



RZECZ KROTOSZYŃSKA

**Fortuna
kołem
się toczy**

- dziś na s. 2 -

Nr 9 (879)

• Krotoszyn • Kobylin • Koźmin Wlkp. • Rozdrażew • Sulmierzyce • Zduny • Cieszków •

Red. wydania: S. Pośpiech

28 lutego 2012 r. Rok XXII

ISSN 1231-7691

Indeks 374997

Cena 2.50 zł (5% VAT)

www.rzecz.krotoszynska.pl

ZNÓW TRAGEDIA W BIADKACH

31-letni mieszkaniec Biadek popełnił samobójstwo. Powieszono go w oborze męczenniczej, którą znalazła jego siostra. W listopadzie, również w tej wsi, pod pociąg rzucił się 16-letni chłopak.



4

ROZDAJEMY

1z3 za 1 zł

SAMSUNG
Notebook NP-300E5A-S02PL
intelcore i3, RAM 4 GB
500 GB, GT520M
~~2399 zł~~
2199 zł

40"
LED 3D
FULL 400Hz
~~2799 zł~~
2599 zł

LG
Telewizor LG-42LW4500
~~2799 zł~~
2599 zł

15,6"

Akcja „Rozdajemy” trwa od 23.02.2012 r. do 07.03.2012 r. lub do wyczerpania asortymentu. Regulamin dostępny w punktach sprzedaży.

Salon Mix Electronics Krotoszyn
al. Powstańców Wlkp. 49
tel. 62 722 83 06

MIX
mixelectronics.pl

Sulmierzyce / Koźmin Uwaga, wypadki!

Trzy wypadki na drogach powiatu. Na trasie do Sulmierzyc ranne zostały cztery osoby. W Wolenicach po czołowym zderzeniu ford i BMW to pierwsze auto rozpadło się na pół. W Smoszewie kierowca peugeotu wpadł do rowu.

4/5

Krotoszyn Piją wódkę?

Na sesji w Krotoszynie rozpętała się burza o świetlice wiejskie. Z ostrym oskarżeniem wystąpił radny Paweł Sikora. Rajca z PO stwierdził, że na imprezach strażackich pije się wódkę. Burmistrz chce złożyć skargę do sądu koleżeńskiego PO.

8

Krotoszyn Co napisało Mahle

W sprawie nieprawidłowości w Mahle wciąż trwają przesłuchania. Do prokuratury przyszło pismo z centrali firmy w Niemczech, które jest tłumaczone. Już niedługo zapadnie decyzja, czy komukolwiek zostaną postawione zarzuty.

11

REKLAMA

Krotoszyn, ul. Wojciechowskiego 3
Niepubliczne Przedszkole „Smerfus”
Prowadzimy zapisy do grupy popołudniowej
otwartej w godz. od 15.00 do 20.00
Informacje pod numerem tel. 604 987 318

FABRYKA PODŁÓG
Biadki

Fabryka Podłóg Biadki Sp. z o.o.
Biadki k/Krotoszyzna, ul. Rozdrażewska 5
Tel. +48 62 721 42 43
+48 62 722 43 85
tel./fax. +48 62 721 42 10
tel. kom. 695 882 333, 695 779 888
www.biadki.pl * e-mail: handel@biadki.pl

parkiet warstwowy • duoparkiet
deska podłogowa • parkiet
mozaika • lamparkiet

www.biadki.pl • e-mail: handel@biadki.pl

Skąd się biorą pieniądze?



Praca



Kapitał

Jak powstaje dochód?

Dochód w gospodarce powstaje dzięki dwóm czynnikom wytwórczym. Są to: **praca** włożona przez ludzi i **kapitał**, czyli dobra produkcyjne, maszyny, fabryki, drogi, koleje, sieci elektryczne. Wielkość produkcji zależy od efektywności

pracy, czyli od liczby produktów wytworzonych w jednostce czasu. O efektywności pracy decydują z kolei poziom szkół i uczelni, jakość, powszechność i dostępność wykształcenia. To podstawa sukcesu w nowoczesnej gospodarce.

Obrót gotówki na świecie



Na świecie krąży równowartość **4,5 bln USD** w gotówce w ponad 170 walutach. Dziś zdecydowana większość transakcji nie wymaga posiadania gotówki. Wartość dziennych obrotów na rynku walutowym Forex wynosi **4 bln USD**.

Ile waży milion?

Czy można spakować „80 milionów” złotych do walizki? Widzowie filmu pod tym tytułem mogli się przekonać, jakie to trudne, kiedy zdesperowani bohaterowie pożyczają worek na składany rower, by pobrać z banku taką kasę! A jak poradziłoby sobie dzisiaj? Banknot waży 1 gram, a 10.000 banknotów zajmuje 12 litrów. Milion złotych w banknotach po 100 zł z trudem upchniemy w większym neseserze, ale ładunek będzie ważył 10 kg. Gdyby działacze dolnośląskiej „Solidarności” przyszli dziś do banku po wypłatę 80 milionów zł, pewnie nie zapakowaliby ich do malucha. Ładunek ważyłby prawie tonę i zajmowałby tysiąc litrów, a więc w grę wchodziłby tylko pojemny „kombiak”.



Produkt krajowy brutto (PKB)

stanowi sumę wartości wszystkich towarów i usług finalnych wyprodukowanych na terenie kraju w ciągu określonego czasu (zwykle roku). Jeśli podzielimy wartość PKB przez liczbę mieszkańców kraju, wtedy uzyskamy **PKB na osobę**. Ekonomiści powszechnie uważają, że jest to najlepsza miara rozwoju gospodarczego kraju. Łączna suma PKB wszystkich krajów na świecie to **produkt globalny brutto**.

Zapraszamy do udziału w konkursie rodzinnym z nagrodami!
www.fortunaradzi.pl
 Czy założyłeś już własny Klub Fortuny?
www.facebook.com/klubfortuny

Za dużo pieniędzy

Pieniądzy w gospodarce może być za dużo. Powstaje wtedy inflacja. Przez inflację pieniądze tracą na wartości, a za te same dobra i usługi trzeba zapłacić więcej. Naturalne równoważenie wartości pieniądza może być zakłócone przez stały dopływ pieniędzy do gospodarki, co prowadzi do hiperinflacji. Może się to odbywać na dwa sposoby: dodruk nowych pieniędzy albo wpuszczenie do obrotu istniejących pieniędzy, które były poza obrotem.

Za mało pieniędzy

Rolą pieniądza jest ułatwienie wymiany rzeczy i pracy. Gdy pieniędzy w gospodarce jest za mało, wówczas ta wymiana jest mniejsza niż potrzeby. Wtedy ludzie i firmy nie mogą inwestować w nowe przedsięwzięcia i nie opłacają swoich zobowiązań na czas. Jeśli dotyczy to tylko niektórych części gospodarki czy grup społecznych, to mamy do czynienia z nierównym rozdziałem środków. Przyczynami niedoboru pieniędzy na rynku mogą być: ograniczenie podaży pieniądza przez bank centralny, zbyt mała kreacja pieniądza przez banki komercyjne.

Gdybym spełniła życzenie rybaka, na rynku pojawiłoby się za dużo pieniędzy. Ludzie mieliby dużo pieniędzy, ale nie mogliby za nie nic kupić, bo ich wartość byłaby niska. Powstałaby inflacja.

Jak krążą pieniądze?

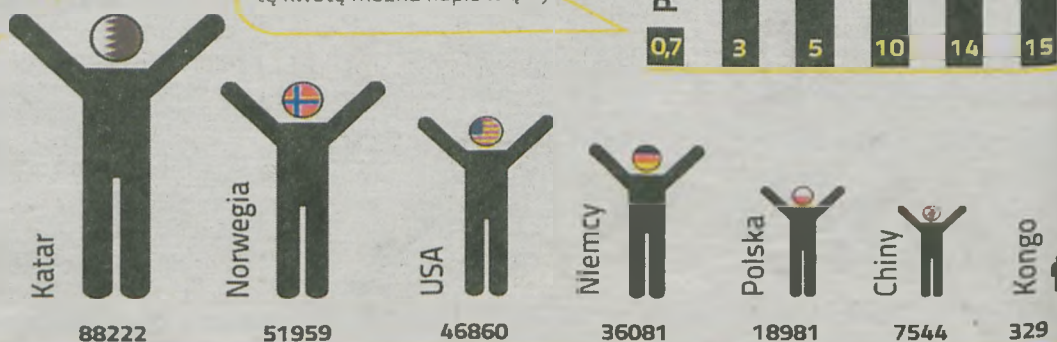


Kurs walutowy mówi, ile złotych trzeba wydać, aby kupić obce waluty: euro, dolary, franki i funty. O kursie walut decyduje rynek walutowy, czyli popyt na waluty i ich podaż. Jeśli popyt na waluty przewyższa podaż, to złoty słabnie, a jeśli ich podaż przewyższa popyt – wtedy złoty się wzmacnia. Dlatego najlepiej wydawać w tej samej walucie, w której się zarabia. Inaczej występuje ryzyko niekorzystnej zmiany kursu walut.



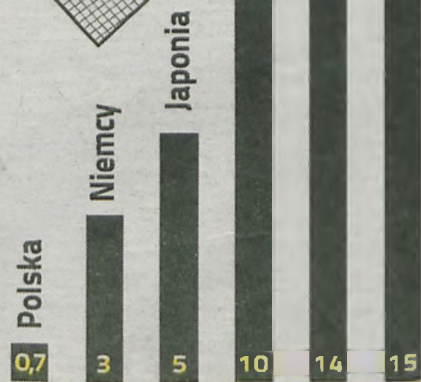
€ = EUR (euro)
 \$ = USD (dolar)
 £ = GBP (funt)
 ¥ = JPY (jen)
 ¥ = CNY (yuan)

PKB rocznie na osobę w USD*



PKB krajów w bln USD (według siły nabywczej)

Siła nabywcza to ilość towarów i usług, jakie można kupić za daną kwotę. Wzrost cen to spadek siły nabywczej (przy stałej kwocie), a obniżka cen – wzrost siły nabywczej, bo za tę kwotę można kupić więcej.



*Źródło: MFW, 2010

Udana inicjatywa „Rzeczy”

Spotkali się po 100 latach

...Życiorys Rybakowskiego mógłby stać się wzorem patriotycznego i obywatelskiego wychowania dla wszystkich pokoleń Polaków, a przede wszystkim krotoszyńian. Przez całe życie nie ustawał w działaniach, aby obronić siebie, rodzinę i współobywateli przed germanizacją. Aktywnie tworzył polskie chóry, teatry, pisał sztuki i pamiętniki, zakładał i uczestniczył w związkach i towarzystwach Polaków pod zaborem pruskim. Był także członkiem organizacji katolickich, strażakiem i żołnierzem, ale przede wszystkim naczelnikiem krotoszyńskiego „Sokola”, aż w końcu los pozwolił mu zostać powstańcem i zbrojnie odzyskać upragnioną Rzeczypospolitą... – tak dwa lata temu *Rzecz Krotoszyńska* rozpoczęła cykl artykułów przywracających naszej pamięci postać Władysława Rybakowskiego. Powstańca, którego czyn zbrojny, brawurowa akcja zajęcia niemieckich koszar i przejęcie broni i amunicji zdecydowały o losach i zwycięstwie Powstania Wielkopolskiego w Krotoszynie i okolicach. Zainteresowanych odsyłam do archiwalnych numerów *Rzeczy*, gdzie szeroko przedstawiłem losy wachmistrza.

la uchwałę, na mocy której rondo na skrzyżowaniu ulic dr. Bolewskiego i Łąkowej nosić będzie imię Władysława Rybakowskiego. Jako że zbliża się okrągła rocznica zwycięskiego powstania, znamienne i wymowne jest to, że na tym rondzie spotykają się dwie postaci z naszych dziejów. Doktor Bolewski i wachmistrz Rybakowski po stu latach znowu stanęli ramię w ramię, jak wtedy w 1919 roku, kiedy zbrojnie wypełniali swój obowiązek wobec wymarzonej, wolnej ojczyzny.

W ten sposób historia zatoczyła wielkie koło, by w jednym miejscu połączyć losy ludzi, którzy dziesiątki lat czekali, aby oddać im należną cześć i chwałę. Pewnie brzmi to patetycznie i wyniosłe, i powie ktoś, że jest w tym staromodny patriotyzm, myślę jednak, że jeśli nie będziemy umieli docenić szlachetnych i niezwykłych czynów naszych dziadów, to w pewnym sensie utracimy swoją tożsamość i poczucie historycznej ciągłości, a bez nich staniemy się ludźmi *znikąd*. Od czasu do czasu warto przypomnieć sobie tak fundamentalne prawdy, by potem ze spokojem i zwykłym zadowoleniem spacerować po swoim mieście.

Na zakończenie chciałbym po-



dziękować kilku osobom, które w różny sposób przyczyniły się do uczczenia pamięci Władysława Rybakowskiego: Marcinowi Rybakowskiemu za wielki wkład w odtworzenie życiorysu i zebranie bibliografii, Oldze i Januszowi Rybakowskim za pomoc i wiedzę źródłową, Markowi

Rezlerowi za profesjonalny biogram, Pawłowi Radojewskiemu za wsparcie i poświęcenie, Antoniemu Korsakowi za fachowe doradztwo i inspirację, Januszowi Urbaniakowi za stworzenie atmosfery i możliwości druku. Dziękuję.

Paweł W. Płocienniczak

Telegraf



Krotoszyn. Krotoszyński Ośrodek Kultury i stowarzyszenie *Twoja Alternatywa* zapraszają do udziału w konkursie *Krotoszyńskie Talenty*.

Eliminacje odbędą się 24 marca. Regulamin konkursu dostępny na www.kok.krotoszyn.pl **STOP.**

Krotoszyn. Muzeum Regionalne i galeria *Refektarz* zapraszają na wystawy *Sztuka laki* oraz *Chińskie malarstwo ludowe*. Wernisaż obu wystaw odbędzie się 1 marca o godz. 17.00. Prelekcję wygłosi prof. Henryk Brandys. **STOP.**

Krotoszyn. W okresie od 19 lutego do 13 kwietnia na terenie powiatu krotoszyńskiego zostanie przeprowadzona kwalifikacja wojskowa dla poborowych. Więcej informacji na stronie internetowej powiatu. **STOP.**

Koźmin. Ogłoszono wyniki naboru wniosków w ramach realizacji lokalnej strategii rozwoju stowarzyszenia *Wielkopolska z wyobraźnią*. Lista dostępna jest na stronie internetowej gminy. **STOP.**

Zduny. 5 marca o godz. 16.00 w Urzędzie Gminy i Miasta odbędzie się spotkanie z szefami Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska i Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Poznaniu w sprawie sortowni węgla na terenie byłej cukrowni. Sortownia należy do firmy *BM Kobylin*. **STOP.**

Rozdrażew. Wójt ogłasza konkurs ofert na dofinansowanie rozwoju sportu w gminie w 2012 roku. Niezbędne druki zainteresowane osoby znajdą na stronie internetowej gminy. **STOP.**

Wygraj paliwo!

W naszym konkursie można wygrać darmowe tankowanie paliwa za 50 zł na stacji *Moya* w Krotoszynie. Każda osoba, która odbierze z redakcji *Rzeczy* naszą nową naklejkę i przy-

klei ją na tylnej szybie swojego samochodu, będzie miała szansę na wygraną. Szczęśliwego właściciela tego auta zapraszamy w najbliższy piątek po odbiór kuponu. **(red.)**



Porównaj ceny paliw

Ceny paliw z 27 lutego na wybranych stacjach w Krotoszynie i powiatach sąsiednich

			ON	LPG
Jarocin, Poznańska 26a	5,58 zł	5,62 zł	5,56 zł	-
Krotoszyn, ul. Tartaczna	5,57 zł	5,65 zł	5,63 zł	-
Krotoszyn, ul. Magazynowa	5,66 zł	5,81 zł	5,77 zł	2,89 zł
Krotoszyn, ul. Koźmińska 60	5,69 zł	5,99 zł	5,79 zł	2,99 zł
Krotoszyn, ul. Chwaliszewska	5,54 zł	-	5,64 zł	2,89 zł
Milicz, pl. ks. Waresiaka	5,69 zł	5,89 zł	5,75 zł	2,89 zł
Ostrów, ul. Raszkowska 70	5,62 zł	5,92 zł	5,65 zł	2,89 zł

W CZYM RZECZ ?

Rzecz w wiejskich świetlicach, na temat których rozgorzała niedawno wielka kłótnia w Radzie Miejskiej Krotoszyna (piszemy o tym na stronie 8). Rozmyślnie nie nazywam ich domami kultury, bo tylko w niektórych wioskach pełnią nieco zbliżoną funkcję, służąc na przykład zespołom folklorystycznym, które spotykają się tam na próbach. W większości są wynajmowane na wesela, przyjęcia pierwszokomunijne, stypy. Mieszkańcy gromadzą się w nich też na zebraniach zwoływanych przez wiejskie organizacje, zabawach i tzw. wieczorkach. Nie należę do przeciwników świetlic, bo takie miejsca są zdecydowanie potrzebne, jestem natomiast absolutnie przeciwna nazywaniu ich przybytkami kultury.

Dobrze, że gmina dba o swoje mienie na terenach wiejskich, remontując, rozbudowując, a niekiedy budując świetlice od podstaw. Jednak czytając

relację z debaty na temat przeznaczenia wolnych środków budżetowych na dwie kolejne tego typu inwestycje – w Brzozie i Tomnicach – nie przestaję się dziwić. Wszak bardzo, bardzo niedawno temu uparcie przekonywano radnych do pomysłu zmian w oświacie, podobno koniecznych. Miały przynieść zaciskającej pasa gminie spore oszczędności. Plan zakładał między innymi likwidację kilku małych wiejskich szkół.

Radni dali jednak dowód myślenia dalekowzrocznego. Oświata (przynajmniej na razie) ocalała w dotychczasowych strukturach. Strach pomyśleć, co byłoby, gdyby rajcy podjęli inną decyzję, bowiem właśnie się okazuje, że biedniutką gminę nagle stać na rzeczy w społecznym aspekcie nieporównanie mniej ważne od szkół. Oczywiście, likwidacja wiejskich szkółek dałaby oszczędności *długodystansowe*, niestety przyniosłaby także równie *długodystansowe* skutki ujem-

ne. Takie nie do odrobienia w żadnym czasie. Przede wszystkim dla dzieci i ich rodziców.

W dzisiejszym wydaniu przeczytają też Państwo rozmowę z szefem Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury na temat tegorocznych Dni Krotoszyna. I dowiedzą się, że wystąpi m.in. Michał Szpak, w wywiadzie nazwany przez Wojtkę Szuniewiczę jednym z największych celebrytów w naszym kraju. Nie skomentuję, wspomnę jednakże fragment rozmówki zasłyszanej w jednym z programów kabaretowych: *Jakim prawem od tylu lat występują Krzysztof Krawczyk, Maryla Rodowicz i im podobni? Przecież oni nie wygrali „Mam Talent” ani innego podobnego programu!*



Romana Hyszko

Biadki

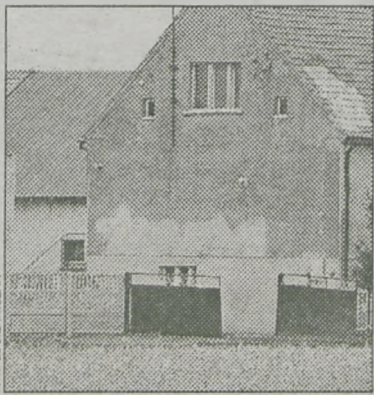
Młody człowiek powiesił się

31-letni rolnik z Biadek popełnił samobójstwo. Powiesił się w oborze. Nikt nie wie, dlaczego targnął się na swoje życie. W listopadzie, również w Biadkach, pod pociąg rzucił się 16-letni Gerard.

Ta śmierć wstrząsnęła Biadkami. 24 lutego o godz. 10.50 w oborze na terenie gospodarstwa rolnego znaleziono zwłoki mężczyzny. 31-letni mieszkaniec wsi powiesił się. – Wykluczono działanie osób trzecich. Zwłoki wydano rodzinie – mówi st. sierż. Piotr Szczepaniak z Komendy Powiatowej Policji w Krotoszynie.

Nieżyjący mężczyzna był kawalerem. Pracował we własnym gospodarstwie rolnym. Mieszkał z matką i siostrami. Na temat przyczyn jego samobójczej śmierci mówi się jedynie w domysłach. – *Panie, ile ludzi, tyle wersji...* – powiedział nam jeden z mieszkańców. Ktoś podał, że biadkowiec przeżył ciężki zawód miłosny. – *Ale na pogrzebie była jego dziewczyna* – usłyszeliśmy, co miałyby rzekomo wskazywać, że trop jest niewłaściwy. Inna osoba stwierdziła, że mężczyznę przerosła praca w gospodarstwie rolnym. – *Ktoś miał mu pomagać, a został z tym sam* – stwierdziła anonimowo mieszkanka wsi.

Jeszcze jedna z hipotez mówi o kłopotach finansowych. – *Ponoć wziął jakiś kredyt, którego nie był w stanie spłacać* – relacjonuje kolejny biadkowiec. Wszystkie te wersje są niepotwierdzone. Wiele wskazuje na to, że 31-latek zabrał ze sobą tajemnicę do grobu.



Mężczyzna mieszkał w tym domu

W listopadzie ubiegłego roku 16-letni mieszkaniec Wtorku (powiat ostrowski) stanął na torach na przejeździe w Biadkach. Gdy maszynista zaczął trąbić, usiadł. Pociąg, mimo że hamował, nie miał szans, aby się zatrzymać. Chłopak poniósł śmierć na miejscu. Podczas sekcji zwłok wykonano również badanie na zawartość alkoholu i substancji odurzających. – *Wykazało ślady środków odurzających* – powiedział nam Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wlkp. 9 lutego śledztwo w zostało umorzone. – *Wykluczaliśmy udział osób trzecich w tej śmierci* – tłumaczy krotoszyńska prokurator rejonowa, Maria Kołodziejczyk. (popi)

Komin trzeba czyścić co 3 miesiące!

Straż pożarna przypomina o konieczności regularnego czyszczenia kominów w okresie grzewczym. Apeluje o zachowanie roztropności i przeczności podczas palenia w piecach centralnego ogrzewania.

W myśl przepisów przeciwpożarowych w budynkach, gdzie odbywa się spalanie paliwa stałego, zanieczyszczenia z przewodów dymowych i spalinywych muszą być usuwane co najmniej raz na trzy miesiące. Jak informuje mł. bryg. Mariusz Przybył, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Krotoszynie, konieczność ta wynika wprost z rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 2006 r. o ochronie przeciwpożarowej budynków. – *Węskosć kominiarzy stosuje starą zasadę, że należy czyścić cztery razy w roku. A to nie to sumo, bo przykładowo w pierwszym kwartale kominiarz przyjdzie do naszego domu w styczniu,*

a w drugim dopiero w czerwcu – zwraca uwagę szef straży. A wtedy przerwa między jedną a drugą kontrolą jest dłuższa niż trzy miesiące. – *Spotykając się z naszymi kominiarzami we wrześniu 2011 roku, wyraźnie o tym przypominałem* – mówi M. Przybył w rozmowie z Rzeczą.

Kontrolę i czyszczenie przewodów powinien przeprowadzać kominiarz. Okazuje się jednak, że właściciel domu sam może oczyszczać komin z sadzy, która się w nim gromadzi. – *Uprawniony do czyszczenia tych przewodów jest kominiarz, ale każdy z nas może kupić sobie specjalną szczotkę i sam te czynności wykonać. Należy wówczas odnotować sobie datę takiej operacji* – podkreśla komendant.

Radna powiatowa Irena Rękosiewicz podczas posiedzenia komisji budżetowo-gospodarczej podzieliła się z radnymi i obecnym na spotkaniu komendantem strażaków uwagą, że kominarze odwiedzają domy, ale często mieszkańcy nie chcą ich przyjmować. Szef straży pożarnej odparł krótko: – *Każdy musi dbać o swoje. Właściciel*

lub zarządca budynku odpowiada za jego stan techniczny, w tym za przewody kominowe.

Mł. bryg. Przybył zwraca uwagę na niefrasobliwość i brak ostrożności: – *Jednym z najniebezpieczniejszych zjawisk jest trzymanie przy piecu kartonów, papieru czy drewna.* Według przepisów przeciwpożarowych minimalna odległość wynosi pół metra, jednak komendant sugeruje, aby łatwopalne materiały składować przynajmniej metr od pieca.

Do rozmowy na posiedzeniu komisji wtrącił się radny Przemysław Jędrkowiak, piętnując fakt spalania w piecach śmieci z tworzyw sztucznych. – *Wystarczy pod wieczór przejechać się po krotoszyńskich osiedlach domów jednorodzinnych i zobaczyć, co wydobywa się z kominów. To jest szkodliwy dla zdrowia dym* – stwierdził i zwrócił się do obecnych na spotkaniu w starostwie dziennikarzy: – *Zróbcie im zdjęcie i wydrukujcie w gazecie, bo niektórzy mają w domach utylizatory, a nie piece centralnego ogrzewania.*

Sebastian Pośpiech



Z wielu domów wydobywa się trujący dym, bo mieszkańcy wrzucają do pieców śmieci

Cztery osoby ranne

Cztery osoby trafiły do szpitala po zderzeniu dwóch samochodów osobowych, do którego doszło 21 lutego na drodze wojewódzkiej z Krotoszyna do Sulmierzyc, na wysokości skrzyżowania z drogą prowadzącą z Chwaliszewa do Zdun.

Wypadek wydarzył się kilkanaście minut po godz. 20.00. Padał deszcz ze śniegiem, więc widoczność mogła być ograniczona. Kierowca fiata cinquecento nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu citroenowi xsara picasso. W wyniku uderzenia pierwsze auto wjechało do przydrożnego rowu. Cztery osoby zostały poszkodowane. – *Uskarżały się na ból głowy oraz okolic szyi* – mówi mł. bryg. Tomasz Niciejewski, zastępca komendanta

powiatowego straży pożarnej w Krotoszynie. Droga w miejscu zdarzenia była częściowo zablokowana. – *Strażacy udzielili pierwszej pomocy czterem poszkodowanym, a po przyjeździe karetka pogotowia ratunkowego przekazali ich lekarzowi, który zdecydował o zabraniu wszystkich do szpitala* – informuje T. Niciejewski.

Kierowca fiata został ukarany mandatem w wysokości 500 zł. – *Zdarzenie wyglądało groźnie, ale z tego, co mi wiadomo, osoby uczestniczące w nim nie zostały poważnie ranne. Dlatego zakwalifikowano je jako kolizję* – tłumaczy st. sierż. Piotr Szczepaniak, p.o. rzecznika prasowego policji w Krotoszynie. (popi)

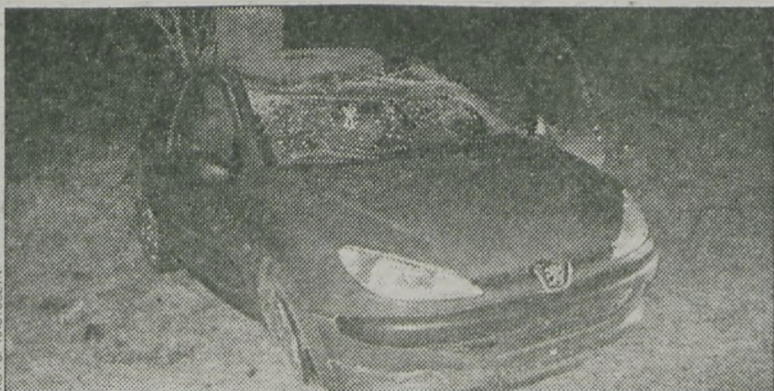


Sprawą wypadku był kierowca fiata cinquecento

Przez prędkość wylądował w rowie

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku drogowym, do którego doszło 26 lutego o 21.30 w Smoszewie. Kierowca peugeot (mieszkaniec gminy Krotoszyn) nie dostosował prędkości do warunków na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i wpadł do rowu. Policja ukarała go mandatem w wysokości 250 zł.

Gdy ratownicy ze straży pożarnej i pogotowia dojechali na miejsce, auto stało na kołach w rowie. – *Droga była całkowicie przejezdna, a osoby poszkodowane znajdowały się poza pojazdem. Pasażerka uskarżała się na ból głowy* – mówi mł. bryg. Tomasz Niciejewski, zastępca komendanta powiatowego straży w Krotoszynie. Poszkodowanej pasażerki udzielono



Kierowca wyszedł bez szwanku, do szpitala zawieziono raną pasażerkę

pierwszej pomocy, a potem zajął się nią lekarz, który zdecydował o przewiezieniu kobiety do szpitala. – *Po badaniach i obserwacji w szpitalnym*

oddziale ratunkowym osoba ta została zwolniona do domu – mówi dyr. SPZOZ, Paweł Jakubek. (popi)

Zabił go mróz

53-letni koźminianin został znaleziony 11 lutego martwy w swoim mieszkaniu. Zmarł w powodu wychłodzenia organizmu.

Jak informuje zastępujący rzecznika prasowego Komendy Powiatowej Policji w Krotoszynie Piotr Szczepaniak, mężczyzna od dawna mieszkał samotnie w jednym z domów jednorodzinnych w Koźminie. – Wcześniej instalacja elektryczna ogrzewająca jego mieszkanie uległa awarii – tłumaczy. Nie wiadomo, jak długo koźminianin leżał nieżywy w swoim mieszkaniu. – W pomieszczeniach panowała niska temperatura, które również wpłynęła na stan ciała denata. Trudno więc określić, jak długo mężczyzna był martwy – tłumaczy P. Szczepaniak. Ciało 53-lata odkrył jego sąsiad. – Poszedł go odwiedzić, nikt jednak nie odpowiadał, zaniepokoiło to mężczyznę, który powiadomił o tym policję – relacjonuje dalej.

W tej chwili prowadzone są czynności mające na celu wyjaśnić szczegóły zdarzenia. Prokurator rejonowy Maria Kolodziejczyk na dzień dzisiejszy informuje jedynie, że w zdarzeniu wykluczono udział osób trzecich.

Tymczasem tego samego dnia, tylko kilka dni później, do krotoszyńskiej policji zadzwonił mieszkaniec



Policja apelowała o pomoc osobom bezdomnym i nietrzeźwym

Krotoszyna, prosząc o pomoc. Mężczyzna poinformował, że jest bardzo wychłodzony. – Około godziny 21.00 został na miejsce wysłany patrol policji. Krotoszyńnianin przebywał sam w mieszkaniu. Funkcjonariusze zaproponowali mu pobyt w noclegowni – relacjonuje P. Szczepaniak. – Mężczyzna skorzystał z ich pomocy.

53-letni koźminianin jest pierwszą ofiarą zimy w tym roku. Policja już na początku zimy apelowała do wszystkich mieszkańców o pomoc w zapobieganiu zgonom bezdomnych, osób samotnych i w podeszłym wieku na

skutek wyziębienia organizmu. – Jak co roku policjanci oraz strażnicy miejscy patrolowali miejsca, w których mogą przebywać osoby bezdomne, a w przypadku napotkania takich osób, będą proponować im schronienie w placówkach znajdujących się w naszym powiecie – czytamy w komunikacie dostępnym na stronie internetowej naszej policji. Policjanci przypominają, że nie należy przechodzić obojętnie obok osób nietrzeźwych, a szczególnie tych znajdujących się pod znacznym wpływem alkoholu. (aga)

Seniorzy też obchodzą Walentynki

14 lutego członkowie Klubu Seniora spotkali się, by wspólnie świętować dzień zakochanych. Impreza rozpoczęła się od tradycyjnego przypięcia koty-

lionów. Następnie seniorzy mieli okazję zrelaksować się podczas wizualizacyjnej sesji relaksacyjnej o tematyce wiosennej. Poprowadziła ją członkini

klubu seniora Anna Parużyńska. To nie był jednak koniec atrakcji. Wypoczęci koźminianie przystąpili do bardziej żywej formy spędzania tego dnia. Odbyły się wspólne śpiewy oraz tańce. Najpierw swoje umiejętności instrumentalne zaprezentowała Krystyna Stępiak. Po niej na scenie pojawili się Edward Namysłak oraz Anna Parużyńska, którzy wspólnie wyrecytowali wiersze swojego autorstwa.

Po patetycznych i podniosłych chwilach przyszedł czas na śmiech. Anna Parużyńska oraz Krystyna Stępiak wspólnie odegrały małą scenkę kabaretową. Zabawa na tym się jednak nie skończyła. Seniorzy wspólnie bawili się przy muzyce oraz tańcach do późnych godzin wieczornych. – Starsze pokolenie udowodniło po raz kolejny, że bawić, i to wyśmienicie, można się w każdym wieku, wystarczą chęci, trochę odwagi i dystans do samego siebie – komentuje Hanna Banaszak z koźmińskiego magistratu. (aga)



Seniorzy chętnie prezentowali swoje umiejętności

Debiut Jessici w Mieszku

Koźmin Wlkp. jako jedna pierwszych gmin w Polsce skorzystała z programu pożyczek finansowych Jessica, oferowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Magistrat już w zeszłym roku podpisał umowę na około milionową pożyczkę, w celu adaptacji budynków po byłej gazowni przy ulicy Floriańskiej w Koźminie Wlkp. na siedzibę Gminnego Zakładu Instytucji Kultury.

W tej chwili inwestycja jest w trakcie realizacji. Z tej okazji 8 lutego w siedzibie kina Mieszko odbyła się konferencja poświęcona wdrażaniu programu Jessica w gminie Koźmin. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele koźmińskiego urzędu i BGK, potencjalni inwestorzy oraz reprezentanci prywatnych firm. Głównym celem posiedzenia było zaprezentowanie zebranym praktycznych wskazówek związanych

z ubieganiem się o uzyskanie pożyczki.

– Przedstawiono także pierwsze wnioski z wdrażania inicjatywy, omówiono uwarunkowania formalno-prawne wsparcia projektów miejskich oraz przygotowanie dokumentacji koniecznej w procesie pozyskiwania pożyczki na realizację inwestycji – relacjonuje Hanna Banaszak z koźmińskiego magistratu. (aga)

Czy Orla rozleje się w Skałowie?

Ostatnie dni przyniosły nagły wzrost temperatury powietrza. Odwilż powoduje, że na rzekach, również na Orli w gminie Koźmin, pojawiają się kry. Tak było 23 lutego w Skałowie.

– Mamy taki system działania, że w dniach, w których może wystąpić stan kryzysowy, cały czas obserwujemy Orłę. Tym razem też tak było – mówi jeden z urzędników koźmińskiego magistratu. – Zaobserwowaliśmy, że przy mroście woda nadal jest zamrznięta, co blokuje jej płynny przepływ, a poziom rzeki niebezpiecznie się podnosi. Zgłosiliśmy więc to straży pożarnej. Na

miejsce przyjechali strażacy, a koźmiński magistrat wysłał koparkę. – Przy pomocy koparki wykonano przebiecie w zatorze lodowym i przystąpiono do kruszenia tafli lodu – relacjonuje rzecznik straży, Tomasz Niciejewski. – Przy pomocy bosaków oraz linek ratowniczych z kotwicą kierowano płynącą skruszoną krę na pobliską łękę, poza nurt rzeki, aby zapobiec powstawaniu kolejnych zatorów. Po usunięciu zagrożenia ratownicy na łodzi sprawdzili drożność rzeki. Akcja trwała ponad trzy godziny.

(aga)



Lód kruszono przy pomocy koparki

Groźny wypadek na piętnastce

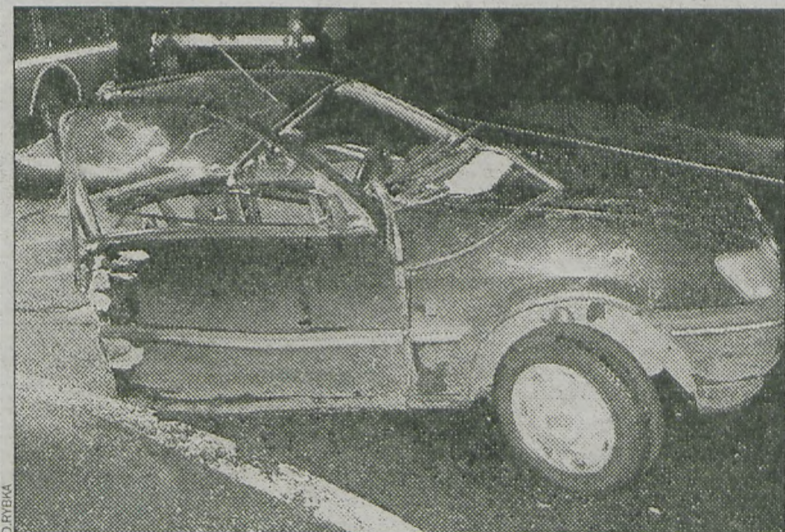
Do groźnego wypadku drogowego doszło 24 lutego o 21.30 na drodze krajowej pomiędzy wsiami Lipowiec i Wolenice. W zdarzeniu brały udział dwa samochody osobowe – BMW oraz ford.

Na miejsce zdarzenia przyjechały: zespół ratownictwa technicznego straży pożarnej, karetka pogotowia oraz radiowóz policji. – Kiedy strażacy dotarli na miejsce, ich oczom ukazał się dramatyczny widok – komentuje T. Niciejewski. Jedno z rozbitych aut było przecięte na pół: przednia część samochodu znajdowała się na skrzyżowaniu, tylną siłą uderzenia odrzuciła w głąb pola. – Wrociłyśmy aucie była jedna osoba – mówi rzecznik prasowy policji, Piotr Szczepaniak. 43-letniej mieszkance Krotoszyna, która kierowała zniszczonym foldem, strażacy natychmiast udzielili pierwszej pomocy. – Założono jej kołnierz, ułożono na noszach oraz przygotowano do transportu – komentuje T. Niciejewski. Kobieta została przewieziona do szpitala

w Krotoszynie. – Poszkodowana przebywa na oddziale chirurgicznym. Jest na obserwacji medycznej. Jej stan jest stabilny – informuje Paweł Jakubek, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Krotoszynie. Drugi uczestnik wypadku, 20-letni mieszkaniec gminy Koźmin, nie odniósł obrażeń. W trakcie działań służb mundurowych na miejscu wypadku, na trasie krajowej nr 15 odbywał się ruch wahadłowy.

Jak tłumaczy P. Szczepaniak, na chwilę obecną nie są znane prawdopodobne przyczyny wypadku. – W tej chwili wyjaśniane są okoliczności zdarzenia. Wiemy, że te dwa auta zderzyły się czołowo. Nie wiadomo jednak, z jakiego powodu – informuje policjant.

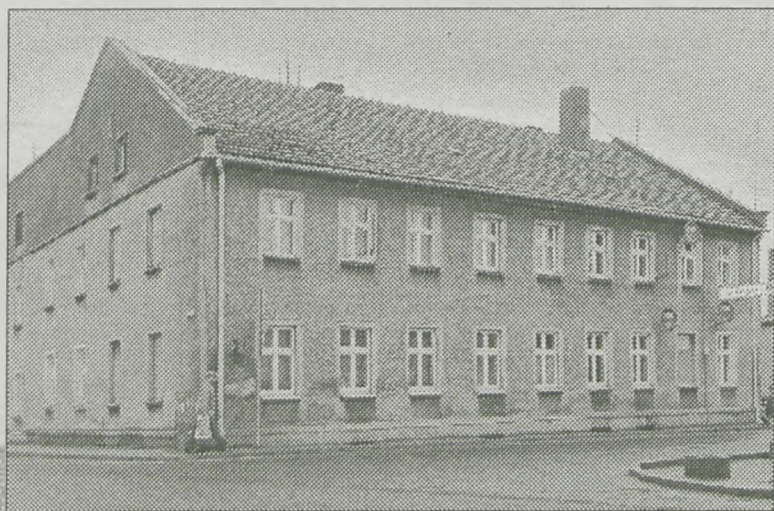
(aga)



20-letni kierowca BMW nie ucierpiał w zdarzeniu

Marcin Szyndrowski. Tel. 782 722 685

Poszli na rękę dłużnikom



Dłużnicy mają rozłożone spłaty na raty

W ciężkich czasach trzeba być dla siebie ludzkim. Do takiego wniosku doszła gmina Kobylin, porozumiewając się z najemcami mieszkań komunalnych, którzy mają zadłużenia czynszowe.

Na końcu 2011 roku najemcy mieszkań komunalnych w gminie Kobylin zalegali z czynszem na kwotę blisko 19 tys. zł. – *To i tak mniej niż w roku 2010. Wtedy zaległości wynosiły ponad 30 tys. zł* – mówi Żaneta Golińska z referatu gospodarki komunalnej w kobylińskim magistracie. Skąd spadek zadłużenia? Okazuje się, że dłużnikom zaproponowano rozłożenie należności na raty. – *W przypadkach starszych zaległości lokatorzy w większości podpisali umowy, okre-*

ślili, jakie raty chcą spłacać, i faktycznie spłacają te należności – mówi Mirosław Sikora, sekretarz gminy Kobylin.

W ubiegłym roku z tytułu opłat za czynsz w lokalach mieszkalnych do gminnej kasy wpłynęło 109 tys. 239 zł. Zaległości wyniosły 18 tys. 985 zł. Te na terenie miasta dotyczą 21 osób, winnych gminie łącznie 12 tys. 138 zł. Na wsiach naliczono 6 tys. 847 zł zaległości, które ma 15 osób.

(szyn)

Gmina spłaci dług w 2025 roku

Kwota długu wynikająca z planowanych i zaciągniętych zobowiązań przez gminę Kobylin wynosi obecnie około 3 mln zł. Spłata całości ma nastąpić za trzynaście lat. Taką formę spłaty pozytywnie zaakceptowała Regionalna Izba Obrachunkowa w Poznaniu.

Dług gminy Kobylin na 31 grudnia 2011 r. wynosił około 3 mln zł. W bieżącym roku gmina założyła, że spłaci na poczet długu kwotę 645. 657 zł przy dochodzie gminy w kwocie 20.394.037 zł. Całość natomiast zobowiązania ma zostać spłacona do 2025 r.

Budżet roku 2012 uchwalony został z nadwyżką w wysokości 182.857 zł. Mieszczą się tutaj zakładane przychody w kwocie 160 tys. zł. oraz rozchody

w kwocie 342 tys. 857 zł. Planowany dług na koniec roku 2012 ma wynosić 2.417,143 zł. Prognozowana kwota długu, zdaniem RIO w Poznaniu, w bieżącym roku budżetowym i latach następnych ustalona została prawidłowo, w oparciu o zaciągnięte i planowane zaciągnięcia i zobowiązania zwrotne. Jak podkreśliła RIO spłaty zobowiązań przez gminę nie przekraczają dopuszczalnych progów wyznaczonych prze-

pisani i mają się kształtować w przeciągu kolejnych lat na równomiernym poziomie.

Jak podkreślał burmistrz, Bernard Jasiński, podczas ustalania budżetu na 2012 rok wymienione wyżej wielkości ewentualnych spłat ustalone zostały w oparciu o dane wynikające z uchwalonej przez gminę wieloletniej prognozy finansowej przy założeniu pełnej realizacji dochodów. W tym dochodów bieżących i ze sprzedaży majątku oraz utrzymania planowanego poziomu wydatków bieżących, a także osiągnięcia zakładanej nadwyżki dochodów. Spłata długu nie będzie miała wpływu na zakładane w tegorocznym budżecie najważniejsze inwestycje.

Przypomnijmy, że należą do nich m.in.: realizacja programu we wsi Rębiechów pod nazwą *Mala wieś, a atrakcji wiele – możesz przyjechać do nas nie tylko w niedzielę* (117 tys. zł); budowa mostu na rzece Rdęca (270 tys. zł); przebudowa budynku II gimnazjum w Kobylinie przy ulicy Krotoszyńskiej (750 tys. zł); projekt systemów kanalizacji zbiorczych aglomeracji gmin Kobylin-Krobica-Pogorzela (187 tys. 980 zł) czy zakup urządzeń zabawowych na wyposażenie placu zabaw we wsi Smolice (75 tys. zł).

(szyn)



Radni podczas sesji przegłosowali wieloletnią prognozę finansów gminy

Marcin Szyndrowski. Tel. 782 722 685

ZDUNY

Sławomir Pałasz. Tel. 697 714 541

CIESZKÓW

Będzie remont drogi w Rudzie

Droga z Rudy do Jutrosina i Bielana ma być wyremontowana. Przypomnijmy: w styczniu modernizacji domagali się mieszkańcy wsi i lokalni przedsiębiorcy. Zarzucali burmistrzowi Zdun, że pozwolił zrobić z drogi *poligon czolgowy*. Doszło wtedy do porozumienia w sprawie remontu nawierzchni pomiędzy burmistrzem Zdun a firmą *Gembiak&Mikstacki*, której ciężkie pojazdy wcześniej narobiły uszkodzeń. Gmina zobligowała się, że da tłuczeń i żwir do utwardzenia nawierzchni, a firma miała wyrównać drogę. – *Widać, że coś tutaj robią. Czyli bez inter-*

wencji nic by nie robili. Zobaczymy, jak zrobią, czy zrobią tę drogę porządnie – śmieje się jeden z mieszkańców wsi.

By jednak prace mogły w pełni ruszyć, firma *Gembiak & Mikstacki* musi zaprzestać transportowania drogą piasku z pobliskiej zwirowni. – *Prawie cały piasek został już stamtąd wywieziony* – zapewnia Wiesław Gembiak. Dodaje, że na razie powierzchnia drogi przeszła wstępną modernizację – zlikwidowano największe nierówności.

Kapitałny remont zaplanowano na marzec. – *Przede wszystkim chodzi nam o rolników. Kiedy ruszą na pola,*

droga powinna być już wyremontowana – mówi Dariusz Obal, zastępca burmistrza Zdun. Po modernizacji na drodze staną znaki ograniczające tonaż z zastrzeżeniem, że ograniczenie nie dotyczy pojazdów rolniczych.

Wszystko wskazuje zatem na to, że w tej akurat sprawie nikt nie rzucił słów na wiatr i droga w Rudzie zostanie naprawiona. Pojawia się tylko pytanie, na jak długo wystarczy. Jeśli wszyscy będą stosować się do znaków, z drogą nie powinno się nic dziać.

Radni jednak pytają o sposób finansowania remontu. Wielu z nich bowiem nie godzi się na to, żeby to gmina finansowała remont. Uważają, że skoro za wyboje i dziury odpowiedzialna jest firma wywożąca piasek, to powinna ona sama zadbać o przywrócenie pełnej funkcjonalności drogi. Z takiego myślenia wyprowadza jednak radnych burmistrz, który podczas sesji rady miasta i gminy Zduny mówił: – *To przede wszystkim droga gminna i każdy ma prawo tam jeździć. Nie po to doszliśmy z firmą „Gembiak&Mikstacki” do porozumienia, żeby teraz coś zmieniać. My damy tłuczeń, a oni utwardzają drogę i na jakiś czas mamy problem z głową. Nie wiem czy nie dąmy tam większej ilości tłuczenia. Tak, żeby ta droga służyła jak najdłużej. Wprowadzone ograniczenia, mam nadzieję, pomogą w lepszym eksploatacji tej drogi* – zakończył burmistrz.

(szyn)



Kapitałny remont zaplanowano na marzec

Formalności na miejscu

Nadal nie wiadomo, ile mieszkańcy Cieszkowa i Biadaszki, którzy podłączą swoje domy do nowo wybudowanej sieci kanalizacyjnej, będą płacili za odprowadzanie ścieków.

Terenowe biuro obsługi klienta Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej *Dolina Baryczy* – spółki, której akcjonariuszem jest gmina Cieszków, a która wybudowała sieć kanalizacyjną, czynne jest w cieszkowskim Urzędzie Gminy w każdy wtorek i czwartek pomiędzy 10.00 a 14.00.

Tam mieszkańcy obu miejscowości mogą zasięgnąć informacji na temat przyłącza kanalizacyjnych, a także pobrać i wypełnić wnioski o wydanie warunków technicznych przyłączenia się do sieci.

Po wypełnieniu trzeba taki wniosek złożyć w cieszkowskim biurze, następnie odebrać pozwolenie na wykonanie przyłącza, a po jego zrobieniu załatwić formalności związane z odbiorem. Biuro ma działać w Cieszkowie do 19 kwietnia. Osoby, które w tym roku podłączą swoje domy do kanalizacji, zwolnione zostaną z opłat za uzyskanie warunków technicznych przyłącza (66,69 zł) i jego odbioru (76,68 zł).

Jeśli chodzi o cenę odprowadza-

nia ścieków, to przypominamy, że cieszkowscy radni sprzeciwili się taryfie opracowanej przez PGK *Dolina Baryczy*. Według spółki, odprowadzenie metra sześciennego ścieków miało kosztować 12,68 zł brutto. Radni uznali, że jest to zbyt wysoka stawka. Przyjęli uchwałę zaproponowaną przez wójta Ignacego Miecznikowskiego, według której cena 1 m³ ścieków to 11,82 zł brutto.

Problem jednak w tym, że obie uchwały odrzucił nadzór prawny wojewody dolnośląskiego. W przypadku uchwały zawierającej taryfę opracowaną przez PGK, Urząd Wojewódzki we Wrocławiu przekroczył jednak termin 30 dni, jaki miał na jej zaopiniowanie, dlatego uchwała została przekazana do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, gdzie zostanie rozpatrzona.

Bez względu na to, która z dwóch taryf zostanie ostatecznie przyjęta, można powiedzieć, że osoby, które dotąd sumiennie opróżniały szamba, po podłączeniu posesji do sieci będą za odbiór nieczystości płaciły mniej, ponieważ średnia cena opróżnienia 1 m³ ścieków z szamba wynosi w Cieszkowie ponad 13 zł. Większy problem będą mieli ci, którzy posiadają nieszczelne szamba lub nielegalnie pozbywają się ścieków.

(mal)

Maria Polak. Tel. 609 398 693

SULMIERZYCE

Miasto nie sfinansuje świetlicy



Odpowiedź burmistrza jest więc negatywna – zapytał radny D. Kulawski. – Ja nie widzę możliwości sfinansowania – uciął burmistrz

– Za inicjatywą powinny iść pieniądze – odpowiedział burmistrz Kaszkowiak na pytanie radnego Kulawskiego o przyszłość świetlicy środowiskowej. Nie widzi bowiem możliwości finansowania tej placówki. Czy to zadanie przejmie Towarzystwo Miłośników Ziemi Sulmierzyckiej?

Przypomnijmy: 16 lutego, podczas posiedzeń komisji rady miasta, toczyła się żywa dyskusja na temat reaktywacji świetlicy środowiskowej. Kierująca opieką społeczną Dorota Woźniak i dyrektor domu kultury Mariusz Kaźmierczak zapewniali, że dołożą starań,

by świetlica znowu zaczęła działać. Jednak nikt nie złożył deklaracji finansowania wynagrodzenia wychowawców świetlicy, choć właśnie pensje są największym obciążeniem takiej placówki.

Temat świetlicy powrócił podczas

sesji Rady Miejskiej, która miała miejsce 20 lutego. Radny Daniel Kulawski zapytał burmistrza Piotra Kaszkowiaka, czy ten przedłoży jakąś propozycję w tej sprawie. – *Skoro nas nie stać, nie będziemy tego dofinansowywać* – odparł burmistrz. Wynagrodzenia wychowawców byłoby kosztem rzędu 30 – 40 tys. zł rocznie. Wcześniej, podczas dyskusji na komisjach, mówiono o min. 10 tys. zł, ale prawdopodobnie należałoby przyjąć dwie osoby, a do tego trzeba doliczyć podatek i ZUS, chyba żeby udało się zatrudnić kogoś na umowę zlecenie.

Podczas sesyjnej dyskusji uznano, że ratunkiem mogłoby być stowarzyszenie, które miałyby szansę na zewnętrzne dotacje. Okazało się, że jedyną taką miejscową organizacją, wpisaną do KRS i prawdopodobnie mającą w statucie zapisy upoważniające do ubiegania się o prowadzenie świetlicy, jest Towarzystwo Miłośników Ziemi Sulmierzyckiej. Jak poinformował dyrektor domu kultury, rozważał już z prezes tego stowarzyszenia, Marią Jędrzejczak-Przyłucką. Ma ona zamiar spotkać się z dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, które prowadziło świetlicę, aby poznać szczegóły takiej działalności. Jak powiedziała w rozmowie z *Rzeczą*, dopiero po takich rozmowach przedstawi sprawę członkom stowarzyszenia, by podjęli decyzję. (pol)

Sebastian Pośpiech. Tel. 607 344 423 ROZDRAŻEW

Co roku ślubowanie

Dariusz Kolenda i Zdzisław Filipiak powracają na łono rozdrażewskiej Rady Gminy. 28 lutego na sesji złożą ślubowanie. Obaj zamierzają pracować nadal w klubie Razem dla Gminy. – Nie jesteśmy twardą opozycją, jak nazwał nas wójt – zapewnia Z. Filipiak.

Minęły ponad dwa tygodnie od wyborów uzupełniających. Mieszkańcy gminy Rozdrażew zdecydowali, że radnym w okręgu wyborczym nr 1 (sołectwa Chwałki i Rozdrażew) zostanie ponownie Zdzisław Filipiak. Zagłosowało na niego 252 mieszkańców, a na kontrkandydata, Leszka Panka, oddano 87 głosów. – *Dziękuję wszystkim za oddane głosy – powiedział Rzeczy Filipiak – Dostałem od mieszkańców spory kredyt zaufania, który muszę spłacić. Będę pracował tak, jak do tej pory.*

W okręgu wyborczym nr 5 (sołectwa: Henryków, Wolenice z przysiółkami Dębowiec i Wygoda) wygrał Dariusz Kolenda, który podobnie jak Filipiak został odwołany w listopadzie 2011 r. Dostał 79 głosów, a jego rywalka Maria Cielecka – 50. – *Dostałem o jedenaście głosów więcej niż w wyborach z 2010 roku. To chyba świadczy o tym, że dobrze pracowałem* – stwierdził Kolenda. Pan Dariusz dziękuje wszystkim wyborcom za głosy poparcia. – *Chciałbym kontynuować tematy,*



Nie uważa siebie za opozycjonistę

które już poruszałem, a więc m.in. budowę i remonty dróg w gminie. Chcę też z kolegą radnym Arkiem Pabichem wyjaśnić sposób wykonania remontów świetlic wiejskich oraz to, w jakim są stanie – stwierdził. Dodał również, że bardzo cieszy się faktem zamieszkiwania w tak aktywnej wsi, jaką są Wolenice. – *U nas wiele osób angażuje się w pracę społecznie. Dla przykładu podam uporządkowanie terenu placu zabaw przy świetlicy, przycięcie krzewów w parku czy położenie płytek w sali przy kominku* – powiedział.

Radni zostaną ponownie zaprzysiężeni na wtorkowej sesji (28 lutego). – *Poprzednio ślubowałem na początku 2011 roku, a więc – jak widać – co roku ślubowanie...* – komentuje Z. Filipiak. (popi)

Marcin Szynkowski. Tel. 782 722 685

KROMOLICE

Zadecydują radni

W przyszłym tygodniu radni gminy Pogorzela mają podjąć decyzję o likwidacji szkoły filialnej w Kromolicach. Rodzice uczniów są temu przeciwni i zapowiadają walkę. Burmistrz twierdzi jednak, że koszt utrzymania placówki znacznie przewyższa fundusze z subwencji oświatowej.

Z analizy wydatków oświatowych w gminie Pogorzela wynika, że w tym roku gmina dołoży do oświaty ponad 327 tysięcy złotych. Niż demograficzny daje o sobie znać, co oznacza niższe subwencje państwowe, bowiem są one zależne od liczby uczniów. Szukając oszczędności samorząd przynajmniej się do likwidacji najmniejszej szkoły w gminie, która mieści się w Kromolicach. To filia pogorzelskiej szkoły podstawowej.

Przypomnijmy: w klasie pierwszej i drugiej szkoły w Kromolicach uczy się łącznie dziesięcioro dzieci. O likwidacji szkoły nikt we wsi nie chce nawet słyszeć. – *Nasze dzieci mają tutaj dobrze i nie zamierzamy oddać szkoły bez walki. W tym roku stuknie jej setka. Ii co? Taki jubileusz nam radni chcą wyszykować* – mówi zdenerwowany pan Tomasz, ojciec jednej z uczennic. W podobnym tonie wypowiada się sołtys wsi, Krzysztof Goliński, który twierdzi, że mieszkańcy głosowali na Piotra Curyka, wywodzącego

się, jak oni, z PSL-u. – *Obiecywał, że szkoła zostanie. Teraz okazuje się, że to obietnica bez pokrycia.* On i inni członkowie klubu PSL stawiają sprawę na ostrzu noża: *Albo szkoła zostanie, albo wystąpimy z klubu.*

Jeśli szkoła zostanie zamknięta, w jej budynku – jak zapewniają samorządowcy – pozostanie oddział przedszkolny. Mieszkańcy jednak nie wierzą w te zapewnienia.

Burmistrz Pogorzeli sytuację widzi zgola odmiennie, a plany uzasadnia brakiem funduszy: – *Już nie ma podobnych szkół w Elżbietkowie, Gumienicach i Głuchowie. Demografia to wymusiła. Do szkoły w Kromolicach chodzi tylko dziesięcioro dzieci, a koszt jej utrzymania to ponad 120 tysięcy złotych rocznie. Podwójna subwencja na jedno dziecko nie wystarczałaby. Nie mamy wyjścia, choć nikomu nie będzie przyjemnie decydować o zamknięciu* – mówi Piotr Curyk.

W kromoliczkiej szkole na etacie jest tylko jeden nauczyciel w wieku emerytalnym. Po zamknięciu placówki dzieci z Kromolic miałyby być dowożone do Pogorzeli, gdzie dołączyłyby do istniejących klas. Według burmistrza skorzystają, bo pogorzelska szkoła dysponuje m.in. salą gimnastyczną i komputerową, a także stołówką.

Decyzja w tej sprawie ma zapaść na przyszłotygodniowej sesji, a my wrócimy jeszcze do tematu. (szyn)

Sebastian Pośpiech. Tel. 607 344 423

POGORZELA

Wizyta duszpasterza z Ukrainy

W Pogorzeli gościł w minioną niedzielę ks. Eugeniusz Łabiak z parafii Kutły w archidiecezji lwowskiej. Jednym z celów jego wizyty było zbieranie datków na remont świątyni i budowę domu parafialnego.

Duchowny przybliżył wiernym sytuację Kościoła katolickiego na Ukrainie, gdzie katolicy stanowią tylko 4% ogółu ludności. Są nadal ostoją polskości na terenie kresów dawnej Rzeczypospolitej, a religia katolicka wśród Polaków wciąż jest żywota i traktowana jako nieodłączny element ojczystej kultury.

Ksiądz Eugeniusz interesująco

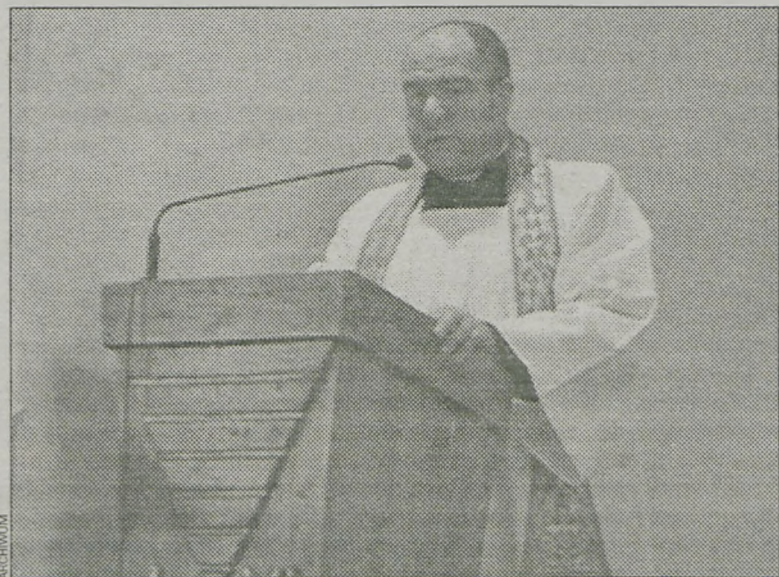
opowiadał w pogorzelskim kościele o historii i teraźniejszości Ukrainy. Zwrócił uwagę na fakt, iż właśnie w Kutach we wrześniu 1939 r. odbyło się ostatnie posiedzenie rządu II Rzeczypospolitej, który wkrótce udał się do Rumunii. W tym tragicznym momencie w miejscowej świątyni odbyła się uroczysta Msza św. w intencji ojczyzny z udziałem ówczesnego pre-

zydenta Ignacego Mościckiego.

– *My mieszkamy w zachodniej części Ukrainy, która przed II wojną światową należała do państwa polskiego* – stwierdził ksiądz Eugeniusz. – *Dzięki temu system komunistyczny nie ciemnił nas przez 70 lat – jak to miało miejsce w przypadku wschodniej Ukrainy – lecz przez 50. Mimo to Polacy z naszych terenów bardzo dużo wycierpieli – również ze strony banderowców, którzy w czasie wojny mordowali ludność cywilną i palili domy. Obecnie próbujemy ożywić życie religijne i społeczne w polskich środowiskach, remontujemy zaniebane kościoły i budujemy domy parafialne, lecz nie jest to przedsięwzięcie łatwe, głównie ze względu na ubóstwo wiernych.*

Ksiądz Eugeniusz Łabiak ukończył Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu. Kształcenie polskich kleryków, mieszkających na ziemiach wcielonych po II wojnie światowej do Związku Radzieckiego, było możliwe dzięki zabiegom urodzonego w Wilnie kardynała Henryka Gulbinowicza, którego zawsze żywo obchodził los kresowych katolików.

Alfred Siama



Katolicyzm jest przez Polaków na Ukrainie traktowany jako nieodłączny element ojczystej kultury – przekonywał ks. Eugeniusz Łabiak

Kłótnia o wiejskie świetlice

Gdy Julian Jokś zaproponował radnym remont świetlicy w Brzozie oraz budowę domu kulturalno-rekreacyjnego w Tomnicach, rozpętała się burza. Inwestycje zaakceptowano, ale za cenę kłótni, gróźb i pomówień.

Temat świetlic wiejskich powraca na forum Rady Miejskiej jak bumerang. Miesiąc temu radny Ryszard Łopaczyk zakwestionował słuszność istnienia tych placówek stwierdzając, że w sołectwach posiadających szkoły wiejskie domy kultury nie są potrzebne. Tym razem do świetlic powrócił burmistrz, gdy okazało się, że do budżetu wpłynął niedawno zwrot dotacji w wysokości ponad 700 tys. zł z zeszłorocznego programu ochrony najbiedniejszych mieszkańców przed wykluczeniem cyfrowym. – *Ponieważ pieniądze na to zadanie wpłynęły dopiero teraz, a my już zamknęliśmy poprzedni rok budżetowy, możemy tę sumę przeznaczyć na inne cele* – poinformował skarbnik gminy, Grzegorz Galicki. Burmistrz zaproponował remont świetlicy w Brzozie oraz budowę ośrodka kulturalno-rekreacyjnego w Tomnicach. Koszt pierwszego zadania to 460 tys., ale gmina dołożyłaby 250 tys. zł, bo resztę pokryłyby środki zewnętrzne. Druga inwestycja oszacowana została na 307 tys. Z tegorocznego budżetu miasto wydałoby 240 tys., pozostałe 67 tys. zawarte jest w tzw. wydatkach niewygasających z roku poprzedniego. – *Jeżeli jednak wykonamy to zadanie, wkład gminy wyniesie tylko 120 tysięcy, ponieważ otrzymamy za tę inwestycję zwrot z dotacji unijnych* – tłumaczył G. Galicki. Inny urzędnik, Franciszek Marszałek, zwrócił się do radnych: – *Proszę nie udawać zaskoczonych. Ja już wcześniej mówiłem, że program roz-*

woju terenów wiejskich teraz będzie ogłaszał konkurs.

Potrzebny był radca prawny

Przeciwko propozycji burmistrza wystąpił radny Paweł Sikora. – *Nie wszystko złoto co się świeci. Te inwestycje to dla mnie jakaś bzdura – skomentował. F. Marszałek skontrolował: – Kilka miesięcy temu zarzucał pan strażakom z Tomnic, że nie wyjeżdżają na żadne akcje. Te działania są więc pokiewowane pańskimi uwagami. Dotąd straż nie miała tam swojej remizy, ale teraz będzie mogła korzystać z nowego budynku.* Radny nie dał się jednak przekonać i zawniósł o przekazanie pozyskanych 700 tys. zł na infrastrukturę drogową. Zanim przystąpiono do głosowania nad jego propozycją, radni pozytywnie zaopiniowali wniosek burmistrza. Wtedy pojawiły się głosy, że wobec tego nie można głosować nad wnioskiem Sikory. – *Dla mnie ten wniosek jest teraz bezzasadny* – stwierdził radny Krzysztof Kierzek. – *Zaopiniowaliśmy propozycję burmistrza, a teraz mamy głosować jeszcze nad tym wnioskiem?! Przecież tym sposobem podwajamy kwotę. Nie możemy tego zrobić* – skomentował radny Andrzej Pospiech, co oburzyło Sławomira Augustyniaka. – *Nad czym my tu w ogóle dyskutujemy? Wynik tego głosowania jest chyba oczywisty, bo to wynika z logiki waszych decyzji. Z czym więc jest problem?* – grzmiał podczas komisji.

Postanowiono zrobić przerwę i poprosić o przybycie radcy praw-

nego. Ten zdecydował, że wniosek można poddać pod głosowanie. I tak, jak przypuszczał radny Augustyniak, zebrani odrzucili propozycję P. Sikory.

Kłótnia na sesji

Kilka dni później temat świetlic przeniesiono na sesję. Zaczął S. Augustyniak: – *My chyba żyjemy w dwóch odrębnych światach. Jeden to ten wymyślony przez skarbnika, który twierdzi, że mamy złą sytuację finansową gminy, a przez to zmuszeni jesteśmy zrezygnować z budowy hali sportowej i budynku komunalnego. Jednak w tym drugim świecie lekką ręką rozdajemy pieniądze na remonty świetlic. Ja się nie zgadzam z takim postępowaniem.* Jego wypowiedź oburzyła burmistrza, który zarzucił radnemu nierzetelność. – *W tej swojej wyliczance zapomniał pan o tych inwestycjach, które są realizowane w mieście. Mowa chociażby o Jawniku czy kanalizacji. Jakby był pan uczciwy, dojrzałby pan ogromną dysproporcję pomiędzy zadaniami realizowanymi w mieście i na wsi. Tych w mieście jest o wiele więcej* – grzmiał Jokś. Rajca upierał się jednak przy swoim, argumentując, że zarówno z budynku komunalnego, jak i hali widowiskowej, korzystałoby mieszkaniowiec całej gminy, a nie tylko Krotoszyna. Poparł go radny Sikora. Pełna emocji dyskusja zakończyła się głosowaniem. Piętnaście osób opowiedziało się za wnioskiem burmistrza, natomiast cztery były mu przeciwnie.

Agnieszka Marciniak



W remizach piją wódkę?

(sesja Rady Miejskiej w Krotoszynie, 23 lutego)

Paweł Sikora (radny)

– *Jakie rzeczy mogą dziać się w świetlicy wiejskiej, które nie mogą dziać się w szkołach? Odpowiedź jest jedna: pić alkohol. A sprawa wódeczki na imprezach, które organizuje OSP czy ktoś inny, ma przesądzić o wydaniu takiej kwoty pieniędzy?*

Zofia Jamka (przewodnicząca Rady Miejskiej)

– *Niech pan się liczy z tym, co pan mówi. To są jakieś bezpodstawne osądzenia!*

Julian Jokś (burmistrz)

– *Panie Sikora, niech się pan przestanie obnażać ze swoją niewiedzą! Taki poziom tylko pan mógł zaprezentować.*

Franciszek Marszałek (pracownik Urzędu Miejskiego)

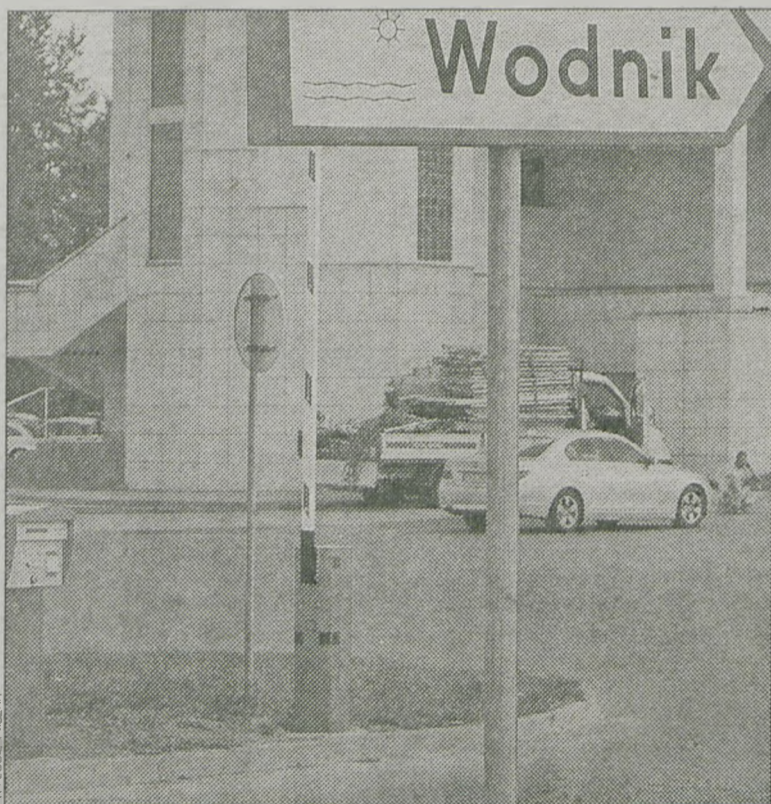
– *Wstyd mi jest po prostu za pana, panie Sikora. My współpracujemy z kolegami z partii PO i ja się spotykam z kierownictwem poznańskiego klubu. (...) I mam zamiar przekazać grupie PO, że w Krotoszynie jest człowiek, który przynosi im wstyd.*

Paweł Sikora (radny)

– *Widać teraz, jak działa samorząd i mała polityka. Nie wiem, co według pana grupa PO ma mi zrobić? Pogrozić paluszkami i zagrozić zwolnieniem z jakiegoś stanowiska? Może samorząd tak właśnie działa. Pan się może skarżyć, komu chce, ale ust mi pan nie zamknie.*

Julian Jokś (burmistrz)

– *Ja złożę na pana oficjalną skargę, jako burmistrz Krotoszyna.*



Zdaniem ekspertów kryte pływalnie w małych miastach nie mają szans utrzymać się same

Kolejne pieniądze dla Wodnika

115 tys. zł ma otrzymać od gminy Krotoszyn Centrum Sportu i Rekreacji Wodnik. 25 tys. wyda na budowę mola przy jeziorze Odrzykowskim, resztę pochłoną inwestycje w krytej pływalni.

Dyrektor Wodnika zwrócił się do magistratu o 115 tys. zł dotacji. 25 tys. pochłonie pierwszy etap budowy mola na Błoniu. – *W związku z prowadzonymi na jeziorze Odrzykowskim robotami, są tam teraz idealne warunki do zabetonowania słupów pod molo* – wyjaśnił na posiedzeniu komisji budżetowo-gospodarczej Rady Miejskiej skarbnik gminy, Grzegorz Galicki. – *Ma ono się znajdować przy przystani wodnej. Dalsze prace przy molo będą prowadzone po zakończeniu robót ziemnych przez firmę Budimex z Warszawy.*

Pozostała kwota od gminy ma

zostać przeznaczona na bieżące naprawy w krytej pływalni Wodnik. m.in. wymianę czujników przeciwpożarowych na takie, które pozwolą na połączenie z komendą straży pożarnej. Koszt inwestycji oszacowano na ok. 40 tys.

Za 10 tys. zł naprawione będą rozsuwane drzwi wejściowe. Ponadto dyrektor obiektu zaplanował wymianę trzech pomp dozujących środki chemiczne do wody oraz modernizację systemu wentylacyjnego. Dwa ostatnie zadania nie zostały opatrzone konkretnymi kwotami, bo jak tłumaczył skarbnik, istnieje możliwość negocjacji kosztów. – *Może uda się coś zaoszczędzić albo kupić jakieś części taniej. Ważne jednak, że dyrektor został zobowiązany do przeznaczenia dotacji wyłącznie na realizację tych zadań* – tłumaczył radnym skarbnik.

Pomysł przekazania Wodnikowi dotacji nie spodobał się radnemu Tomaszowi Głuchowi: – *Komisja*

rewizyjna złożyła wniosek o przygotowanie przez dyrektora programu naprawczego. Nic takiego nie powstało. A teraz okazuje się, że dyrektor znalazł kolejne wydatki, których jakoś wcześniej nie przewidział. Tymczasem wniosek komisji nie został zrealizowany. To jest jakaś kompletna ignorancja. Skarbnik odpowiedział, że w czasie, gdy Wodnik przynosi straty, trudno wymagać, żeby sam znalazł środki na inwestycje.

Radny Sławomir Augustyniak zaproponował, by w projekcie uchwały zaznaczono, że 90 tys. zł przeznaczone zostanie tylko na krytą pływalnię: – *Tizeba to dopisać. Chcę, żeby wszystkim było wiadome, że po raz kolejny magistrat dofinansowuje kryte baseny.*

Propozycja dotacji została jednak przez radnych zaopiniowana pozytywnie. Ostateczna decyzja zapadła na sesji.

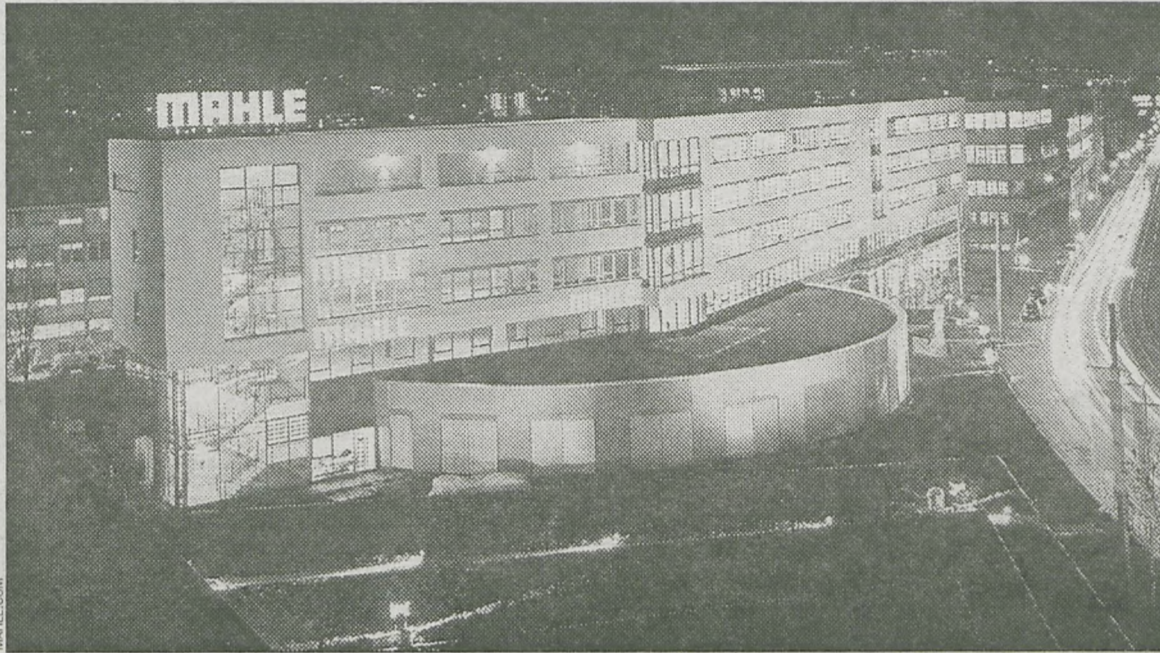
(aga)

Wciąż trwają przesłuchania

W ubiegłym tygodniu Prokuratura Rejonowa w Krotoszynie otrzymała z Niemiec pismo od dyrektora koncernu Mahle na Europę Wschodnią, Efriatosa Kostoglou. Aktualnie jest ono tłumaczone.

To już kolejny tydzień, w którym Prokuratura Rejonowa w Krotoszynie przesłuchuje świadków wskazanych przez dwóch pracowników, którzy złożyli zażalenia na umorzenia śledztwa dotyczącego podejrzeń o nieprawidłowości i prywatę w tym zakładzie. W toku przesłuchań, jak twierdzą, powinno wyjść na jaw wiele elementów, których wcześniej biegły nie zbadał do końca. – *Wciąż trwają przesłuchania. Otrzymałmy już pismo z Niemiec, aktualnie jest tłumaczone. W następnym tygodniu powinna zapadnąć jakaś decyzja* – powiedział nam Janusz Walczak z Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wlkp. Jeśli okaże się, że informacje w nim zawarte wnoszą coś nowego w sprawie złożonych przez pracowników zażaleń na umorzenia śledztwa, może ono zostać wznowione.

Tymczasem w krotoszyńskim zakładzie Mahle wciąż nie jest lekko. Po



Prokuratura otrzymała z centrali firmy w Niemczech pisemne wyjaśnienia

naszym ostatnim artykule na temat reklamacji tłoków do fiata otrzymujemy kolejne informacje. *Jako zwykły pracownik mogę napisać, że reklamacje fiata w ostatnim czasie są dosyć częste... I tutaj chodzi raczej o zabicie ceny, a co głośniejsze – zabranie produkcji tego asortymentu do Italii* – napisał anoni-

mowy pracownik Mahle. Nasz informator zauważa jeden zasadniczy problem, z którym borykają się teraz pracownicy Mahle. *Minus zakładu jest taki, że ciągle tłumaczą się nadchodzącym kryzysem i zatrudniają ludzi na „śmieciowe” umowy. Na wszystkich oszczędzają, a później mają efekty, cho-*

ciażby w tym, że muszą zatrudniać osoby niezwiązane z branżą. Przyuczenie skutkuje, niestety, licznymi błędami, za które płaci firma i pracownicy, którzy automatycznie dostają „po premiach”. Komentarza firmy znów nie udało nam się uzyskać.

Marcin Szyndrowski

Mleka i kaszki jeszcze nie będzie



Zakład Mleczarski Nutricia w Krotoszynie wstrzymał w pierwszych dniach lutego produkcję mleka Bebiko i kaszki mlecznej z powodu wykrycia nadmiernej ilości enterobakterii. Już czwarty tydzień trwają procedury naprawcze.

– *To chwilowe* – uspokajała na początku lutego Małgorzata Kolodrub, rzeczniczka Nutricii. – *Pracujemy nad ponownym uruchomieniem produkcji. Wszystkie produkty obecne na rynku, podobnie jak wszystkie surowce, z których powstają, są kontrolowane, bezpieczne i odpowiadają najwyższym wymaganiom.*

Zbliża się koniec lutego, a zakład wciąż stoi. Z tygodnia na tydzień padają te same deklaracje i podobne słowa. Pracownicy firmy, dotąd niechętni do zajmowania stanowiska, zaczynają się denerwować. – *Od tygodnia jestem na urlopie. I co z tego? Dowiedziałem się, że to może potrwać nawet do końca marca* – poinformował nas anonimowo jeden z nich.

– *Zakład posiada własne laboratorium i ma jak najszybciej rozwiązać problem. Po jego rozwiązaniu poinformuje nas o możliwości wznowienia produkcji. Wówczas przeprowadzimy kontrolę, czy wszystko jest już dobrze. Jeśli okaże się, że tak, to zakład wznowi produkcję* – powiedział nam inspektor ds. bezpieczeństwa żywności pocho-

dzenia zwierzęcego w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Krotoszynie, Adam Parzys.

– *Zgodnie z ustaleniami dokonanymi po kontroli Inspekcji Weterynaryjnej, kontynuujemy wdrażanie zaplanowanych działań usprawniających. Ponieważ działania te podlegają ścisłym procedurom, co związane jest także z czasem, produkcja w zakładzie w dalszym ciągu pozostaje wstrzymana* – tłumaczy przedstawicielka spółki.

Firma przyspieszyła, pierwotnie planowane na połowę roku, prace modernizacyjne. Modernizacja wykonywana jest wspólnie z wybranymi firmami zewnętrznymi. – *Czekamy na dostawę urządzeń, co wydłuża czas przerwy. Wznowienie produkcji nastąpi dopiero po zakończeniu wszystkich projektów oraz przeprowadzeniu badań jakościowych i bezpieczeństwa. Wyniki tych badań zostaną natychmiast przesłane do Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego. Tak jak obiecałam, poinformuję o tym fakcie* – zakończyła Małgorzata Kolodrub.

Marcin Szyndrowski

Tykająca bomba

Od tego roku pacjenci mogą łatwiej i szybciej uzyskać odszkodowanie i zadośćuczynienie za błędy lekarskie. Jednak przepisy dobijają finansowo szpitale, które muszą się dodatkowo ubezpieczać.

W styczniu br. weszły w życie zmiany w ustawie o prawach pacjenta. Uproszczenia mają ułatwić pacjentom dochodzenie odszkodowań za tzw. zdarzenia medyczne w placówkach opieki zdrowotnej, np. zakażenia, uszkodzenia ciała, rozstrój zdrowia czy śmierć na skutek złej diagnozy lekarskiej czy niewłaściwego leczenia. Zdarzeniem medycznym jest też śmierć pacjenta na skutek leczenia, również operacji, albo w wyniku zastosowania produktu leczniczego lub wyrobu medycznego. Wniosek o odszkodowanie (koszt: 200 zł) składa się komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, właściwego ze względu na siedzibę szpitala, w którym doszło do błędu. Komisja liczy 16 osób, ekspertów z dziedziny medycyny i prawa. W składzie czteroosobowym ustala, czy faktycznie na skutek błędu lekarskiego pacjent poniósł szkodę. Cała procedura może trwać do 4 miesięcy.

Odszkodowanie przyznane przez komisję medyczną nie może być niższe

od tego, które mógłby zasądzić sąd. W przypadku zakażenia, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia można otrzymać 100 tys. zł, w razie śmierci pacjenta – 300 tys. zł. Na razie pacjenci nie korzystają jeszcze z nowej ścieżki. – *Nie wpłynął jeszcze ani jeden wniosek, a to dlatego, że takie wnioski mogą dotyczyć wyłącznie zdarzeń medycznych, które nastąpiły po 31 grudnia 2011 roku* – mówi Tomasz Stube, rzecznik prasowy Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Osobą uprawnioną do dochodzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia jest pacjent lub jego spadkobiercy.

Dotychczas placówki medyczne zobowiązane były do posiadania umów ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, teraz muszą również ubezpieczyć się z tytułu zdarzeń medycznych. – *To jest nie do przyjęcia, to przerasta nasze możliwości finansowe. Ani nie mamy tych środków zabezpieczonych w budżecie, ani nie mamy ich fizycznie. Dla szpitali to kwoty rzędu nawet miliona złotych, co w praktyce oznaczać może bankructwo niektórych z nich. Czekamy wciąż na nowelizację tej ustawy, która jest na razie taką tykającą bombą zegarową. Miejmy nadzieję, że ci, co o niej decydują, jeszcze raz racjonalnie na nią spojrzą* – uważa Paweł Jakubek, dyrektor SPZOZ w Krotoszynie.

Marcin Szyndrowski

Sprawdź ceny skupu żywca wieprzowego z 27 lutego (ceny netto)

	waga żywa	bita ciepła (kl. E)		waga żywa	bita ciepła (kl. E)
DUDA Polski Koncern Mięsny SA, Grąbkowo	–	6,40 zł	Zakłady Mięsne SALUS, Golinka	5,10 zł	6,60 zł
Grupa Producentów Rolnych, Koźmin Wlkp.	4,80 zł	6,50 zł	S.C. Patalas, Grębów	4,80 zł	–
Rzeźnia MRÓZ SA, Borzęciczki	–	6,10 zł	Zakłady Mięsne BIERNACKI, Golina	4,70 zł	6,50 zł

PRACA CZYDKA

Oferty Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie. Obok każdej miejscowości, w której mieści się zakład lub zlecana jest praca. Dane otrzymaliśmy 24 lutego. Szczegółowe informacje pod nr tel. 62 725 44 56, 725 36 84.

- kierownik utrzymania ruchu, Grąbkowo
- pomocnik cieśli – dekarza, Koźmin
- doradca klienta – sprzedawca, Koźmin
- elektryk, Krotoszyn
- pomocnik elektryka, Krotoszyn
- księgowa, Duszna Górka
- elektromechanik, Zduny
- konstruktor maszyn i urządzeń przemysłowych, Baszków
- malarz – tapingarz, Krotoszyn
- monter reklam, Krotoszyn
- doradca techniczno – handlowy, Nowa Wieś
- magazynier – sprzedawca, Baszyny
- doradca klienta, Zduny
- mechanik pojazdów samochodowych, Mokronos
- lakiernik, Krotoszyn, Wróżewy
- serwisant sieci bezprzewodowej, Krotoszyn
- handlowiec w branży budowlanej, Krotoszyn
- handlowiec – branża IT, Krotoszyn
- spawacz, Koźmin, Witaszyczki
- elektromonter – elektryk, Koźmin
- sprzedawca, Pleszew, Krotoszyn
- technolog, Jutrosin, Grąbkowo
- przedstawiciel handlowy, Krotoszyn
- kucharz, Krotoszyn
- pracownik budowlany lub tynkarz maszynowy, Krotoszyn
- spawacz MIG-MAG, Krotoszyn
- pracownik fizyczny, Krotoszyn
- konsultant handlowy, Złotoryja
- palacz, Poznań, Krotoszyn
- stolarz samodzielny, Krotoszyn
- monter instalacji, Krotoszyn
- dekarz, Krotoszyn
- handlowiec, Grąbkowo
- stróż, Zalesie Wielkie
- kierowca kat. B-E, Koźmin
- inżynier mechanik, Koźmin, Witaszyczki
- inżynier elektryk, Koźmin, Witaszyczki
- regionalny koordynator ds. sprzedaży, powiat
- malarz, Krotoszyn
- pracownik budowlany -montażysta-zbrojarz, Krotoszyn
- stolarz, Koźmin, Gościejew

Był proboszczem w Koźminie

Biskup, który zginął w tajemniczym wypadku



Ksiądz biskup Stanisław Łukomski, Wielkopolanin, proboszcz koźmiński

Ksiądz Stanisław Kostka Łukomski – urodził się w Borku, był absolwentem gimnazjum w Krotoszynie, proboszczem w Koźminie Wlkp, biskupem łomżyńskim. Zginął w wypadku samochodowym w 1948 r., wracając z pogrzebu kardynała Augusta Hlonda. Być może wypadek ten przygotował Urząd Bezpieczeństwa.

24 lutego minęła 136. rocznica przyjęcia święceń kapłańskich Stanisława Kostki Łukomskiego. Przyszedł na świat 21 października 1874 r. w Borku Wlkp. Do gimnazjum uczęszczał w Krotoszynie, gdzie należał do tajnego, patriotycznego Towarzystwa Tomasza Zana. Maturę zdał w 1894 r. jako jeden z zaledwie dwu Polaków. Jego nazwisko uwiecznione zostało na tablicy pamiątkowej przy *Studni św. Marcina* pod Chachalnią, gdzie w czasach zaborów zbierała się młodzież na konspiracyjnych spotkaniach.

Z Koźmina do Łomży

Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Poznaniu Łukomski otrzymał święcenia kapłańskie w 1898 r. W latach 1906-1916 był proboszczem w Koźminie Wlkp.,

gdzie m. in. opracował monografię miasta *Koźmin wielki i nowy*. Potem został proboszczem katedry poznańskiej. Po odzyskaniu niepodległości współorganizował polskie harcerstwo oraz Uniwersytet Poznański.

9 marca 1920 r. został biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, od 1926 r. pełnił urząd biskupa diecezji łomżyńskiej. Od tego momentu, do końca swego życia, był sekretarzem generalnym Konferencji Episkopatu Polski. W Łomży wiele uwagi poświęcał koordynowaniu pracy Akcji Katolickiej, przyczynił się również do rozbudowy tamtejszej katedry. W okresie międzywojennym był znany ze swoich skrajnie prawicowych poglądów i sympatyzowania ze stanowiskiem *endecji*. Nie popierał Józefa Piłsudskiego.

Przeciw okupantom i komunistom

W czasie II wojny światowej często zmieniał miejsce swojego pobytu. W 1941 r. wrócił do Łomży, gdzie w kazaniach przeciwstawiał się niemieckim represjom, otwarcie piętnował donosicielstwo i brak solidarności wśród Polaków. Utrzymywał łączność ze zbrojnym podziemiem. Jakiś cudem nie został aresztowany.

Mogło być to powodem, że po wkroczeniu wojsk radzieckich władze rozpoczęły przeciwko niemu wrogą kampanię. Był jednym z pierwszych biskupów, których aparat bezpieczeństwa postanowił zwalczać, bo biskup bronił niezależności Kościoła. Według agentów UB miał też w swoich kazaniach wzywać do przeciwstawia się komunistom.

Łukomski nie bał się mówić o *nawale bolszewickiej* idącej ze Wschodu, celowym odciąganiu młodzieży od Kościoła i religii poprzez organizowanie wyjazdów czy wycieczek, a także o walce z religią i zamykaniem kościołów. Ubolewał też nad tym, że część dawnej partyzantki, po wkroczeniu wojsk radzieckich, przerodziła się w luźne grupy napadające na rodaków dla rabunku.

Tajemniczy wypadek

22 października w Warszawie zmarł ks. kard. August Hlond, prymas Polski. Dzień po pogrzebie bp Stanisław wraz z trzema osobami wracał do Łomży samochodem, który wpadł na drzewo i doszczętnie się roztrzaskał. Biskupa przewieziono do szpitala w Warszawie, gdzie zmarł 28 października 1948 r.

Nigdy się już chyba nie dowiemy, czy wypadek samochodowy był po prostu nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, czy też został wcześniej przygotowany przez agentów UB. Wiele jednak wskazuje, że ta druga możliwość jest bardzo realna ze względu na nieugiętą postawę duchownego.

Po śmierci Łukomskiego, którego pochowano w katedrze łomżyńskiej, UB stwierdziło w jednym ze swoich raportów, że kontrola nad duchowieństwem po śmierci biskupa ordynariusza tamtejszej diecezji stała się o wiele łatwiejsza. **Stawek Pałasz**

Rozważania

Druga Niedziela Wielkiego Postu

(...) *A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.*

Mk 9,2-10

Dziś o scenie przemienienia się Jezusa wobec wybranych uczniów Piotra, Jana i Jakuba na górze Tabor. Ci trzej dostąpili tej łaski i widzieli swojego nauczyciela w chwale. Teraz widzą na własne oczy, że Jezus to ktoś więcej. Słyszą, że Jezus to Syn umiłowany przez Boga. Przestraszyli się, a przynajmniej tak opisuje ich stan ewangelista Marek. Pewnie towarzyszy im oszołomienie, radość, wręcz euforia. Tak możemy w paru zdaniach streścić to, co się wydarzyło. Możemy sami sobie wyobrazić tę scenę, możemy umieścić siebie jako obserwatorów tego wydarzenia lub wcielić się w jednego z apostołów, by poczuć, co oni czuli.

A jak ta scena się kończy? Jak niespodziewanie stali się świadkami rozmowy Jezusa z prorokami, tak nagle przychodzi im opuścić to miejsce. Jeszcze chwilę temu widzieli Go w lśniącym białym szacie, a teraz znowu jest zwykłym człowiekiem! Schodzenie z góry Tabor pewnie było niechętnie, zwolna stawiali kroki – przecież serce jeszcze mocno biło na myśl, że Bóg uchylił im rąbka tajemnicy, a tu trzeba wracać. I my czasem mamy takie momenty, że modlitwa sprawia nam radość, czujemy się blisko Boga. Trzeba jednak Bogu zaufać, że nasz powrót do codzienności jest również w Jego rękach.

To, co zobaczyli uczniowie, musiało pozostać tajemnicą między Jezusem a nimi. Pewnie mieli wielką ochotę powiedzieć o swoich przeżyciach chociażby pozostałym apostołom, ale zwierze-



nia takie były niebezpieczne. Nie mogli. Jezus był dla nich ważny, więc jeżeli Jemu zależało na byciu postrzeganym jako syn Józefa, a nie jako Syn Boży, to na pewno miał ku temu ważny powód. Jezusowi nie zależało, aby słowa świadków Przemienienia przekonywały o Jego pochodzeniu. On wołał swoimi czynami zaświadczyc o prawdzie, że Bóg jest Panem wszystkim i że życie w przyjaźni z Bogiem, nawet jeśli spośród prześladowań, jest jedynym sposobem na prawdziwe szczęście.

Jezus był ich Nauczycielem i nie wypowiadał słów od samego siebie, ale mówił to, co wpięć usłyszał od Ojca. Uczniowie słuchali Go, ale często nie rozumieli, przykładem jest określenie *powstanie z martwych*.

Nie rozumieli, ale chcieli zrozumieć. To, co ich zastanawiało, to być może to, po czym poznają, że Syn Człowieczy już powstał z martwych? W każdym razie słowa Jezusa były obecne w ich pamięci, oni zgłębiali Jego słowa.

I rozumieli w odpowiednim czasie.

(madzia)

Wspomnienia i święta

14.03 Druga Niedziela Wielkiego Postu

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Radnym Rady Miejskiej w Krotoszynie, Władzom Miasta i Gminy Krotoszyn oraz Powiatu Krotoszyńskiego, Pracownikom Urzędu Miejskiego w Krotoszynie, Przedstawicielom instytucji miejskich i powiatowych, Delegacjom organizacji społecznych, Przyjaciółom i Sąsiadom, Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ś†p.

Mariana Skotarka

podziękowania składa
Rodzina

REKLAMA

Odeszli do Pana...

ś†p.

Sebastian Bieganeck, 22

ś†p.

Bolesław Lenartowski, 84

ś†p.

Stefania Portaszkiewicz, 82

ś†p.

Władysław Ciesiołka, 79

ś†p.

Henryk Mizera, 78

ś†p.

Stanisława Szymanowska, 72

ś†p.

Maria Giezek

ś†p.

Gizela Namysł, 79

ś†p.

Wojciech Szymer, 66

ś†p.

Marianna Kubiak, 82

ś†p.

Marian Ostójk, 58

ś†p.

Teresa Żelazna, 77

CENTRUM POGRZEBOWE

HADES

czynne całą dobę

Krotoszyn, ul. Ostrowska 19
Koźmin Wlkp., ul. Klasztorna 20
Tel. 62 725 29 69, 601 983 703

- najtańsze usługi
- najtańszy i największy wybór trumien
- wieńce, wiązanki i kwiaty z dowozem
- kremacje

Załatwienie wszelkich formalności związanych z pogrzebem

Regulowanie płatności z odroczonego terminem

Urząd pracy zatrudni z góry wskazaną osobę?

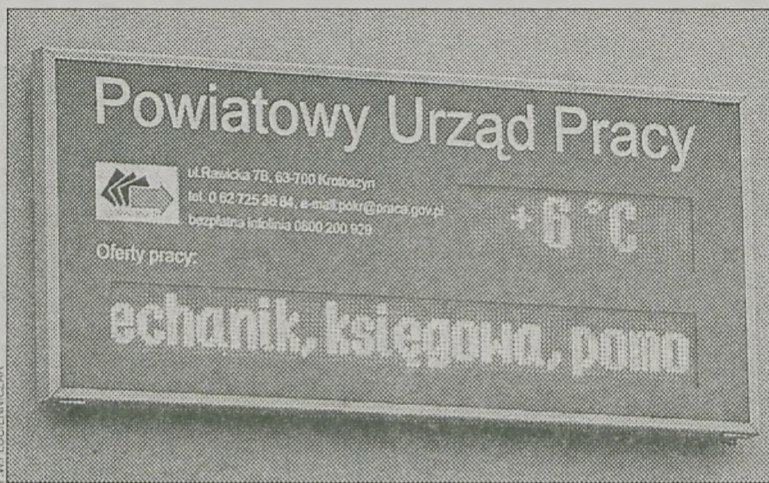
Powiatowy Urząd Pracy chce zatrudnić referenta. Właśnie kończy się nabór na to stanowisko. Zdaniem naszej Czytelniczki konkurs jest ustawiony pod konkretną osobę. – *Odnoszę wrażenie, nie obrażając nikogo, że nasze urzędy to „prywatne folwarki”, gdzie panuje prywatnie, układy i znajomości* – mówi rozgoryczona.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy ogłosił nabór na stanowisko referenta w placówce dla bezrobotnych przy ul. Rawickiej. *Rzecz można powiedzieć – super oferta pracy jak marzenie. Już myślałam, że może tym razem będę mogła złożyć swoje CV. Otóż nie, bo nie mam szans* – pisze do nas Czytelniczka z Krotoszyna. Kobieta nie spełnia bowiem jednego z podstawowych wymogów – nie ma osiemnastomiesięcznego stażu pracy w administracji samorządowej.

Ustawa nie wymaga

Przepraszam, ale ustawa z dnia 22.03.1990 r. o pracownikach samorządowych nie mówi o tym, że na stanowisko urzędnicze niezbędne jest doświadczenie w pracy w administracji samorządowej. Wyjątkiem są stanowiska kierownicze – dodaje. Ten ostatni wymóg wynika z art. 3 cytowanej ustawy. *No, chyba że wspomniana oferta pracy przygotowana została dla konkretnej osoby...* – sugeruje krotoszyńska.

W ogłoszeniu podano 11 wymagań niezbędnych i 4 dodatkowe. Oprócz wyższego wykształcenia magisterskiego, znajomości ustaw o promocji zatrudnienia, rynku pracy, pracowników samorządowych i kodeksu administracyjnego, kandydaci muszą bardzo dobrze znać komputerowy pakiet Office, nie mogą być karani i muszą cieszyć się nieposzlakowaną opinią. No i mają mieć za sobą przynajmniej 18 miesięcy doświadczenia w pracy w instytucji samorządowej. Ten zapis wzbudził kon-



W PUP zatrudnione są 34 osoby. Teraz zostanie przyjęty referent

trawersje. Dla naszej Czytelniczki jest absurdalny. *Bo niby jak osoba, która posiada wszelkie kwalifikacje, a nie spełnia tego jednego warunku, może kiedykolwiek zostać zatrudniona w administracji samorządowej? Jak ma zdobyć doświadczenie?* – pyta rozgoryczona.

Ma być doświadczona

Zapytaliśmy dyrektora PUP Stefana Witczaka, dlaczego w ogłoszeniu o naborze pojawił się wymóg półtorarocznego stażu w administracji samorządowej, choć ustawa tego nie określa. – *Chcemy zatrudnić referenta, który ma już doświadczenie w instytucji samorządowej. Z poprzednich naborów, kiedy nie było tego wymogu, mamy przykre doświadczenia* – odpowiada szef PUP. Jakże? – *Podczas rozmowy kwalifikacyjnej kandydat, którego potem przyjęto, wypadł bardzo dobrze, a w praktyce wyszło, że niewiele umie* – wyjaśnia dyr. Witczak.

Nabór ustawiony?

A jak odpowiada na zarzut, że konkurs na to stanowisko dyskryminuje wielu młodych, dobrze wykształconych, którzy nie pracowali dotąd w instytucjach samorządowych? – *Może ludzie tak czują, ale to nieprawda. Zapewnia, że takie określenie wymagań wynika z troski o przyjęcie do pracy osoby przygotowującej do wypełniania prostych, ale potrzebnych czynności ewidencyjnych* –

powiedział Rzeczy. Zgola odmienne zdanie wyraża młoda kobieta, która zgłosiła się do nas z tym tematem: *Dla mnie wniosek jest jeden – oferty pracy w urzędach są tak sformułowane, aby konkursy wygrywały z góry wskazane osoby. Wystarczy wspomnieć ogłoszenie o naborze na stanowisko strażnika miejskiego, gdzie istotny był wzrost*.

Wybrali trzy osoby

Jest jeszcze jedna dziwna sprawa. Otóż w kwietniu 2011 r. krotoszyński urząd pracy prowadził nabór na stanowisko kierownika Centrum Aktywizacji Zawodowej. Tam, o dziwo, nie było zapisu, że koniecznym warunkiem ubiegania się o zatrudnienie jest doświadczenie czy staż pracy w jakiegokolwiek instytucji. *Były one mile widziane jako dodatki* – zauważa Czytelniczka.

Dyr. Witczak uważa, że procedura konkursowa jest prowadzona właściwie. – *Zgłosiło się kilkanaście osób, z których do drugiego etapu naboru wybraliśmy trzy. Rozmowy kwalifikacyjne z trzema osobami wyłonionymi w pierwszej części konkursu (złożenie wszystkich wymaganych dokumentów aplikacyjnych i sprawdzenie ich pod kątem wymogów formalnych) odbyły się 24 lutego w godzinach popołudniowych. Po zakończeniu rozmów kwalifikacyjnych okaże się, czy i kogo zatrudnimy* – powiedział. Do sprawy powrócimy. **Sebastian Pośpiech**

W błocie od 50 lat

Mieszkańcy ulic Wierzbiety i Galeckiego w Krotoszynie chcą utwardzenia nawierzchni jezdni, ponieważ brną po kostki w błocie, a ich posesje podczas roztopów i po deszczu są zalewane.

Obie krótkie ulice wewnętrzne znajdują się na os. Parcelki, pomiędzy ul. Spokojną a Osadniczą. – *Pierwsze domy na tych ulicach wybudowano na początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku* – mówi mieszkaniec Galeckiego, Bronisław Pluta. – *Panie, ja tu żyję od 43 lat. Chciałbym doczekać czasu, kiedy moja ulica będzie porządnie zrobiona* – mówi starszy mężczyzna z ul. Wierzbiety.

Na początku ubiegłego tygodnia największe dziury na wspomnianych drogach zasypano żużlem. – *Patrz pan, dwa dni po naprawie jest nawet gorzej niż przed. Wszędzie kałuże i błoto!* – wskazuje oburzony mieszkaniec. Rzeczywiście, nie można przejść suchą stopą – *Dla pieszych to ogromne wyzwanie, aby przejść i nie ulec wypadkowi. Tymczasem tą drogą dzieci chodzą do pobliskiej szkoły, a dorośli do sklepu czy przychodni* – mówi jeden z kilkunastu mieszkańców zgromadzonych podczas naszej rozmowy w zeszłą środę. Drogi nie mają chodników. – *Jak dzieci wracają ze szkoły, mają brudne i mokre obuwie oraz spodnie* – zaznacza jedna z kobiet. Na całej szerokości ulic zalega woda, która w niektórych miejscach spływa na prywatne posesje.

Mieszkańcy informują, że obecnie woda z wyżej położonych ulic Wierzbiety i Galeckiego spływa na Osadniczą. – *W niedługim czasie może to doprowadzić do zamulenia kanalizacji*

deszczowej. Budowa ulic Galeckiego i Wierzbiety pozwoli zahamować to niszczące działanie, bo wtedy powstanie też niezależna kanalizacja deszczowa, co naturalnie powstrzyma spływ błota na dopiero co zmodernizowaną ulicę Osadniczą – podkreśla Bronisław Pluta.

Od kilku lat mieszkańcy proszą burmistrza o utwardzenie nawierzchni obu dróg. Wnioskuje o to pisemnie. – *Gmina Krotoszyn posiada projekt techniczny obejmujący budowę tych ulic. W budżecie na rok 2012 na drogi w całej gminie zabezpieczono 1 mln 700 tys. zł, nie wymieniono jednak żadnej nazwy ulicy do wykonania* – mówi Damian Wagner z wydziału inwestycji i rozwoju Urzędu Miejskiego. Ostateczną decyzję w sprawie wyboru ulic, które zostaną zrobione w tym roku, podejmie w marcu Rada Miejska. Czy weźmie pod uwagę opinię Rady Osiedla nr 4, która przygotowała w 2011 r. listę z sugerowaną przez nią kolejnością robót os. Parcelki? – *Obecnie jest to wątpliwe* – uważa Stanisław Szpopier, przewodniczący tego osiedlowego samorządu.

Niezadowoleni mieszkańcy żądają ulic z kostki brukowej. Na razie jednak mogą liczyć tylko na wyprofilowanie nawierzchni, które zapowiada na wiosnę Krzysztof Dudek z krotoszyńskiego magistratu. **(popi)**



Mieszkańcy narzekają także na zalewanie podwórek i ogródków

Kto kupi ziemię przy Bursztynowej?

Krotoszyński magistrat już czterokrotnie ogłaszał przetargi na sprzedaż gruntów przy ul. Bursztynowej, do żadnego jednak nikt nie przystąpił. Teraz o bezprzetargowe nabycie ziem zabiega deweloper z Ostrowa.

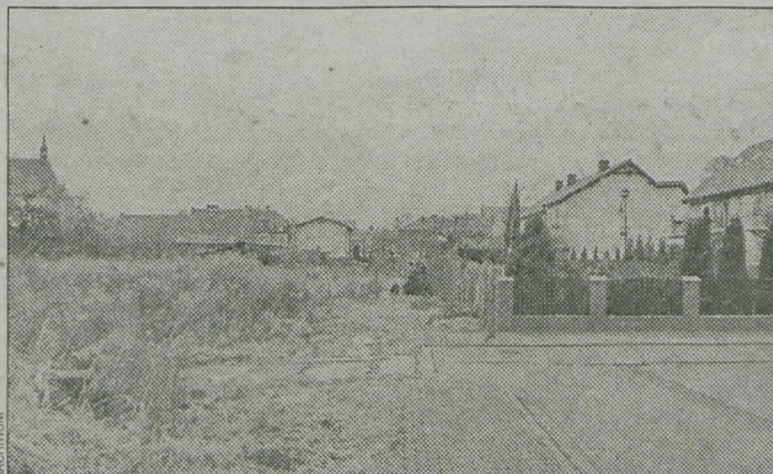
Pierwszy przetarg na sprzedaż ponad tysiąca metrów kwadratowych ziemi przy ul. Bursztynowej gmina ogłosiła w marcu 2011 roku. Wtedy cena wywoławcza wynosiła ponad 900 tys. zł. Potem stawkę zmniejszono do 500 tys. Ale nikt nie przystąpił do licytacji.

W lutym ostrowski deweloper Andrzej Wardeński złożył w gminie wniosek o bezprzetargowy zakup gruntów za pół miliona. Zamierza bowiem wybudować tam osiedle domków jednorodzinnych. Wardeński podkreślił, że chce zrealizować zadanie poprzez założenie spółdzielni mieszkaniowej, której członkowie po zakupie ziemi przystąpią do budowy. Jego agencja wybudowa-

wała już osiedle przy Bursztynowej.

Sprzeciwił się radny miejski Paweł Sikora. Jego zdaniem o wiele lepszym wyjściem byłaby zmiana planu zagospodarowania przestrzennego. Jak tłumaczyła naczelnik Irena Rękosiewicz, obecnie plan pozwala jedynie na budowę szeregowców. – *Zmienimy go i dopiero wtedy ogłosimy przetarg. Zobaczcie, że wtedy chętni się znajdują, i nie za 500 tysięcy, tylko za znacznie więcej* – przekonywał P. Sikora. – *Będziemy zadowoleni, że mamy dużą kasę w budżecie miasta. A czy tam będą domki wolnostojące, czy inne – to nieważne*.

Na opracowanie nowego planu magistrat musiałby wydać około 30 tys. zł.



Pierwotnie cena wywoławcza wynosiła 900 tysięcy zł

Zdaniem radnego to koszty niewielkie. Zaprotestowała Zofia Jamka, a jej opinię wzmocniła I. Rękosiewicz: – *Nie można budować w mieście, czego się*

chce. Na to są przepisy – stwierdziła. Radny Sikora odparował: – *Ale w mieście trzeba też budować przedszkola i drogi, a na to nie mamy pieniędzy*.

Według radnej Natalii Robakowskiej cena zaproponowana przez burmistrza jest o wiele za niska: – *To wychodzi około 70 zł za metr. W centrum miasta?! To jest bardzo tanio. Radny Krzysztof Kierzek stwierdził: – Gdyby za taką cenę ktoś wygrał przetarg, to byśni byli szczęśliwi*.

Komisja budżetowo-gospodarcza postanowiła w końcu negatywnie opiniować wniosek A. Wardeńskiego. – *Odpiszemy mu, że magistrat ogłosi kolejny przetarg, a wtedy może bez problemu przystąpić do licytacji* – powiedział K. Kierzek. Odwrotną opinię wyraziła komisja społeczna, która zgodziła się na bezprzetargową sprzedaż gruntów.

W związku z tym burmistrz Joki postanowił odrzucić propozycję ostrowianina i ogłosić kolejny przetarg. Cena wywoławcza to 500 tys. zł.

–Agnieszka Marciniak

Sulmierzyce

Ustna zgoda na dni miasta

Choć biesiadę z Lokalną Grupą Działania pierwotnie ujęto w harmonogramie sulmierzyckich imprez na 2012 rok, to jednak nie odbędzie się ona w Sulmierzycach, a w Zdunach i Ostrowie Wlkp. Nowy gospodarz domu kultury ma za to słowne przyzwolenie radnych na organizację dni miasta. Zaplanowano je na 30 czerwca i 1 lipca.

Plan imprez na bieżący rok, zaprezentowany przez nowego dyrektora Sulmierzyckiego Domu Kultury, Mariusza Kaźmierczaka,



„Dogadaliśmy się z burmistrzem, że jeżeli współpraca nie będzie nam się układać, to po roku zrezygnuję” – mówi Mariusz Kaźmierczak

podczas posiedzeń komisji i sesji Rady Miejskiej, wygląda dość bogato. Ponadto Kaźmierczak mówił o planach utworzenia fan klubu *Lecha* Poznań oraz młodzieżowej rady miejskiej.

Biesiada i dni miasta

Najpierw szef SDK poinformował, iż w tym roku LGD, z uwagi na ograniczone środki, organizuje swoją biesiadę tylko w Ostrowie Wlkp. i Zdunach, a nie w Sulmierzycach, jak wcześniej planowano.

– Każdego roku będzie

się odbywała w innym mieście – stwierdził. Następnie Kaźmierczak poprosił rajców o deklarację w sprawie dni miasta. Jest to najkosztowniejsza z lokalnych imprez, wymagająca zaangażowania firmy z zewnątrz, oferującej kompleksową organizację. Ponadto, z uwagi na trwający w tym czasie finał Euro 2012, Kaźmierczak widzi konieczność załatwienia telebimu, aby uczestnicy świąt Sulmierzyc mogli śledzić zmagania sportowe. – *Inaczej nikt nam nie przyjdzie* – stwierdził wprost. Radni zgodnie poparli dni miasta i przychylni się do słów radnego Zygmunta Bąka, który stwierdził, że będą wspierali nowego dyrektora SDK, jeżeli tylko będzie z nimi dyskutował i służył rzetelną informacją. Przewodnicząca Rady Miejskiej Barbara Gremblewska przypomniała, że warto, aby dyrektor przychodził na sesje i posiedzenia komisji nawet wtedy, gdy nie otrzyma zaproszenia, i rozmawiał o koncepcjach, planach, zamierzeniach czy potrzebach.

Zakupy dla orkiestry i SDK

Wśród innych propozycji Kaźmierczaka była inwestycja w orkiestrę dętą działającą przy SDK. – *Nie może być tak, że nie ma pieniędzy na sprzęt, na wyjazdy* – powiedział. Zespół można doposażać w instrumen-

Harmonogram imprez w sulmierzycach na 2012 rok

data	impreza
11 marca	Dzień Kobiet i Dzień Mężczyzn w SDK
24 marca	otwarcie sali ćwiczeń i boiska <i>Orlik</i>
3 maja	obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja
6 maja	majówka strażacka
12 maja	festyn szkolny
1 czerwca	Dzień Dziecka w SDK
17 czerwca	festyn rodzinny (Przedszkole Publiczne)
30 czerwca i 1 lipca	Dni Miasta
lipiec, sierpień	wakacje w mieście
15 sierpnia	dożynki
1 września	obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej
29 i 30 września	zawody latawcowe
29 września	20-lecie chóru z Zespołu Szkół Publicznych
14 października	120-lecie chóru <i>Cecylia</i>
27 października	Zaduszki Jazzowe
11 listopada	obchody Święta Niepodległości

ty sukcesywnie lub dokonać jednorazowego, większego zakupu. Radni optowali za drugim rozwiązaniem, widząc możliwości dofinansowania z zewnątrz takiego wydatku. Kaźmierczak zapewnił, że będzie się ubiegał o dotacje na tzw. małe projekty, ale należy sobie uzmysłowić, że i tak minimum 30 proc. trzeba wyłożyć z własnej kieszy.

Kolejnym wydatkiem ma być kupno kabla do sprzętu nagłaśniającego SDK. Kosztuje od 1,5 do 2 tys. zł. W kwestii innych zakupów, takich jak krzesła czy doposażenie kuchni, należy się wstrzymać do czasu otrzymania ekspertyzy technicznej budynku, która będzie gotowa w ciągu dwóch tygodni. Według czarnej wizji sala widowiskowa może zostać wyłączona z użytku, co

przekreśli celowość zakupów.

Fanklub i rada młodzieżowa

Mariusz Kaźmierczak poinformował również radnych o założeniu w Sulmierzycach fan klubu *Lecha* Poznań. Taka inicjatywa pozwoli nie tylko na zarządzenie dzieci i młodzieży bakcylem sportu, ale również umożliwi im np. bezpłatny wstęp na mecze.

Kolejną propozycją Kaźmierczaka jest utworzenie młodzieżowej rady miasta: – *Jeżeli młodzież przy organizacji ferii w SDK sprawdzi się, to zawiążemy taką radę. Byłaby to grupa około dwudziestu osób.*

Na koniec obrad obu komisji radni dołożyli się do organizowanych w SDK ferii dla dzieci i młodzieży. Łącznie na ten cel zebrali 330 zł.

Maria Polak

Zadowolaliśmy masy, a nie indywidualistów

Rozmowa z dyrektorem Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury, **Wojciechem Szuniewiczem**, o tegorocznych Dniach Krotoszyna.

Kto wystąpi na tegorocznych dniach miasta?

– Decyzje w tej sprawie zapadły właściwie już w październiku 2011 r. Pierwszy dzień, czyli piątek, poświęcimy zespołom discopolowym. Gwiazdą wieczoru będzie grupa *Cliver*. Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, ale okazuje się, że właśnie ten zespół jest autorem największych ostatnich hitów. W sobotę natomiast zagra jeden z największych celebrytów w naszym kraju, Michał Szpak wraz z zespołem. Ostatniego dnia *Golec uOrkiestra*.

Czym Pan się kierował, wybierając muzyków?

– Specyfiką imprezy pod nazwą *Dni Krotoszyna*.

Kilka dni temu na facebookowym koncie jednego z krotoszyńskich rozgromiła dyskusja na temat planowanego występu Michała Szpaka. Można było tam przeczytać wiele niepoehlebnych opinii.

– Pojawilo się mnóstwo negatywnych komentarzy w wykonaniu wąskiej grupy. Większość uczestników ze mną włącznie, ma dość wyszukane preferencje muzyczne. My jednak jesteśmy mniejszością, a *Dni Krotoszyna* kierowane są do zdecydowanej większości.

Muszę więc stanąć na wysokości zadania, zapomnieć o swoich gustach i posłkować się takimi doradcami, którzy powiedzą: *Jak się robi festyn, to mają być takie, a nie inne zespoły. Wtedy ludzie będą zadowoleni.*

I uważa Pan, że krotoszyńscy zadowoli Michał Szpak?

– *Dni Krotoszyna* to dla wielu jedyna impreza, na jaką się wybierają w ciągu roku. To w większości osoby ciężko na co dzień pracujące, które nie mają czasu na wyszukaną rozrywkę. Oczekują, że ten raz w roku usłyszą to, czego oczekują. Mają do tego święte prawo! Przyznam się szczerze, że ja również miałem wiele wątpliwości do wyboru tego artysty. Byłem jednak na wielu szkoleniach, gdzie najznakomitsi analitycy mówili: *Wydźcie zzi biurka i pójźcie na ulice. Popatrzcie, jacy ludzie nimi chodzą. To właśnie oni mają być usatysfakcjonowani. Czy wie pa-*

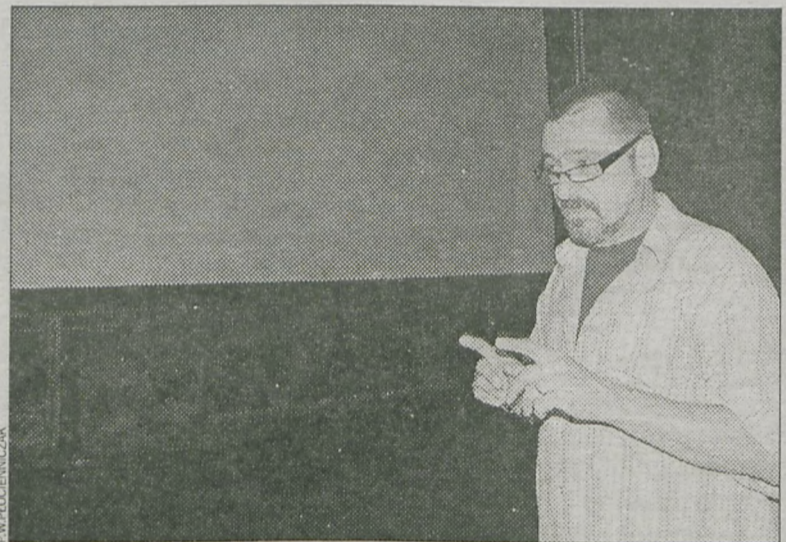
ni, ilu jest w gminie Krotoszyn osób z wyższym wykształceniem?

Nie mam pojęcia...

– Kiedy poznałem dane, sam byłem w szoku. Na czterdzieści tysięcy mieszkańców tylko trochę ponad dwa tysiące osób ma wykształcenie wyższe. I doliczam tu studia licencjackie. Spodziewałem się o wiele większej liczby. To są jednak fakty i nie można się z nimi kłócić. A my przecież, jak wspomniałem wcześniej, mamy zadowolić większość.

Rok temu na koncercie discopolowego zespołu *Boys* pojawiła się chyba rekordowa liczba osób...

– No właśnie. Takie doświadczenia utwierdzają mnie w przekonaniu, że ten repertuar, który wybieram, jest odpowiedni. Ja jako *funkcjonariusz kultury* mogę się oburzać, że tyle osób przyszło na taki zespół, a na inny mniej... Ale



jestem od tego, żeby podczas *Dni Krotoszyna* dać ludziom to, czego oczekują. Koncerty są zresztą fundowane z podatków, które oni opłacają. W tym roku i tak wprowadzimy niespodziewane akcje animacyjne dotyczące uczestnictwa w kulturze, bo przecież będziemy mieli tłumy, których nie możemy zostawić samym sobie.

Ale co z tymi, którzy preferują muzykę bardziej wyszukaną? Właśnie tymi, którzy dyskutowali na Facebooku...

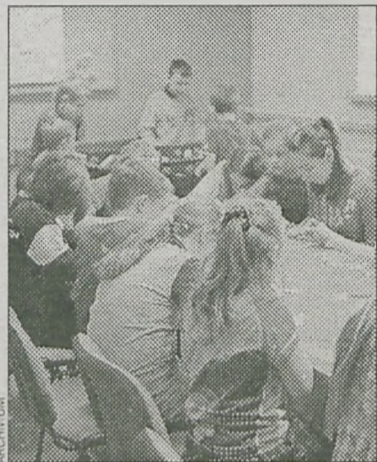
– Dni miasta robi się dla mas, a nie dla wąskich grup. Dla tych drugich organizowane są koncerty, na które – czego

się spodziewamy – nie przyjdzie osiem tysięcy ludzi, tylko właśnie ta garstka. To całkowicie inne rzeczywistości i trzeba je konsekwentnie rozdzielać. Ja wytłumaczyłem ludziom na *Facebooku*, na czym to wszystko polega. I sądzę, że zrozumieli. Jesteśmy umówieni na spotkania, na ukonstytuowanie się nieformalnej grupy wyrafinowanych odbiorców kultury. Tym sposobem pomożemy sobie nawzajem! Przekonało ich pewnie to napisane przeze mnie zdanie: *Przecież każdy obywatel ma prawo do wpływania na życie kraju, ba, Europy, a już najbardziej społeczności lokalnej, do której wspólnie należymy.*

Rozmawiała Agnieszka Marciniak

Final warsztatów feryjnych w Zdunach

24 lutego zakończyła się kolejna edycja Zimowych Warsztatów Roznaitości. Wzięło w nich udział około pięćdziesięcioro dzieci z terenu gminy Zduny, które w bardzo ciekawy sposób mogły spędzić zimowe ferie.



Dzieci ciekawie spędziły czas

Codziennie, od poniedziałku do piątku wspólnie ze zdunowską Świeclicą Opiekuńczo-Wychowawczą dla Dzieci i Młodzieży oraz przy współudziale Zespołu Szkół w Zdunach organizowano różnorodne i ciekawe zajęcia. Wśród proponowanych atrakcji znalazł się m. in. wyjazd do Bobolandii (Rodzinnego Parku Rozrywki) we Wrocławiu oraz wyjazd na basen do Krotoszyna. Dzieci i młodzież szkolna podczas zajęć w zdunowskiej Izbie Muzealnej miały okazję poznać historię miasta oraz zaśpiewać piosenki ludowe z regionu. Dla miłośników sportu przygotowano konkursy sportowe, turnieje gry w kregle oraz zajęcia taneczne. Uczestnicy zimowiska, obdarzeni talentem manualnym mogli realizować swoją pasję na zajęciach plastycznych proponowanych przez panie z Klubu Twórczego Rękodzieła.

(szyn)

Blondynki wolą mężczyzn

19 lutego w krotoszyńskim kinie *Przedwiośnie* warszawski Teatr Palladium pokazał spektakl *Blondynki wolą mężczyzn*. Pierwsza część opowiadała historię blondynek i aktorów oraz tajemniczego reżysera, którzy spotkali się w dawnym peerelowskim domu kultury w Bieszczadach w celu przygotowania programu estradowego na wyjazd do Chicago. Druga część to seria występów kabaretowych z błyskotliwą konferansjerką Krzysztofą

Ibisza, a wszystko zwieńczone muzyką. W pozostałych rolach wystąpili m.in. Michał Milowicz i Tomasz Stockinger. Spektakl przyciągnął liczną publiczność, która wypełniła salę kinową, choć bilet wstępu kosztował 75 zł. Obejrzało go także sześcioro naszych Czytelników, którzy otrzymali bilety za pośrednictwem redakcji, prawidłowo odpowiadając na nasze pytanie konkursowe.

Lukasz Cichy



Jedną z głównych ról grał Krzysztof Ibisz

O pożarach wiedzą prawie wszystko

6 lutego w Rozdrażewie odbyły się eliminacje gminne Turnieju Wiedzy Pożarniczej *Młodzież zapobiega pożarom*. Najlepsi uczestnicy zakwalifikowali się do etapu powiatowego.

W tegorocznej edycji rywalizowało 31 osób. Pierwszą grupę stanowili uczniowie szkół podstawowych (9 osób), a drugą gimnazjaliści (22 osoby).

Do kolejnego etapu kwalifikowało się po trzech uczestników z każdej grupy. W kategorii uczniów szkół

podstawowych pierwsze trzy miejsca przypadły w kolejności: Martynie Kaczmarek, Michałowi Cerekwickiemu i Annie Biernackiej (wszyscy z Nowej Wsi). Natomiast wśród gimnazjalistów prym wiedli uczniowie z Rozdrażewa. Pierwsza była Natalia Bajodek, drugi – Dawid Trawiński, trzecia – Dagmara Klupś.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i książki, które ufundował Urząd Gminy.

(szyn)

Dawne muzykowanie w Refektarzu



Fecistka z zespołu „Capella all'Antico”

23 lutego br. kaliska *Schola Cantorum*, wspólnie ze Starostwem Powiatowym, zaprosiła krotoszyńian na koncert muzyki dawnej, który odbył się w gościnnych progach *Galerii Refektarz*.

To idealne wręcz miejsce na prezentację muzyki dawnej posiada jeden mankament – nie mogło pomieścić wszystkich, którzy chcieliby wziąć w niej udział. Część słuchaczy siedziała więc po prostu na korytarzu i słuchała koncertu przez otwarte na oścież drzwi. Artyści, którzy wzbudzili niespodziewanie tak duże zainteresowanie, to Zespół Muzyki Dawnej *Capella all'Antico* z Zamościa i Zespół Wokalny *Sine Nomine* z Lublina. Wprawdzie obie formacje działały jeszcze do niedawna osobno, ale od pewnego czasu rozpoczęły wspólne koncertowanie. Dodajmy od razu, że z wielką korzyścią dla słuchaczy.

Capella all'Antico działa od 1983 r. przy Zamojskim Domu Kultury. Jest jednym z czołowych polskich zespołów amatorskich, prezentujących muzykę kompozytorów europejskich średniowiecza i renesansu. Z powodzeniem występowali w Niemczech, Hiszpanii, Rosji, Jugosławii, Czechach i na Ukrainie, byli wielokrotnymi laureatami ogólnopolskich konkursów i festiwali, w tym także kaliskiego *Schola Cantorum*. Intrygujące są ich stroje z epoki oraz oryginalne instrumenty, jak flet prosty, rauschpfeife, krummhorn, fidel, bas fidel, mandora, gitara mauretańska, a także lira korbo-wa.

Śpiewaczki z Lublina to zespół, który działa od roku 1999 pod kierunkiem Izabeli Urban. Wykonuje przede wszystkim muzykę *a cappella*. Ma w repertuarze utwory od muzyki dawnej po współczesną. *Sine Nomine* jest wielokrotnym zdobywcą *Harty Eola*, czyli laureatem festiwalu kaliskiego, oraz XII Łódzkiego Festiwalu Chóral-

nego *Cantio Lodziensis*.

W Krotoszynie młode artystki zaprezentowały obok naturalnego uroku spore umiejętności i duże wycucie muzyki dawnej. Wykonawstwo historyczne, inaczej autentyczne (*authentic performance*), to kierunek muzyczny sformułowany w latach 70. ubiegłego wieku w Wielkiej Brytanii. Zakłada on dążenie do uzyskania brzmień i sposobów wykonawczych zgodnych z konwencją epoki, w której powstały. To wyjaśnienie wydaje się ważne, gdyż w kulturalnych jeden z młodych słuchaczy zapytał mnie, czy stare przeboje Maryli Rodowicz to już muzyka dawna, czy nie?

Jestem pewien, że po koncercie w *Refektarzu* wszystko jest już jasne i wielu słuchaczy z prawdziwym zainteresowaniem będzie wracało do tego gatunku muzycznego. Miejmy nadzieję, że takich okazji przysporzy nam także rodzinny zespół muzyki dawnej *Artifex* z Gimnazjum nr 2 w Krotoszynie.

Paweł W. Płócienniczak

Donosiciel kulturalny



KINA



IMPROMIZY

nam zostało z tych lat. Autorami zdjęć są Roman Górczak i Jerzy Gozdowski.



WYSTAWY

Krotoszyn (Przedwiośnie)

Podróż na tajemniczą wyspę – USA, fantasy, 94' (dubbing) 3D, 28 – 29 lutego, godz. 17.00 i 19.00

Raż – Francja/Hiszpania, komedia-dramat, 80', 28 – 29 lutego, godz. 21.00

Krotoszyn (DKF)

Powrót do domu – Argentyna, obyczajowy, 99', 1 marca, godz. 20.00

Krotoszyn

5 marca w Krotoszyńskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się promocja książki Joanny Jarczyńskiej-Blandzi pt. *Zaplątało się w pamięci*. Start godz. 17.00.

7 marca o godz. 17.30 w kinie *Przedwiośnie* – *Babski Wieczór* dla pań z okazji Dnia Kobiet, bilet: 20 zł.

18 marca w sali KOK o godz. 16.00 wystąpi zespół O.S.T.R., bilet: 30 zł. Krotoszyńska Biblioteka Publiczna zaprasza na wystawę fotograficzną *Co*

Koźmin

Do 29 lutego w sali widowiskowo-kinowej przy ulicy Boreckiej można oglądać wystawę fotograficzną Macieja Urbaniaka *Nasze piękne góry*.

9 marca o godz. 19.00 w sali kina Mieszko odbędzie się recital Mieczysława Święcickiego – legendy *Piwnicy Pod Baranami*, bilety: 20 zł (para), 15 zł (indywidualnie).

O jego heroicznym losach wie niewielu krotoszyńców. Urodzony na naszej ziemi, maturzysta *Kollątaja*, podczas wojny pilot RAF-u. Za zasługi na polu walki trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych.

Władysław Grobelny urodził się 21 maja 1919 r. w Nowym Folwarku. Szkołę Powszechną ukończył w Brzozie i rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Hugona Kollątaja w Krotoszynie.

Spełnione marzenie

Mimo dobrych wyników w nauce szkoły nie ukończył i rozpoczął pracę w Domu Towarowym znajdującym się na krotoszyńskim Rynku. W 1937 r. zwolnił się z pracy i postanowił zrealizować swoje wielkie młodzieńcze marzenie, wstępując – w tajemnicy przed rodzicami – do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Młodoletnich w Bydgoszczy.

We wrześniu 1939 r. przebywał na Wyższym Kursie Pilotażu przy Centrum Wyszkożenia Lotnictwa nr 1 w Ułężu. Wraz z jego uczestnikami został ewakuowany na Węgry. Jest jednym z niewielu ocalałych pilotów, którzy ukończyli szkołę w Bydgoszczy. Później przez Węgry, Rumunię, Jugosławię i Grecję w listopadzie 1939 r. dotarł do Francji.

Pod zachodnim niebem

2 lutego 1940 r. znalazł się w Wielkiej Brytanii. Rozpoczął wykształcenie odświeżające i został wysłany do Centralnej Szkoły Obrony Przeciwlotniczej nr 1 (AA CU). Kolejne wykształcenie (przerwane) rozpoczął w listopadzie w 18 Jednostce Wy-



Zdjęcie 317. Wileńskiego Dywizjonu Myśliwskiego. W górnym rzędzie, drugi od prawej bohater artykułu

O nieznanym bohaterze z Krotoszyna

W RAF-ie miał numer 780566

szkożenia Bojowego po czym powrócił do Bazy Blackpool. Następnie został wysłany na kurs do 58 Jednostki Wyszkożenia Bojowego.

11 lutego 1940 r. trafił do 317 Wileńskiego Dywizjonu Myśliwskiego. Dywizjon ten latał na samolotach *Hurricane*, *Huragan* i *Spiritfire*. Od 8 kwietnia do 15 czerwca przebywał na urlopie w Bazie Blackpool, a na-

stępnie został odkomenderowany do 316 Warszawskiego Dywizjonu Myśliwskiego.

Na przełomie lipca i sierpnia trzech najlepszych pilotów odesłano do 302 dywizjonu myśliwskiego, który 19 sierpnia uczestniczył w desancie na francuskim wybrzeżu w rejonie portu Dieppe. Plut. Władysław Grobelny był wśród nich. Następnie powrócił do własnej jednostki. 30 marca 1945 r. odszedł do Polskiej Szkoły Pilotażu Podstawowego nr 16 (STPS), gdzie czekał na kurs instruktorski. Szkolenie trwało od 27 kwietnia do 20 listopada.

126 lotów bojowych

Później znalazł się w Polskim Lotniczym Korpusie Przystosowania i Rozmieszczenia (PRC) na stacji Hucknall. W 1947 r. wstąpił do Royal Air Force. Wstępując do RAF-u st., sierżant Władysław Grobelny otrzymał stopień *Warrant Officer*, a w cztery lata później został *Master Aircrew* (chorąży). Od 1953 r. w stopniu *Flying Officer* (porucznik), a w latach 60. – *Flight Lieutenant* (kapitan). Służbę zakończył w 1973 r. jako *Squadron Leader*, czyli major.

Podczas służby w RAF-ie miał numer 780566. W czasie wojny wykonał 126 lotów bojowych. Za zasługi został odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych, trzykrotnie Medalem Lotniczym, Brązowym Krzyżem Zasługi (1961), Star 1939-45, France-Germany Air, Air Crew Europe Star, War Medal, Mentioned In Despatches, Air Force Cross, Queens Commendation for Valuable Service In the Air (1966) oraz C In C's Bomber Command Commendation.

Zawsze był bardzo skromny

Podczas wojny Władysław Grobelny poznał najslawniejszego polskiego asa przestworzy – gen. brygady Stanisława Skalskiego. Do Polski przyjechał tylko raz, w 1976 r., odwiedzając także rodzinne strony. Mimo wielkich zasług i bohaterstwa zawsze cechowała go niezwykła skromność.

Zasłużony pilot jest żonaty, ma córkę i syna oraz czterech wnuków. Obecnie mieszka w Marlborough, ośmiotysięcznym miasteczku w hrabstwie Wiltshire w środkowej Anglii.

Lukasz Cichy



Tak wyglądał w 1942 r.

Informacje pochodzą od Barbary Martel, siostrzenicy Władysława Grobelnego, której dziękuję za pomoc w napisaniu tekstu.



Port w Dieppe, nad którym w 1942 r. walczył Władysław Grobelny

Premiera w poniedziałek Historia zaklęta w pamiątkach

5 marca o godz. 17.00 czeka nas kolejna premiera książki wydanej przez Towarzystwo Miłośników i Badaczy Ziemi Krotoszyńskiej. Tym razem będzie to tom wspomnień i wierszy Joanny Jarczyńskiej-Blandzi *Zapłatało się w pamięci*.

Autorka, urodzona w 1913 r. w Niemczech i zmarła w 2006 roku w Ostrowie, twórczości literackiej poświęciła się w wieku ponad 70 lat. Zapisywane przeżycia, obserwacje i refleksje publikowała m. in. w *Przyjaciółce*, *Zwierciadle*, *Głosie Wielkopolskim* czy *Rzeczy Krotoszyńskiej*.

Spotkanie odbędzie się w Krotoszyńskiej Bibliotece Publicznej

5 marca o godz. 17.00.

Po jego zakończeniu książkę będzie można nabyć w cenie promocyjnej.

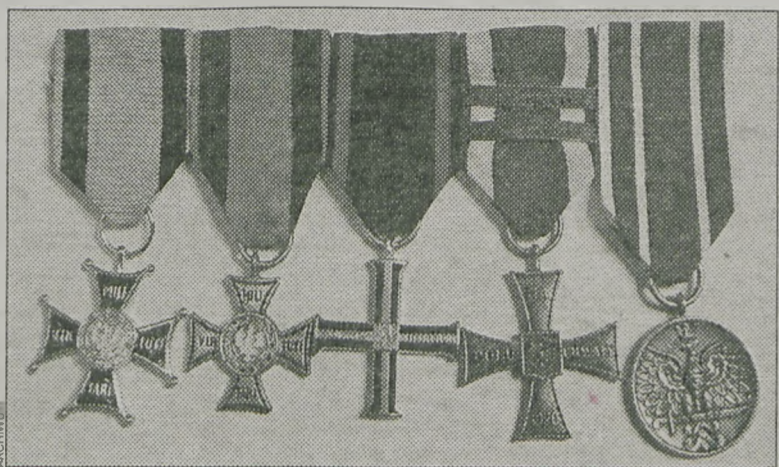
Warto pamiętać, że w ubiegłym roku ukazały się dwa tomy sygnowane przez towarzystwo. Tom siódmy serii *Krotoszyńskie i okolice* pod red. Józefa Zdunka oraz *Pamiętnik urodzonego Jakuba Filipa Kierzkowskiego przydomku Krzywda...* Ta druga książka opracowana została przez krotoszyńszczykianina dr. Rafała Witkowskiego z Instytutu Historii UAM w Poznaniu.

(skryba)

W Zduńkach trwają przygotowania do wystawy propagującej tradycję i historię, zarówno powszechną, jak i lokalną. Na ekspozycję złożą się mundury, biała broń, repliki broni palnej i wiele innych militariów, a także odznaczenia, odznaki, dokumenty, monety, banknoty, zdjęcia czy mapy.

Wystawę *Historia narodu zaklęta w narodowych pamiątkach* będzie można oglądać od 2 do 23 marca w galerii w zdunowskim ratuszu w dni powszednie, w godzinach 8.00 – 16.00. Patronat medialny sprawują: *Rzecz Krotoszyńska*, portal regionalny e-powiat24.pl i *Kurier Zduński*.

(red.)



Organizatorem przedsięwzięcia jest nasz współpracownik Lukasz Cichy

APTEKI

KROTOSZYN

Dyżur pełnią: apteka *Pod Koroną* (ul. Masłowskiego 2a, tel. 62 722 62 21) do 1 marca; apteka *Rodzinna* (ul. Tartaczna 7, tel. 62 722 65 58) od 2 do 8 marca.

KOBYLIN

Pod Orłem, ul. Wolności 7 (548 24 12), 8.30 – 13.00, 14.00 – 17.00, sob. 10.00 – 13.00.

KOŹMIN WLKP.

Apteka, ul. Stary Rynek 1 (721 61 32), 8.00 – 18.00, sob. 8.00 – 13.00,
Zamkowa, ul. Krotoszyńska 6 (721 65 24), 8.00 – 20.00, sob. 8.00 – 13.00,
Esculap, ul. Jana Pawła II 17 (721 93 82), pn. – pt. 8.00 – 19.00, sob. 8.00 – 13.00.

ORPISZEW

Przy Stawnej, ul. Stawna 1 (721 28 54), pn. – pt. 8.00 – 17.00, sob. 8.00 – 13.30.

ROZDRAŻEW

Prima, ul. Krotoszyńska 9 (722 12 94), pon. – pt. 7.30 – 16.30, sob. 8.00 – 13.00.

SULMIERZYCE

Sulmierzycka, ul. Krótka 1 (722 32 24), pn. – pt. 8.00 – 18.00, sob. 11.00 – 13.00.

ZDUNY

Alifam, Rynek 19 (721 57 28), 8.00 – 18.30, sob. 9.00 – 13.00.

HOROSKOP



BARAN (21III – 20IV)
Zaskoczą Cię niespodzianki i propozycje od osób zupełnie przypadkowych. Może warto oderwać się od codzienności i odrobinę zaszaleć?



BYK (21 IV – 21V)
Będzie Ci się wydawać, że obowiązki przerastają Twoje możliwości. Spokojnie, to tylko złudzenie. Nie musisz wszystkiego od razu umieć.



BLIŹNIĘTA (22V – 21VI)
Ponieważ los nie zapewni Ci specjalnych atrakcji, popraw sobie samopoczucie. Posłuchaj milej muzyki albo przeczytaj dobrą książkę.



RAK (22VI – 22VII)
Droga do celu, jaka została przez Ciebie wybrana, jest dość kręta, ale cel jest do osiągnięcia. Patuj pod nogi, każdą decyzję dokładnie przemyśl.



LEW (23VII – 22VIII)
Jeżeli widzisz tylko to, co sprostęgają oczy, i słyszysz tylko to, co dociera do uszu, to powinieneś popracować nad wrażliwością.



PANNA (23VIII – 22IX)
Postaw wszystko na jedną kartę, pamiętaj o tym, by nie obnosić się z uczuciami. Tym samym sprawdzisz, na co Cię naprawdę stać.



WAGA (23IX – 22X)
Pracuj na tak wysokich obrotach, że nie masz czasu na nic innego. Zadbaj nieco o swoje zdrowie, bowiem lepiej zapobiegać niż leczyć.



SKORPION (23X – 22XI)
Masz spore ambicje. Pojawiła się szansa na ich zaspokojenie i na napelnienie wyczerpanych zapasów finansowych. Nie przepuść żadnej okazji.



STRZELEC (23XI – 21XII)
Na pochwały i uznanie trzeba dłużej zapracować. Czas zabrać się do roboty! Im szybciej, tym lepiej.



KOZIOROŻEC (22XII – 20I)
Poprzez symulowanie, że pracujesz, nie osiągniesz oczekiwanego rezultatu. Spójrz na wszystko z dystansu i zabrać się sumiennie do roboty.



WODNIK (21I – 20II)
Powinieneś raczej nie nadstawiać głowy i zrehabilitować siły. Czeka Cię sprawa wymagająca wysiłku.

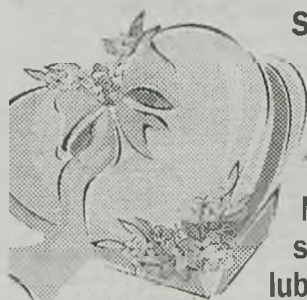


RYBY (21II – 20III)
Niezbędny dobry czas na amory. Odstaw na bok romanse i zabawy. Nie szukaj winnych w nieudanym związku.



Obrady rady. Te zdjęcia nasz fotoreporter wykonał 23 lutego na sesji Rady Miejskiej. U góry radni Tomasz Gluch i Krzysztof Kasprzak (oba pracują w *Mahle*). Na dole – miejsca dla publiczności. W pierwszy rzędzie: Irena Rekosiewicz, Wioleta Kaźmierczak i Mirosława Kowal z Urzędu Miejskiego.

Ożeń się z Rzeczą!



Spędzasz wieczory samotnie przy telewizorze i czasami masz ochotę upić się lub zwariować z rozpaczy? Nie rób tego! Z nami znajdziesz tę jedyną, tego jedynego. Nikt ze znajomych się nie dowie, że szukasz dziewczyny, chłopaka, żony lub męża.

OFERTY

☛ Pani, około 50 lat, pozna pana w odpowiednim wieku do stałego związku, może być zmiana miejsca zamieszkania. Tel. 783 091 823. (2 – nr 15)

Kawaler, lat 39, miły, delikatny o wysokiej kulturze osobistej, mieszkający na wsi, pozna pannę. Cel: stały związek. Tel. 797 871 679. (1 – nr 27)

☛ Gorąca, trzydziestoletnia dziewczyna poszukuje mężczyzny o niebieskich oczach do 40 lat. Tel. 664 597 967. (1 – nr 41)

Wolna, niezależna poszukuje uczciwego pana w wieku około 60 lat (powyżej 170 cm), aby być razem na dalszą drogę życia. (1 – nr 45)

Niezależny finansowo mężczyzna

z własnym domem, bez nałogów, spokojny, miły, odpowiedzialny pozna panią do 38 lat, cel – stały związek. Oferuję możliwość zamieszkania u mnie. (1 – nr 48)

☛ Miła, samotna kobieta w średnim wieku pozna sympatycznego i niezależnego finansowo pana w średnim wieku. Możliwa zmiana miejsca zamieszkania. (1 – nr 1)

Miły, opiekuńczy i niezależny finansowo 42-letni pan pozna panią w wieku od 26 do 30 lat, może być z dzieckiem. Przyjmuję tylko poważne oferty. Telefon: 600 134 101. (1 – nr 7)

Jestem wdową, bezdzietną. Pragnę poznać milego pana do lat 70-ciu, może mieć więcej. Mój numer kontaktowy: 692 572 656. (1 – nr 8)

Dzień dobry, TO JA!

Zdjęcia dzieci urodzonych w krotoszyńskim szpitalu. Rodziców, którzy chcą mieć pamiątkową fotografię, zapraszamy do redakcji po odbiór. Pierwszy egzemplarz wydrukowanego zdjęcia jest bezpłatny.

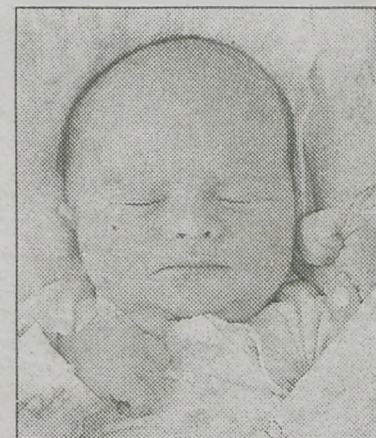
Fot. P.W. Płocienniczak.



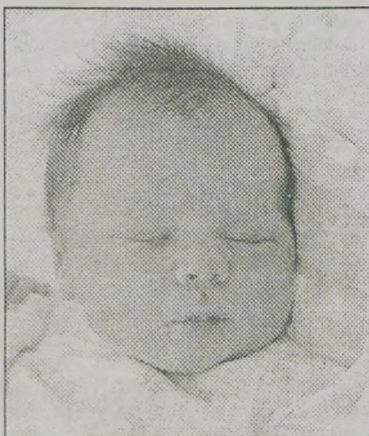
1. Patryk, syn Edyty i Pawła z Krotoszyzna, ur. 23 lutego, waga – 3,600 kg, dł. – 59 cm



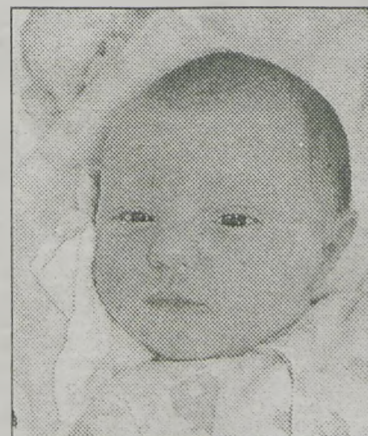
2. Adrian, syn Anny i Dawida z Krotoszyzna, ur. 22 lutego, waga – 2,900 kg, dł. – 54 cm



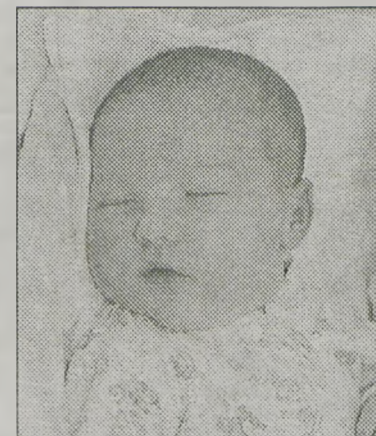
3. Piotr Panek, syn Natalii i Mateusza z Czarnego Sadu, ur. 22 lutego, waga – 4,790, dł. – 62 cm



4. Gabriel Wilkowski, syn Aldony i Przemysława ze Zdun, ur. 21 lutego, waga – 4,120 kg, dł. 58 cm



5. Aleksander Grzesiak, syn Magdaleny i Rafała z Biadek, ur. 20 lutego, waga – 3,820 kg, dł. – 57 cm



6. Aleksander Wachowiak, syn Justyny i Krzysztofa z Kobylina, ur. 18 lutego, waga – 4,300 kg, dł. – 60 cm

Podatkowe to i owo

PIT przez internet

Zapraszamy do nowej rubryki poświęconej problematyce podatkowej. Wiadomo, że podatki płacić musi każdy, ale większość spośród nas niewiele wie na temat obowiązujących przepisów. O przybliżenie tej tematyki zwróciliśmy się do pracowników Urzędu Skarbowego w Krotoszynie.

Coroczne rozliczenie z urzędem skarbowym jest nieuniknione. Można to jednak zrobić w miarę łatwo i nie tracąc zbyt dużo czasu.

Coraz więcej podatników decyduje się na składanie deklaracji podatkowych przez internet.

W tej formie – bez użycia podpisu elektronicznego – można składać m. in. następujące zeznania podatkowe: PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-39. Tak jak przed rokiem, również w 2012 r. możliwe jest złożenie w tej formie zeznania podatkowego PIT-37 i PIT-36 zarówno indywidualnie, jak i wspólnie z małżonkiem, czy w sposób przewidziany dla osób samotnie wychowujących dzieci.

Małżonkowie mogą przelać wspólny e-PITy bez dodatkowych wymogów. Oznacza to, że nie trzeba składać w urzędzie upoważnienia do podpisywania e-deklaracji. Jeżeli jeden z małżonków podpisze zeznanie, oznacza to, że drugi małżonek upoważnił go do tego. Zeznanie przesłane przez internet jest tak samo ważne, jak to złożone osobiście w urzędzie.

Metody przesyłania deklaracji podatkowych do urzędu skarbowego:

- formularz interaktywny do pobrania ze strony www.e-deklaracje.gov.pl. Aby wysłać zeznanie, niezbędne jest pobranie również z tej samej strony specjalnej wtyczki do programu Adobe Reader,
- aplikacja e-deklaracje desktop, udostępniona przez ministerstwo



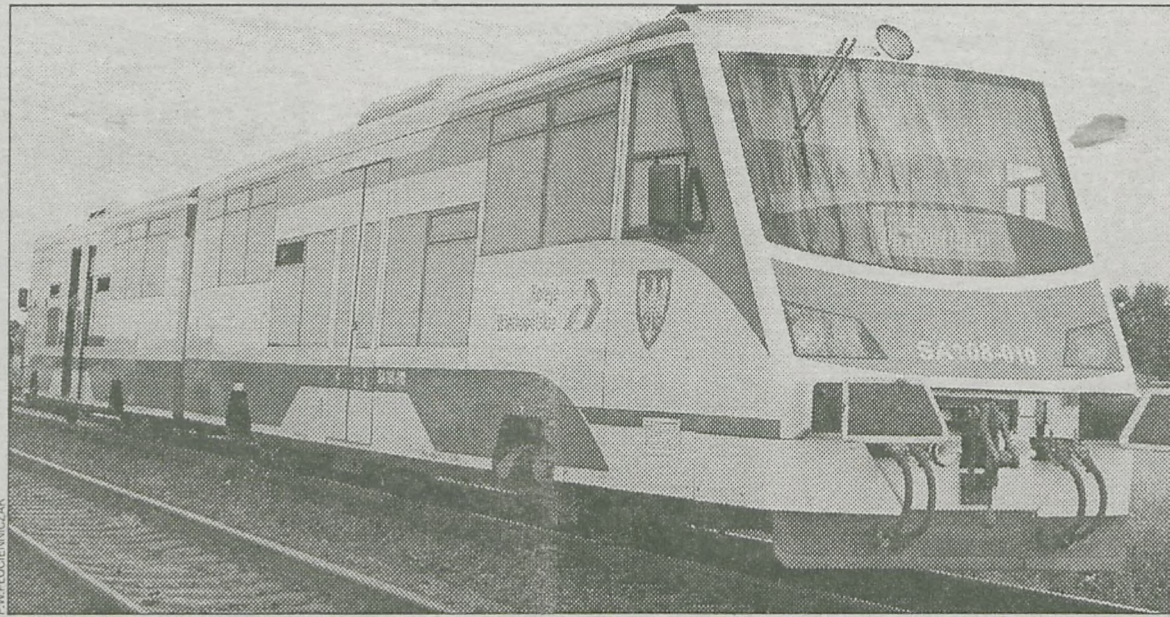
finansów, instalowana na pulpicie komputera. Aplikację również pobiera się ze strony www.e-deklaracje.gov.pl, – inne aplikacje zewnętrzne przystosowane do przesyłania e-deklaracji.

Po wybraniu metody przesłania należy wypełnić odpowiedni formularz wraz z załącznikami. Podpisanie zeznania elektronicznego następuje poprzez podanie wysokości przychodu z zeznania z roku poprzedniego. W przypadku nieosiągnięcia przychodów w roku 2010 wpisujemy liczbę 0. System jest prosty w obsłudze, prowadzi przez kolejne etapy wypełniania i komunikuje błędy w rozliczeniu. Po wysłaniu zeznania pojawia się tzw. numer referencyjny. Jest potrzebny do pobrania urzędowego poświadczenia odbioru (UPO), który jest dowodem potwierdzającym złożenie zeznania. Cała procedura jest powszechnie dostępna i bezpłatna.

Szczegółowe informacje i dokładny instruktaż, jak wypełnić zeznanie drogą elektroniczną bez podpisu elektronicznego, można znaleźć na stronie www.e-deklaracje.gov.pl

Możliwość złożenia zeznania podatkowego bez wychodzenia z domu jest dużym udogodnieniem, a przesyłanie przez internet jest bezpieczne, dlatego zapraszamy do korzystania z tej formy składania zeznań.

Małgorzata Marchwiak



Zlikwidowano połączenie z Krotoszyna do Leszna o godz. 5.10, które cieszyło się wielką frekwencją

Likwidują pociągi, bo im się nie opłaca

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego zawiesił większość połączeń pociągami spółki Koleje Wielkopolskie. Powód to brak funduszy i nierentowność połączeń.

Od 1 marca przestaną jeździć pociągi z Krotoszyna do Leszna (godz. 5.10), z Ostrowa Wlkp. do Leszna (godz. 12.30), z Leszna do Ostrowa Wlkp. (godz. 7.43) oraz z Leszna do Krotoszyna (godz. 22.58). Zdaniem mieszkańców powiatu to nieporozumienie. Z przewozów korzystają bowiem osoby dojeżdżające do pracy oraz młodzież szkolna. Dla nich brak połączeń to nowa organizacja życia i szukanie zastępczych środków dojazdu. Likwidują połączenie z Krotoszyna do Leszna o godz. 5.10, choć do Leszna jeździł pełen szynobus ludzi rozpoczynających pracę o siódmej. Podobnie jest z pociągami o godz. 12.30 z Ostrowa do Leszna. Przeważnie jeździła nim młodzież szkolna. Ludzie teraz nie mają czym dojechać. To jest karygodne. Spółka schodzi na psy. Likwiduje połączenia, a obiecywała więcej połączeń – napisał do gazety anonimowy pasażer Kolei Wielkopolskich.

Jeszcze w tym roku spółka faktycznie obiecywała, że połączenia będą, a nawet ich liczba miała się zwiększyć. Wszystko to jednak uzależniła od wyniku rozmów z organizatorem przewozów, jakim jest Urząd Marszałkowski w Poznaniu. Ten zawiesił niektóre połączenia z powodu braku funduszy. Na utrzymanie połączeń

w województwie zabrakło około 10 mln zł.

Urząd Marszałkowski tłumaczy...

Spółka z Krotoszyna – Ostrów Wielkopolski z rozkładów znikną dwie pary kursów. Tylko do końca lutego funkcjonował wieczorny kurs Ostrów Wielkopolski – Krotoszyn i poranny pociąg relacji przeciwniej. Ostatni skład z Ostrowa do Krotoszyna będzie więc odjeżdżał od marca już o godzinie 17.50. Nie będzie jednej z par połączeń Leszno – Ostrów Wielkopolski – Leszno. – Decyzję o zawieszeniu kursowania konkretnych połączeń podjął organizator przewozów, czyli Urząd Marszałkowski. To tam należy dowiadywać się o przyczyny takiego stanu rzeczy – poinformował gazetę dyrektor pionu finansowo-handlowego Kolei Wielkopolskich, Krzysztof Ryfa.

Skontaktowaliśmy się zatem z rzeczniczką UM. – Ograniczenie objęło pociągi charakteryzujące się najniższą liczbą przewożonych podróży. Zadaniem samorządu województwa, jako ustawowego organizatora regionalnych kolejowych przewozów pasażerskich, jest zapewnienie dojazdu do szkół oraz pracy, a następnie powrotu do miejsc zamieszkania możliwie największej grupie mieszkańców województwa. Połączenia te w stopniu najniższym zadanie to realizowały – poinformowała nas Anna Parzyńska-Paschke.

Okazuje się, że województwo wielkopolskie w roku 2012 przeznaczyło na dopłaty do spółek przewozowych 124 mln zł, a rok wcześniej 113

mln zł, co oznacza wzrost o niemal 10 proc.

– Przewoźnicy w trakcie negocjacji zażądali wyższych od założonych kwot, skalkulowanych na podstawie stawek ubiegłorocznych i inflacji, czyniąc próby przeniesienia na Urząd Marszałkowski wszystkich uzasadnionych i nieuzasadnionych kosztów, bez ich racjonalizacji i utrzymywania się w ryzach poziomu inflacji – zakończyła rzeczniczką.

Nierentowne połączenia?

Badania frekwencji na zawieszonych połączeniach prowadzone były od 9 do 15 stycznia 2012 roku. Z linii Krotoszyn – Leszno o godz. 5.10 średnio korzystały 24 osoby (maksymalnie 27), z linii Ostrowo Wlkp. – Leszno o godz. 12.30 – 48 osób (maksymalnie 38), z linii Leszno – Ostrowo Wlkp. o godz. 7.43 – 40 (maksymalnie 40), a Leszno – Krotoszyn o godz. 22.58 – 13 (maksymalnie 15).

Póki co, pasażerowie korzystający z tych linii mogą zapomnieć o ich wznowieniu. – Na etapie planowania rekompensaty, której wysokość zostanie sprawdzona (zgodnie z ustawą) u przewoźnika przez organizatora po roku, bezwzględnie należy dostosować liczbę pociągów zamawianych do wysokości tej rekompensaty. W związku z powyższym nie jest przewidywane przywrócenie odwołanych pociągów – powiedziała nam Anna Parzyńska-Paschke. – Wystąpiliśmy do PKS Leszno o wprowadzenie do oferty dodatkowych kursów autobusowych, o ile zajdzie taka potrzeba.

Marcin Szyndrowski

Przekaż 1 procent

Od kilku lat, wypełniając zeznanie podatkowe PIT, możemy przekazać 1 proc. podatku organizacjom pożytku publicznego, a często poprzez nie wspomóc określone osoby lub stowarzyszenia.

Lista organizacji pożytku publicznego działających na terenie gminy Krotoszyn, na które można przekazać 1% podatku dochodowego za rok 2011, znajduje się na stronie internetowej www.krotoszyn.pl (w zakładce Przekaż 1% podatku). – Na razie umieściliśmy dane organizacji, do których sami dotarliśmy – mówi Adam Augustyniak, informatyk z Urzędu Miejskiego. Aby dodać lub skorygować informację, wystarczy wysłać e-mail pod adres:

it@um.krotoszyn.pl

O wsparcie prosi m.in. 24 Drużyna Harcerki im. Bolesława Chrobrego w Krotoszynie. *Finanse każdej drużyny pochodzą ze składek członkowskich i akcji zarobkowych. Z funduszy dofinansowywane są co roku obozy i inne wyjazdy dla osób, które nie mają wystarczających środków na pokrycie całych kosztów* – czytamy w liście od 24 DH. Harcerze bardzo liczą na pomoc. Aby przekazać im swój 1 proc., wystarczy wpisać w odpowiedniej rubryce PIT-u: *Chorągiew Wielkopolska ZHP, Hufiec Krotoszyn, 24 Drużyna Harcerki* oraz podać numer KRS: 0000266321.

(popi)

Sledztwo w sprawie Dino trwa

17 lutego w południe w zakładzie Dino przy ul. Ostrowskiej w Krotoszynie 38-letni kierowca samochodu ciężarowego (mieszkaniec gminy Czarnków) podczas załadunku został przygnieciony kilkusetkilogramowym balem makulatury. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Według świadków zdarzenia, kierowca nie powinien znajdować się w pobliżu miejsca załadunku. – Wózkowy, który pakował ba-

le makulatury, mówił mu kilka razy, żeby nie kręcił się koło samochodu – opowiada jeden z pracowników.

W tej chwili prokuratura prowadzi czynności, mające na celu wyjaśnienie szczegółowych okoliczności zdarzenia. – Kontynuujemy wszczęte śledztwo w sprawie tragicznej śmierci na terenie zakładu – komentuje prokurator rejonowy Maria Kolodziejczyk. Krotoszyński zakład skontrolo-

wał również Państwowy Inspektorat Pracy. – Odbyla się już kontrola PIP. Czekamy za wynikami tej kontroli – dodaje M. Kolodziejczyk. Natomiast rzeczniczka prasowa z poznańskiej siedziby PIP Jacek Strzyżewski tłumaczy, że kontrola zakładu jest czasochłonna oraz wymaga wiele czasu. – Zanim jednak pojawią się jakieś wnioski, minie kilka tygodni – dodaje. (aga)

Urząd Skarbowy w Krotoszynie informuje, że dnia 10 marca 2012 r. w godz. 9.00 – 13.00

w siedzibie urzędu odbędzie się „Dzień otwarty”.

W dniach 27, 30 kwietnia 2012 r. urząd będzie przyjmował zeznania roczne do godziny 18.00.

Natomiast dnia 28 kwietnia 2012 r. urząd będzie czynny w godz. 9.00 – 13.00

Serdecznie zapraszamy!

Pod naszym patronatem

Firmy najstarsze i rodzinne

W ostatnich dniach marca w Galerii Refektarz otwarta zostanie wystawa poświęcona wielopokoleniowym firmom rodzinnym działającym w Krotoszynie. Ich początki sięgają okresu dwudziestolecia międzywojennego lub czasów jeszcze wcześniejszych.

Organizatorem ekspozycji jest Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2, placówka o ponad 40-letniej tradycji kształcenia w zawodach ekonomicznych. Ze względu na wartości wnoszone do życia gospodarczego i społecznego firmy te należy uznać za wartościowy element sektora przedsiębiorczości, którego rozwój powinien być wspierany – czytamy w okolicznościowym liście. Patronat nad wystawą objęła Rzecznictwo Krotoszyńska.

Piekarnia Brykczyńskich

Obecna Ciastkarnia-Piekarnia Brykczyńska jest jedną z najstarszych firm działających w powiecie krotoszyńskim. Liczy już ponad 75 lat. Zakład posiada 13 sklepów i zatrudnia około 60 pracowników.

U Brykczyńskich współczesna technologia miesza się z rodzinną tradycją. Zakład otwarto ponad 75 lat temu, a dokładnie w 1936 r. na alei Powstańców Wielkopolskich. Jego założycielem był Hipolit Werner. – To był mój pradziadek, ojciec mojej babci – opowiada współwłaściciel firmy Grzegorz Brykczyński.



Hipolit Werner z wnukiem Jackiem

Trudny start

Początki działalności firmy nie były łatwe. Kilka lat po otwarciu wybuchła druga wojna światowa, która skutecznie spowolniła rozwój piekarni. – Nie-

mieccy okupanci pozwalali na wypiek chleba i bułek w bardzo ograniczonej formie – tłumaczy Grzegorz Brykczyński. Werner reaktywował jednak firmę w 1945 r., tuż po zakończeniu wojny. Tego samego roku jego córka Cecylia wyszła za mąż za piekarza i mistrza cukiernika Zbigniewa Brykczyńskiego. A ten bardzo szybko rozpoczął współpracę ze swoim teściem. Tym sposobem piekarnia rozszerzyła swoją ofertę o wybory cukiernicze. Dobra passa nie trwała jednak długo. Pięć lat później państwo zamknęło zakład i przejęło go na rzecz Państwowej Spółdzielni Spożywców.

Komunistyczna polityka rządu nastawiona było przeciwko prywatnej inicjatywie – komentuje Grzegorz Brykczyński. Dopiero w 1965 r. piekarnia wróciła do prawowitych rąk właścicieli i aż do 1982 r. małżeństwo Brykczyńskich z powodzeniem ją prowadziło. Zakład kontynuuje rodzinną tradycję do dzisiaj.

– W sprawy firmy zacząłem się zagłębiać gdzieś około 1994 r. Od tego czasu czuwam nad interesem. Jednak wszystkie strategiczne decyzje zawsze omawiam z moimi rodzicami. Można

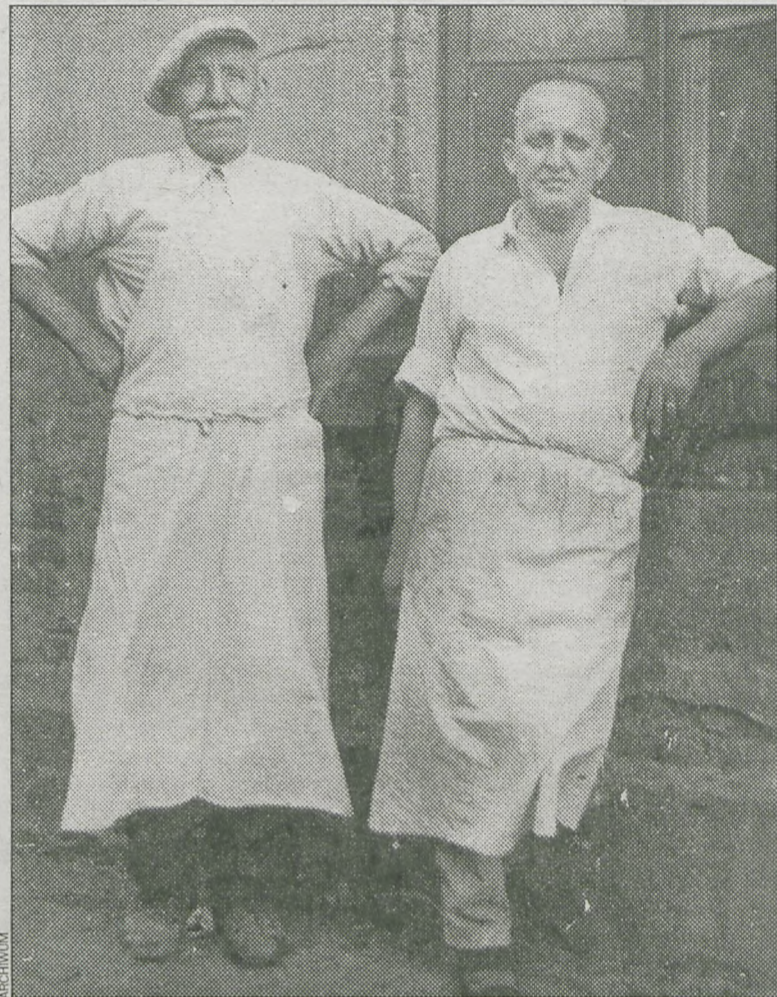
więc powiedzieć, że cała rodzina cały czas jest zaangażowana w działalność firmy – mówi Grzegorz Brykczyński.

Największy partner Dino

Siedem lat temu siedziba firmy została przeniesiona z alei Powstańców Wlkp. na Salnię. Od tego czasu, jak opowiada Brykczyński, wiele się zmieniło. – Właściwie cały pakiet maszyn został zmieniony – relacjonuje. Firma obecnie zatrudnia około 60 pracowników i posiada 13 punktów sprzedaży, między innymi w Kaliszu i Miliczu. W samym Krotoszynie znajduje się pięć sklepów. – Pierwszy sklep otwarty poza granicami naszego miasta znajdował się w Koźminie. Potem rozpoczęliśmy działania w Ostrowie. Obecnie mamy tam pięć punktów.

Grzegorz Brykczyński tłumaczy, że ciągły rozwój firmy jest w dzisiejszych czasach receptą na utrzymanie się na rynku. – Ja lubię iść do przodu, zresztą obecna gospodarka nas do tego przymusza. Gdy stoisz w miejscu, to tak naprawdę się cofasz – komentuje.

Zakład zaopatruje w pieczywo wiele rozmaitych sklepów. Największym kontrahentem jest obecnie Dino Polska. Brykczyńscy dostarczają towar do wszystkich 170 punktów w całym kraju. – Gdy powstał na Salni, musieliśmy znaleźć dość dużego odbiorcę. Szukaliśmy więc partnera, z którym moglibyśmy nawiązać stałą współpracę. Zaczęło się od jednego marketu, a potem udało się to wszystko rozwinąć – komentuje. Po chwili dodaje, że to właśnie współpraca z „Dino” pozwoliła na szybki rozwój zakładu. – To było dla nas satysfakcją, że taka firma stała się naszym partnerem i daży nas zaufaniem. Nie oszukujemy się, dzięki współpracy z „Dino”, powstają nowe miejsca pracy dla krotoszyńców, co przy dzi-



Założyciel firmy z zięciem Zbigniewem Brykczyńskim

sięszym poziomie bezrobocia jest budujące – dobitnie podkreśla mój rozmówca.

Nastawieni na rozwój

Ostatnie siedem lat było dla firmy okresem prawdziwego rozkwitu gospodarczego. Właściciele nie zamierzają jednak spoczywać na laurach i nadal planują rozszerzenie zakładu. – Każdy ma swoją koncepcję na biznes. Zawsze powtarzam, że trzeba robić tak, żeby było dobrze. A w jaki sposób, to już jest indywidualna sprawa – komentuje Bryk-

czyński. W przyszłości piekarnia zamierza wejść w produkcję artykułów długoterminowych.

– Na razie plany zostały wstrzymane przez sytuację na rynku. Podrożała mąka i paliwo. Trochę nas to wyhamowało. Ale mam nadzieję, że w końcu wszystko się ustabilizuje i będziemy mogli rozpocząć realizację tych koncepcji – tłumaczy. – Dziś nie wiadomo jednak, w jaki sposób to zrobimy. Zobaczymy, kiedy zaczniemy wdrażać je w życie – kończy Grzegorz Brykczyński.

Agnieszka Marciniak

Ulubiony Sprzedawca

Katarzyna Klupś

W cyklu tym prezentujemy sprzedawców, którzy zostali docenieni przez klientów. Nasi czytelnicy mogą zgłaszać swoich kandydatów bezpośrednio w redakcji, a także telefonicznie (62 725 33 54) lub drogą mailową.

Tym razem zgłoszono nam sprzedawczynię spoza naszego powiatu, ale ze związanego z nim sąsiedztwa, gdzie także dociera nasza gazeta.

Katarzyna Klupś (39 l.) jest sprzedawczynią w sklepie wielobranżowym we wsi Kromolice (gm. Pogorzela) od trzech lat. Pracuje, odkąd skończyła szkołę, i nie wyobraża sobie dla siebie innego zajęcia. – Lubię to, co robię. Mimo tego, że branża jest już mocno osłabiona przez supermarkety, udaje się jakoś jeszcze wyjść na swoje – mówi.

Klienci, którzy zgłosili sprzedawczynię do rubryki w gazecie, podkreślają jej ciepłość, opanowanie i życzliwość. – Staram się zawsze podchodzić do klienta w sposób indywidualny. Tego, niestety, trochę brakuje we współ-

czesnym świecie. Coraz częściej człowiek traktowany jest machinalnie, schematycznie – kontynuuje sprzedawczyni. Pani Katarzyna jest zawsze uśmiechnięta i służy fachową pomocą przy zakupach.

Prywatnie jest szczęśliwą żoną Jacka i matką dorosłych już dzieci: Dominiki (20 l.) i Michała (21 l.). Większość wolnego czasu poświęca na domowe porządki, ale znajduje chwile na spacerach czy wycieczki rowerowe. Jej prawdziwą pasją są książki. Niejedna osoba mogłaby jej pozazdrościć tempa czytania i liczby lektur. Gdy odwiedziliśmy sklep, pani Katarzyna czytała książkę Suzan Minot *Wieczór*. – To mały punkt, wielkiego ruchu w nim nie ma. Czytam dużo, kiedy tylko mam wolną chwilę.

Zgłoszeniem do rubryki jest mile zaskoczona: – Dziękuję wszystkim za takie uznanie. Jest mi bardzo miło.

Marcin Szyndrowski

Pies tropiciel

W krotoszyńskiej policji pojawi się pies tropiący. Na razie na komendę trafi jeden czworonóg. Dawniej było ich nawet pięć.

Pies tresowany jest w Zakładzie Kynologii Policyjnej, w leżących ok. 30 kilometrów od Warszawy Sułkowicach. Tam mieści się jedyny w kraju ośrodek szkolenia przewodników i tresury psów służbowych policji. Szkolenie dla zwierzęcia i funkcjonariusza trwa pół roku. – Policjant wraz z psem powinien być gotowy do służ-

by w marcu – powiedział nam inspektor Wojciech Kasprowicz, komendant powiatowej policji. Pies i jego przewodnik będą wykorzystywani do służby patrolowej. – Potrzebujemy psa do wykrywania środków odurzających – mówi komendant.

Komenda jest gotowa na przyjęcie kilku psów. Postawiono tam już dla nich nowe kojce. Warto przypomnieć, że w niedawnej przeszłości służyło u nas pięć czworonogów, stopniowo jednak wykruszały się. – Jeden z policjantów opiekujących się psem przeszedł na emeryturę, drugi zginął tragicznie w wypadku samochodowym – wyjaśnia W. Kasprowicz. – Dwa psy zeszły z powodu chorób, a jeden ze względu na podeszły wiek.

Według komendanta praca z psem jest specyficzna i trudna. Jak twierdzi W. Kasprowicz, funkcjonariusza nie można do niej zmuszać. – Z niewolnika nie ma pracownika – dodaje.

(popi)



W komendzie pies będzie od marca

Podsumowanie 2011 roku

Krotosz zrobił swoje

Zarząd Klubu Sportowego *Krotosz* miniony rok może uznać za udany. Cztery sekcje sportowe należące do klubu odniosły spore sukcesy na arenie krajowej i europejskiej. Warto pokusić się o podsumowanie.

Klub nieprzerwanie od 2001 r. z determinacją realizuje główne cele statutowe, które we współczesnym sporcie są często zapomniane. Przez cały rok ubiegły *Krotosz* aktywnie propagował kulturę fizyczną wśród dzieci i młodzieży, również tej niepełnosprawnej. Uczestniczył w rywalizacji sportowej we wszystkich kategoriach w lokalnych, międzywojewódzkich, ogólnopolskich i międzynarodowych imprezach oraz w wielu rozgrywkach.

Pod skrzydłami klubu znalazły się sekcje: pływacka, lekkoatletyczna, karate i tenisa stołowego.

Pod koniec roku na VI Papieskim Biegu Pokoju bardzo dobrą formę potwierdziły: J. Piechocka (I miejsce) i E. Serafiniak (III). Tę samą pozycję ta druga zawodniczka zajęła w ostatnim biegu roku w Górze, natomiast J. Piechocka była piątą.

W sekcji pod wodzą Łukasza Wałęsiaka rosną nam prawdziwi lekkoatleci z górnej półki. We wszystkich imprezach (mistrzostwa powiatu w LA szkół średnich w Krotoszynie i Ostrowie, Bieg Sokoła, Bieg Maćka, Bieg Niepodległości) wciąż przewijają się te same nazwiska młodych sportowców, którzy dzielili się miejscami na podium.

powski, następnie Krzysztof Kasprzak, a jako trzeci przybiegli Krzysztof Skowroński. Stawkę rodzimych biegaczy zamknęli Piotr Tyczyński i Walery Maćkowiak. Na wyróżnienie zasługują jednak wszyscy zawodnicy, którzy pokazali, że biegi można uprawiać niezależnie od wieku.

Powroźnik mistrzem Europy

Wśród pływaków miniony rok należał do Konrada Powroźnika, który pod koniec roku został dwukrotnym mistrzem Europy na XV Międzynarodowym Mityngu Pływackim w Poznaniu. Mimo niepełnospraw-



Konrad Powroźnik liczy się już na pływalnich nie tylko Polski, ale i świata



Start w Rzymie to dla biegaczy KS Krotosz niezapomniane przeżycie

– Drobniejsze i większe sukcesy zawodników to ciężka praca, którą włożyć musieli oni w przygotowania. My, trenerzy, cieszymy się z każdego startu naszych zawodników. Najważniejsze jest bowiem, żeby żyć aktywnie, a sport taką możliwość daje – powiedział trener pływaków, a jednocześnie prezes zarządu *KS Krotosz*, Włodzimierz Figaj.

Młode biegaczki i biegacze

W sekcji lekkoatletycznej – pod okiem Izabeli Jelinowskiej – trenowało w sumie 16 zawodniczek. W najważniejszych startach trenerka mogła liczyć na pozycje medalowe. Z triumfów w ubiegłym roku cieszyły się: Karolina Drygas (I miejsce), Katarzyna Zajączkowska (II) i Jagoda Piechocka (III) w XV Biegu Sokoła w Kobiernie. Eliza Serafiniak była pierwsza, a Katarzyna Serafiniak i Jagoda Piechocka zajęły trzecie miejsca w XXXV Biegu Maćka w Koźminie. Dziewczęta były bardzo mocne przede wszystkim w biegach sztafetowych, gdzie albo wiodły prym, albo nieznacznie ustępowały innym ekipom.

Przed poważną karierą sportową stoją wciąż: Kamil Półtoraczyk, Krzysztof Fabisiak, Dorota Borowczyk, Kacper Pinkowski, Dominik Piwowar, Krzysztof Dymarski, Szymon Kołomyjec i Grzegorz Kliem.

Miłośnicy długich tras

Dorośli biegacze wzięli udział w 22 imprezach rangi polskiej i europejskiej, co – na miarę krotoszyńskiego klubu – jest nie lada wyczynem. Zaczęło się od zdobycia pierwszego miejsca w Mistrzostwach Polski Grubasów przez Piotra Tyczyńskiego. Potem były już półmaratony i maratony, w których nasi w większości zajmowali miejsca w pierwszej setce uczestników.

O sporym sukcesie może mówić Robert Domagała, który aż trzykrotnie mieścił się w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej 17. *Maratona di Roma*, gdzie na starcie stanęło przeszło 16 tys. zawodników. Bieg rozpoczął i kończył pod Koloseum, a jego trasa wiodła przez najbardziej znane miejsca Rzymu. Spośród zawodników *Krotosza* pierwszy na mecie był Piotr Grzem-

z 1998 r.).

W sztafecie 4 x 100 m stylem dowolnym kadrowicze pobili rekord Holendrów z 1993 r. o ponad 3 sekundy. Konrad rewelacyjnie również spisał się w wyścigach indywidualnych, zdobywając 4 złote medale: na 50 m dowolnym, 50 m delfinem, 100 m dowolnym i 100 m delfinem. Ustanowił przy tym swój 10. rekord Polski niesłyszących. Na mistrzostwach świata również odniósł spory sukces – był dwunasty.

Nic dziwnego, że starty innych pływaków z *Krotosza* nie miały takiego rozgłosu, ale i tu zanotowano wiele sukcesów na zawodach w Śremie, Kaliszu, Ostrowie czy Poznaniu. Dobre starty, uwieńczone sukcesami, zaliczyli m.in.: Ada Kaczmarek, Agata Czuk, Adam Minta, Wiktoria Mielcarek, Monika Jadczyk, Julia Dzierła, Artur Pauter, Natalia Praczyk, Agnieszka Brdys, Dobrochna Figielek, Kamil Klotzek, Miłosz Brdys i Patryk Gromski. Zawodnicy ci już niebawem mają szansę stać się dominującą siłą pływacką naszego powiatu.

li medalowe pozycje: Wiktoria Jarek (I miejsce), Anita Daniłowicz (II), Adrian Grochowiak (III), Martyna Kaj (I), Nikola Piotrkowiak Kacper (I), Dłata (III), Agnieszka Dzwoniarek (III) i Hubert Kaczmarek (I). Biorąc pod uwagę fakt, że przedział wiekowy zawodników wynosi od 7 do 16 lat, wkrótce możemy się spodziewać sporych sukcesów.

Piątym miejscem natomiast może pochwalić się Maria Kubiak w kata indywidualnym dziewcząt do lat 16, które wywalczyła na mistrzostwach Europy w Holandii. Potencjał sekcja ma więc ogromny i miejmy nadzieję, że jeszcze usłyszymy o sukcesach przedstawicieli tego sportu na arenach nie tylko krajowych.

Tenisowe rozszady

Zawodnicy *Krotosza* uczestniczyli w rozgrywkach I ligi, gdzie zajęli V miejsce, co było najwyższą pozycją w czteroletniej historii rozgrywek centralnych. Zespół wygrał 7 spotkań, 2 zremisował i 9 przegrał. Warto wspomnieć, że Tomasz Durajczyk reprezentował klub, grając w reprezentacji Polski na Akademickich Mistrzostwach Europy w Budapeszcie, a Bartosz Kwodawski brał udział w międzynarodowym turnieju w Pradze.

Niestety, z uwagi na problemy finansowe i duże koszty związane z wyjazdami na mecze zarząd klubu zrezygnował z rozgrywek centralnych i zgłosił drużynę do II ligi. Oprócz tego zawodnicy rozgrywali również mecze w IV lidze i lidze juniorów. W pierwszym przypadku zespół po rozegranych dotąd spotkaniach zajmuje I miejsce, a w drugim IX.

O sile tenisa w Krotoszynie świadczą występy takich zawodników, jak Aureliusz Reyer, Sławomir Grzelski, Stanisław Gdynia, Konrad Miazek, Maciej Lepeczyński, Wacław Wawrzyniak, Tadeusz Radajewski, Mikołaj Czubak, Sebastian Staniewski czy Jan Kominek. To oni trzymają pieczę nad rozwojem i kultywowaniem tenisa stołowego w naszym powiecie i za to należą im się wyrazy uznania.

Marcin Szyndrowski



Mariusz Kaj z córką

ności wraz z kolegami z kadry narodowej młody pływak wygrał sztafetę 4 x 50 m stylem zmiennym z czasem 2:00,13. Polacy wykreślili w ten sposób poprzedni rekord starego kontynentu Szwedów (2:08,28

Potencjał karateków

Silnie zaznaczyli się także młodzi karatecy trenowani przez Mariusza Kaja i Dariana Paszka. Podczas prestiżowej imprezy *Enocda Cup* w Przechmierowie wielokrotnie zaję-

Wstęp do szkółki Reissa

Klub Sportowy Akademia Reissa ogłasza nabór na rok 2012 w Krotoszynie i Koźminie. Szkółka to nie tylko sportowa rywalizacja, ale również edukacja.

Przez półtora roku Akademia Reissa stała się największą kuźnią piłkarskich talentów w Polsce, skupiając obecnie około 1.500 zawodników w 27 miejscowościach, głównie na terenie Wielkopolski, województwa lubuskiego i lubelskiego. Została stworzona dla młodych miłośników futbolu (chłopców i dziewczynek) w wieku 4 – 11 lat. To także pierwsza szkółka w Polsce, która zaczyna szkolenie dzieci od czwartego roku życia. – *Naboru u nas mają charakter ciągły, jednak przez okres ferii będziemy prowadzili specjalne treningi otwarte i pokazowe dla wszystkich chętnych chłopców i dziewczynek w wieku 4 – 11 lat* – informuje Piotr Matecki, prezes zarządu klubu.

Jednym z podstawowych założeń Akademii Reissa jest edukacja przez sport, czyli dbanie o wszechstronny rozwój młodych zawodników poprzez kontrolę wyników w nauce, przekazywanie podstawowej wiedzy

teoretycznej o futbolu oraz promowanie zdrowego stylu życia. Co ważne, szkółka nie prowadzi selekcji. Różna dynamika rozwoju fizycznego dzieci sprawia, że osoba, która nie jest wybitnie zdolna, na przestrzeni kilku lat może poczynić największe postępy. – *Chcemy każdemu dziecku pomagać i wychować je, jeśli nie na superpiłkarza, to na osobę, która będzie wysportowana i będzie dbała o zdrowie. Sieć szkółek sprawia, że jako jedyni w Polsce mogliśmy zorganizować własny system rozgrywek, na który mamy wpływ, dzięki czemu każdy zawodnik rozgrywa mecze oraz bierze udział w turniejach i lidze Akademii. Ponadto regularnie jeździmy na obozy, organizując dzieciom sportowe wakacje* – mówi Piotr Reiss.

Zapisy są prowadzone pod numerem telefonu 502 741 749 bądź przez stronę internetową www.akademiareissa.pl.

(szyn)

Ferie z bilardem zakończone

20 lutego w Zdunach odbył się turniej bilardowy pod nazwą **Ferie z bilardem**. W turnieju wzięło udział dwudziestu trzech zawodników z Baszkowa i Zdun.

Uczestnicy turnieju zostali podzieleni na trzy grupy: pupile, juniorki i juniorzy. Turniej rozgrywano w odmianę 9 bil do dwóch wygranych partii systemem 2 KO. Turniej odbywał się pod czujnym okiem trzech sędziów: Grzegorza Kryga, Ilony i Pawła Galei. W grupie juniorów nie było niespodzianek. Zwyciężył Kamil Szymanowski, a drugie miejsce zajął Karol Wiatrak.

Natomiast w pupiłach i juniorkach doszło do kilku sensacyjnych roz-

strzygnięć. W juniorkach zwyciężyła Monika Marszałek z Baszkowa, pokonując w finale Weronikę Karwik. Natomiast w grupie pupili w meczach półfinałowych Dominik Piszczek i Kamila Widera pokonali Szymona Młynarczyka i Krzysztofa Bałę 2:1. Zwycięzcą został Dominik Piszczek z IV klasy.

Na zakończenie każdy z uczestników otrzymał dyplom, a zwycięzcy medale.

(szyn)

Wygrana Impulsu

Wysokim zwycięstwem naszych zawodników zakończył się rozegrany w Zdunach mecz ligi okręgowej tenisa stołowego. Zespół **Impulsu** Zduny pokonał **Zaki** Taczanów w stosunku punktowym 10:4. Po pierwszej serii i deblach **Impuls** prowadził 6:0. Naj-

więcej punktów dla gospodarzy, bo aż trzy, zdobył tym razem Szymon Szkudłapski. Po dwa i pół zaliczyli Piotr Szyja i Piotr Brylewski. Półtora punktu wywalczył Piotr Matyba, a pół punktu dał swojej drużynie debiutujący w lidze Wiktor Malec. (szyn)

Medale braci Filipczaków

18 lutego w Białogardzie odbył się Puchar Polski Seniorów w zapasach. Zawody te były jednocześnie piątym już memoriałem poświęconym pamięci Marcina Jureckiego, znanego i cenionego zapaśnika, m.in. wielokrotnego medalisty mistrzostw kraju i uczestnika Igrzysk Olimpijskich w Sydney (2000 r.), który zmarł w 2008 roku.

Podczas Pucharu Polski Seniorów w zapasach szranki w stylu wolnym stanęło 107 zawodników z 28 klubów. Stawkę uzupełniły zaproszone

drużyny z Niemiec, Kaliningradu i Słowacji.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył WKS **Grunwald** Poznań, wyprzedzając AKS Białogard i drużynę z niemieckiego Luckenwalde. Dla nas istotny jest jednak fakt, że dwa medale zdobyli zapaśnicy z **Ceramika**. Dariusz Filipczak wywalczył srebro w kat. 120 kg, a jego młodszy brat Adam – brąz w kat. 96 kg. Czwarte miejsce w kat. 55 kg zajął Adam Słowiński.

(szyn)

Kobylińska spartakiada zimowa

12 lutego w hali środowiskowo-sportowej w Kobylinie odbyła się Zimowa Spartakiada LZS mieszkańców wsi powiatu krotoszyńskiego. Do Kobylina przyjechały reprezentacje czterech gmin: Krotoszyna, Koźmina, Rozdrażewa i Kobylina.

Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał burmistrz Kobylina, który przywitał wszystkich gości i życzył rywalizacji w duchu fair-play oraz dobrej zabawy.

Pierwszą konkurencją była piłka nożna. W pierwszym meczu spotkały się reprezentacje gospodarzy i gości z Krotoszyna. Mecz zakończył się wynikiem 0:0, a w rzutach karnych Kobylin wygrał 4:3. W finale przeciwnikiem Kobylina była drużyna z Koźmina. Po raz kolejny górą byli kobylinianie, zwyciężając 1:0. Dzięki temu ekipa Kobylina w składzie: Kamil Jagodziński, Mateusz Ciółko, Jakub Szląkowski, Radosław Wicherek, Hubert Kowalski, Maciej Dyba, Patryk Błaszowski, Bartłomiej Knuła i Jakub Szymanowski zostali zwycięzcami piłkarskich zmagania.

Następnie licznie zebrana publiczność mogła oglądać wielobój rekreacyjny, składający się z trzech dyscyplin: rzut do kosza, strzelanie z wiatrówki i rzut lotką. Ostatnią konkuren-



Zwycięska drużyna z Kobylina

cją spartakiady było przeciąganie liny, gdzie bezkonkurencyjni byli zawodnicy z Rozdrażewa.

Najlepsza w turnieju okazała się reprezentacja Kobylina, która zdobyła aż 89 pkt. Drugie miejsce przypadło reprezentacji z Krotoszyna (82 pkt.), trzecie ekipie z Rozdrażewa (81 pkt.). Tuż za podium znalazł się Koźmin z 78 pkt.

W trakcie zawodów, uchwałą Rady Wojewódzkiej LZS w Poznaniu,

odznaką za *Za Zasługi w Rozwój LZS Województwa Wielkopolskiego* odznaczony został Jacek Więcek, dyrektor firmy świecowej *Bolsius* w Zalesiu Małym. Złote Honorowe Odznaki LZS otrzymali natomiast: Mateusz Kandzieski i Zenon Klemens, a Brązowymi Honorowymi Odznakami LZS wyróżniono: Tomasza Kusia, Patryka Sworę, Krzysztofa Sworę, Adriana Małeckiego i Dawida Robaszyńskiego. (szyn)

Najważniejsze to się nie poddawać

Rozmowa z **Dominikiem Chmielem** – zawodowym fighterem MMA z koźmińskiego klubu „Pretorian”.

Wygrałeś ostatnio swoją drugą zawodową walkę w formule MMA (Mieszane Style Walki – przyp. red.), w Bydgoszczy, podczas gali *Extreme*. Jakie wrażenia?

– Do każdej walki podchodzę na pełnych obrotach. Tym razem było podobnie. Rywal też chciał wygrać, ale byłem lepszy i bardziej cierpliwy. Udało mi się go zaskoczyć i porządnie poobijać. Wygrałem przed czasem i cieszę się, że mam na koncie kolejną wygraną walkę.

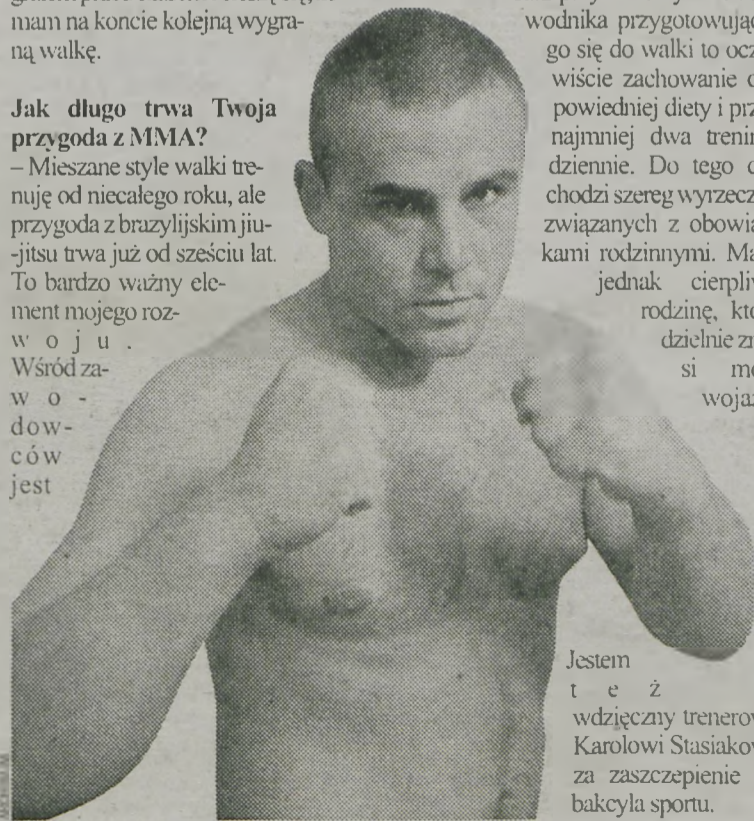
Jak długo trwa Twoja przygoda z MMA?

– Mieszane style walki trenuję od niecałego roku, ale przygoda z brazylijskim jiu-jitsu trwa już od sześciu lat. To bardzo ważny element mojego rozwoju. Wśród zawodców jest

wielu fighterów specjalizujących się w konkretnych dziedzinach. Są typowi bokserzy, karatecy czy zapaśnicy. Ja jestem przedstawicielem jiu-jitsu i dobrze na tym wychodzę. Wciąż pracuję nad elementami innych sportów walki i czuję, że się rozwijam.

Jak wygląda przykładowy dzień życia fightera?

– Taki przykładowy dzień zawodnika przygotowującego się do walki to oczywiście zachowanie odpowiedniej diety i przynajmniej dwa treningi dziennie. Do tego dochodzi szereg wyzrzeń związanych z obowiązkami rodzinnymi. Mam jednak cierpliwą rodzinę, która dzielnie znosi moje wojaże.



Jestem też wdzięczny trenerowi, Karolowi Stasiakowi, za zaszczerpiecie mi bakcyła sportu.

Dominik Chmiel

ur. 2 czerwca 1985 r. Na co dzień żołnierz zawodowy w jednostce w Jarocinie. Żonaty. Mieszka w Koźminie. Trenuje MMA i jiu-jitsu w koźmińskim KS *Pretorian*. Bilans jego walk w formule MMA to 2-0-0.

Najlepsza i najgorsza walka?

– Jest ich sporo. W MMA było zdecydowanie dobre walki, ponieważ je wygrałem. Jeśli chodzi o jiu-jitsu, zdarzały się porażki. Zawsze starałem się jednak na chłodno je oceniać i wyciągać wnioski przed kolejnymi walkami.

Jakie są Twoje cele na najbliższy czas?

– Moim celem jest teraz odpowiednie przygotowanie się do kolejnej walki MMA, która odbędzie się w marcu w Pleszewie. W tym sporcie jest tak, że im częściej się wygrywa, tym szybciej można dostać szansę walczenia z kimś uznanym na świecie, a stamtąd już droga do walk prestiżowych o największe laury, co – nie ukrywam – jest moim celem.

Czego życzyłbyś sportowcom, którzy chcą do czegoś dojść?

– Wyrwałości i dążenia do założonych celów. Przede wszystkim jednak nie należy się poddawać, tylko trzeba wyciągać odpowiednie wnioski na przyszłość.

Rozmawiał Marcin Szyndrowski

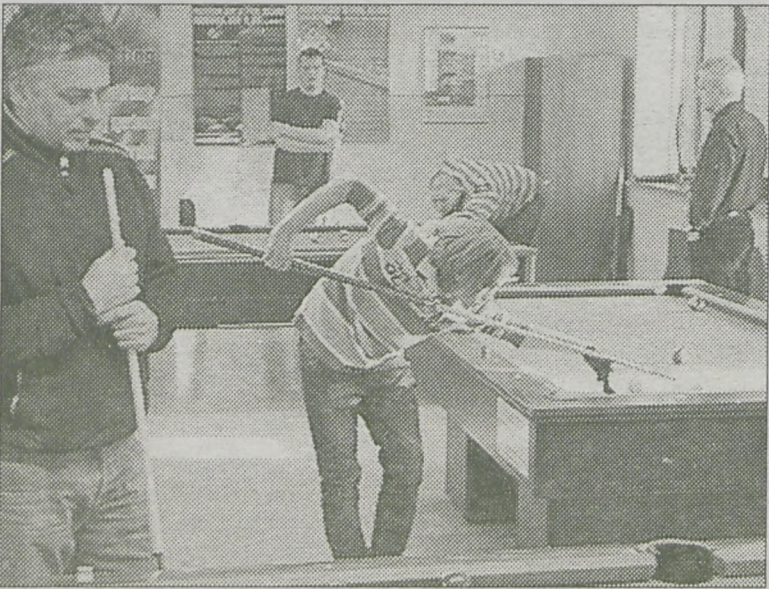
Bilardziści na start

W minionym tygodniu w centrum bilardowym przy Zespole Szkół w Zdunach rozegrano turniej *Bilard Sport Amator Challenge 2012*. Organizatorem i gospodarzem zawodów był Uczniowski Klub Sportowy *Bila*.

W rywalizacji wzięło udział 27 bilardzistów-amatorów z Krotoszyna, Ostrowa Wlkp., Pępowa, Wrocławia i Zdun. Najwięcej emocji dostarczyły widzom półfinały, gdzie przy stołach

bilardowych spotkali się wrocławianie, Krzysztof Gołąb i Jakub Kucharski, z zawodnikiem z Ostrowa Wlkp., Patrykiem Kubickim, i Karolem Wiatrakiem ze Zdun. W obu przypadkach wygrali wrocławianie. P. Kubicki zajął trzecie miejsce.

Turniej był pierwszym z cyklu. Kolejny odbędzie się 25 lutego. Zwycięzcy całych zawodów wystąpią na mistrzostwach Polski amatorów. *(szyn)*



W rywalizacji wzięło udział 27 osób

Siatkarze z Kołłątaja

W minioną środę w sali sportowej I LO im. Hugona Kołłątaja w Krotoszynie rozegrano turniej siatkówki. Był to półfinał rejonu kaliskiego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W zawodach rywalizowały trzy drużyny: ZSBE Ostrowo Wlkp., II LO Kalisz i reprezentacja *Kołłątaja*. Bez-

apelacyjne zwycięstwo odnieśli siatkarze z Krotoszyna, prowadzeni przez Waldemara Wandelewskiego. Pokonali swoich rywali w obu meczach po 2:0 i awansowali do finału rejonowego. Drugie miejsce zajęli ostrowianie, a trzecie licealiści z Kalisza.

(szyn)

Finał nie dla koźminianek

W dniach 17 – 19 lutego drużyna juniorska piłkarek ręcznych **MUKS Koźmin Wlkp.** wzięła udział w półfinale mistrzostw Polski.

Zawody rozegrano w Płocku – w hali, z której do października 2010 r. korzystali obecni mistrzowie Polski, czyli szczypiornicy *Orlenu Wisły Płock*. Oprócz koźminianek w turnieju wystąpiły szczypiorniczki AZS *Jutrzenka Płock* (gospodarz imprezy), MTS *Kwidzyn* oraz MKS *Piotrków*

Piotrków Trybunalski. Reprezentantki Koźmina Wlkp. w pierwszym dniu uległy *Jutrzence* 19:38, w drugim przegrały z *MTS Kwidzyn* 25:34, natomiast w ostatnim pokonały *Piotrkówkę* 23:22, ostatecznie zajmując trzecie miejsce.

Awans do finału uzyskiwały tylko dwa najlepsze zespoły turnieju, tak więc podopieczne Adama Kuzy zakończyły udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski na półfinale, zajmując w klasyfikacji końcowej 9. miejsce w kraju. *(szyn)*

Sportowe zmagania podstawówek

W ramach III Zimowej Spartakiady Szkół Podstawowych rywalizowało ze sobą w połowie lutego ponad stu uczniów z sześciu placówek. Po licznych konkurencjach najlepszą okazała się SP nr 1 z Koźmina Wlkp.

Zawody, w których uczestniczyły reprezentacje *podstawówek* z gminy Koźmin Wlkp., zostały przeprowadzone w następujących konkurencjach: warcaby, tenis stołowy, rzut piłką lekarską, skakanka, kręgle, strzał na bramkę od unihokeja, sztafeta.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła reprezentacja SP nr 1, kolejne były: SP Borzęcice, SP nr 3 Koźmin, SP Mokronos, SP Borzęciczki, SP Stara Obra.

Najlepsi zostali nagrodzeni medalami, a wszystkie szkoły otrzymały pamiątkowe puchary. Spartakiadą została zorganizowana przez Gminny Ośrodek Sportu przy pomocy SP nr 1 oraz Szkolnego Związku Sportowego.

(szyn)



Forma piłkarzy „Astry” wciąż wzrasta

Eksperymenty w Astrze

Już niedługo na boiska wybiegną piłkarze okręgowej *Astry Krotoszyn*. Kolejne sparingi udowadniają, że zespół *Halaburdy* ma aspiracje do walki o awans. Wszystko jednak skorygują pierwsze wiosenne mecze.

Przygotowania *Astry* do wiosny powoli dobiegają końca. Rośnie forma piłkarzy. Ostatnio *Astra* pokonała w spotkaniu sparingowym *Koronę Piaski* 1:0. Zwycięskiego gola zdobył Marcin Ciesielski, który zakończył akcję Karola Krystika.

W tym meczu Patryk Halaburda wprowadził kilka eksperymentów w ustawieniu drużyny. – *Chciałem zobaczyć, jak w roli defensywnego po-*

*mocnika spisie się Tobiasz Baran, ponieważ na pozycji stopera widzę Darka Hylewicza. Jestem bardzo zadowolony z gry Tobiasza i powiedziałem członkom zarządu, że chcę mieć obu braci w zespole – tłumaczy szkoleniowiec. Halaburda chciał także przywrócić się Adamowi Szychowi w roli prawego pomocnika. – Tutaj również byłem mile zaskoczony. Adam, szczególnie w defensywie, wywiązywał się ze swoich zadań bardzo dobrze i obecnie jest to chyba dla niego najbardziej optymalna pozycja. Mamy jeszcze przed sobą kilka gier kontrolnych, w których niektórzy piłkarze muszą mnie do siebie przekonać – mówi trener *Astry*.*

Aktualnie zawodnicy *Astry* wciąż trenują zarówno w sali, jak i na powietrzu. Mają zaplanowane kolejne

spotkania sparingowe. – *U mnie nigdy nie było i nie będzie pojęcia podstawowej jedenastki. Chłopaki też wiedzą o tym, że skład ustalają w tygodniu poprzedzającym każdy mecz w oparciu o aktualną dyspozycję poszczególnych zawodników i oczywiście biorąc pod uwagę założenia taktyczne na kolejne spotkanie. Jeżeli chodzi o szansę na awans, to dopóki piłka w grze, to wszystko jest możliwe. Do lidera mamy osiem punktów, a do miejsca barażowego sześć oczek straty. Jest to i dużo, i mało. Bardzo ważny będzie pierwszy mecz w Kępnie, aczkolwiek jestem zdania, że o awansie zdecydują mecze z teoretycznie słabszymi rywalami, w których nie możemy pozwolić sobie na stratę punktów – zakończył szkoleniowiec.*

(szyn)

Biadki

Błękitni pracują nad wytrzymałością i koordynacją



„Błękitni” pracują nad siłą pod okiem M. Paczkowa

Przygotowania do drugiej rundy sezonu 2011/12 trwają. **Biadkowski beniaminek klasy A** pracuje nad siłą i koordynacją.

Treningi *Błękitnych* Biadki odbywają się w każdą sobotę o 17.00 w sali przy ulicy Młyńskiej w Krotoszynie oraz dodatkowo w każdy wtorek o 19.00 w sali Towarzystwa Atletycznego *Rozum*, gdzie zawodnicy pracują nad si-

łą i koordynacją pod okiem trenera sumoków, Marka Paczkowa.

Podopieczni Pawła Krawca rozegrali niedawno mecze kontrolne. Pierwszy, ze Zdunami, został odwołany z powodu niesprzyjającej pogody.

W kolejnych sparingach, z *Baryczą Miliczi* *Gromem* *Czeluścin*, trener testował piłkarzy przede wszystkim pod kątem wytrzymałościowym i taktycznym. – *Większość zawodników mojego zespołu to bardzo młodzi ludzie, którym brak jeszcze ogrania. W niektórych meczach ligowych w składzie było aż ośmiu młodzieżowców! Mam nadzieję, że treningi i mecze przyczynią się do zniwelowania naszej znozy, którą jest brak skuteczności – mówi P. Krawiec.*

Szkoleniowiec narzeka na frekwencję na treningach. – *Ze względu na studia trzech zawodników z podstawowego składu (Bartłomiej Wosiek, Michał Paczków, Jakub Kupezyk) oraz pracę poza Krotoszynem niektórych chłopaków, nie zawsze możemy być w pełnej obsadzie na treningach. Dlatego też mamy zajęcia w weekendy, kiedy przychodzi 12 do 14 zawodników.*

Jak zapewnił Krawiec, nie zmienia się nastawienie zespołu przed rundą wiosenną. Szkoleniowiec wierzy, że zespół będzie teraz bardziej dojrzały i wykorzysta swój ogromny potencjał, którego nie udało mu się rozwinąć w poprzedniej rundzie. *(szyn)*

Remisy Piasta

Dwa remisy zanotowała na swoim koncie ekipa Piasta Kobylin w kolejnym tygodniu okresu przygotowawczego do rundy wiosennej piłkarskich rozgrywek. Tego typu spotkania mają zapewnić ekipie Marcina Kałuży dobrą grę w zbliżającym się sezonie.

18 lutego piłkarze Piasta rozegrali mecz sparingowy z Prochowiczanką Prochowice, która występuje w III lidze, w grupie dolnośląsko-lubuskiej. Mecz rozegrano na sztucznej płycie przy ulicy Grabskiego w Legnicy. Miał dwa oblicza – w pierwszej połowie przeważającym zespołem byli gospodarze, którzy zdobyli bramkę i do przerwy prowadzili 1:0. Po przerwie zawodnicy Piasta doprowadzili do remisu. Piast wystąpił bez kilku podstawowych zawodników. Jedyną bramkę dla naszej drużyny strzelił Michał Rejek po podaniu Mateusza Sobczaka.



Kuba Pospiech, jeden z filarów drużyny

Kolejny sparing kobylinianie rozegrali 22 lutego. Tym razem przeciwnikiem była drużyna Ostrovii 1909 Ostrów Wlkp., która aspiruje do gry w III lidze, gdyż jest wiceliderką IV ligi grupy południowej. Mecz stał na dobrym poziomie. W drużynie Piasta zabrakło Borowczyka i Kaźmierczaka, którzy są na obozie zimowym ze studentami leszczyńskiego Instytutu Wychowania Fizycznego, oraz bez Adama Kurzawy, który studiuje w Poznaniu. Drużyna z Ostrowa w każdej połowie meczu wystawiła inną jedenastkę. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. – Piłkarze walczą do końca. Ich forma cały czas wzrasta, co napawa optymizmem przed meczami ligowymi. Myślę, że będzie dobrze i okres przygotowawczy zapoczątkuje wiosną – podkreśla trener Kałuża.

(szyn)

Pokonaj siebie, a staniesz się niezwyciężony

Rozmowa z trenerem karateków „Shodana Zduny”, Jarosławem Adamskim.

Jak ocenia Pan występy podopiecznych w 2011 roku?

– Rok 2011 był kolejnym bardzo udanym rokiem pod względem sportowym. Medale mistrzostw świata, Euro-

py i Polski same wystawiają notę naszemu klubowi

Jacy zawodnicy aktualnie trenują i czy mają przed sobą sportową przyszłość?

– Członkami Shodana są dzieci od 6 lat, do seniorów i weteranów + 35 lat. Po prostu każdy chętny, bez względu na sprawność i wiek. Są też dzieci, które poprzez trening korygują deficyty rozwojowe. Jak widać i sportowcy z najwyższej półki, i ci mniej sprawni ruchowo i to jest najpiękniejsze, bo karate jest dla wszystkich.

W mojej ocenie karate w Zdunach ma wielką przyszłość, bo jednym pozwala się rozwijać i usprawniać, a innym zdobywać sukcesy. Dla każdego jednak jest ogromną lekcją wychowania i pokory. Poprzez naukę walki uczymy się doceniać człowieczeństwo.

Jakie najmiłsze i najgorsze chwile zdarzyły się w minionym roku?

– Najmiłszych było wiele, choćby Mazurek Dąbrowskiego grany dla moich dziewczyn na ME czy ogromny uśmiech i radość najmłodszych 6-, 7-latków tak dumnych ze swych osiągnięć. Nie zapominam również moich

wrażeń na podium MŚ we Włoszech. Tych złych nie chcę pamiętać, lepiej żyć pozytywnymi doświadczeniami i nimi się dzielić. Po prostu trzeba je pokonywać z uporem i uśmiechem.

Cele na najbliższą przyszłość?

– Praca i pokorna praca. A tak poważnie, Mistrzostwa Europy Seniorów w maju w szkockim Glasgow. Mistrzostwa Świata Dzieci i Juniorów w Nowym Sadzie – październik, dziesiąta edycja Zduny Cup czy też 10-cio lecie klubu. Kilku podopiecznych przystąpi również do egzaminu na czarny pas – to koniec pewnej drogi i początek następnej.

Zawodnicy którzy mogą zejść wysoko w karate?

– To trudne dla mnie pytanie. Mam przyjemność nauczania wielu dobrych karateków, często o nich można przeczytać na łamach gazet. Nie chcę pominąć nikogo. Każdy pisze swą historię pracą i sukcesami, a w Shodanie jest bogactwo takiej młodzieży.

Czy chętnie osoby mogą nadal się zgłaszać do klubu?

– Trenować może każdy. Ja rozpoczą-



łem treningi w wieku 17 lat. Zależy, co się chce osiągnąć. Uczę dzieci z ADHD, skoliozami i innymi dysfunkcjami i radzą sobie świetnie. Są też dzieciaczki bardzo sprawne. Karate nie ogranicza nikogo. Zapraszam na zajęcia Shodana do zdunowskiej szkoły w poniedziałki, środy i czwartki. Na dzień dobry potrzeba zapału i chęci, a strój na w-f wystarczy. Każdy jest mile widziany – może to Mały Mistrz bądź Wielki Człowiek.

Jakie ma Pan przesłanie dla Czytelników?

– Codziennie, otwierając laptopa, czytam taką maksymę: *Kto pokona wroga, jest silny. Kto pokona samego siebie, jest niezwyciężony.*

Rozmawiał
Marcin Sztyndrowski

REKLAMA

HOTEL
Pod Szyszakami
ZAPRASZA NA
DZIEŃ KOBIET
8 MARCA 2012 r.
początek o godz. 19.00
ATRAKCJA WIECZORU
WYSTĘP DUETU „ROMANTICUS”!

PONADTO:
znakomita zabawa przy świetnej muzyce
bufet szwedzki i bufet kawowy z deserami
Wstęp 85 zł/osoba
REZERWACJA STOLIKÓW: tel. 62 722 70 00

HOTEL
Pod Szyszakami
ZAPRASZA NA
ŚWIĘTO GOŁONKI
W formie bufetu szwedzkiego
17 marca 2012 r. w godz. 18.00-24.00
18 marca 2012 r. w godz. 13.00-18.00
Do dyspozycji gości:

Dania Zimne Galaty „zimne nóżki” Sałatka a’la prosiaczek Sałatka jarzynowa z gołonką Ogórki kiszone Buraczki z chrzanem Chrzan Musztarda	Dania Gorące Kapuśniak wielkopolski na golonce w kociołku Golonka po staropolsku Golonka duszona w piwie Golonka na winie ze śliwkami Golonka po cygańsku Pikantna golonka farmera Kopytka Kiszona kapusta zasmażana
--	---

Bufet Kawowy Wstęp 65 zł od osoby
ZADZWOŃ I ZAREZERWUJ STOLIK
tel. 62 722 70 00



Kto chce się podobać wszystkim, ten nie powinien pracować w gazecie,
lecz grać w orkiestrze

Jacek Kuroń



OSIEDLE ROBIŃSKICH
KROTOSZYN



NOWE MIESZKANIA

OFERUJEMY PAŃSTWU:

- * KOMFORTOWE MIESZKANIA 2 I 3 POKOJOWE, POŁOŻONE BLISKO TERENÓW ZIELONYCH,
- * PIĘKNE WIDOKI NA PANORAMĘ MIASTA I POBLISKIE STAWY
- * 10 MINUT SPACEREM DO CENTRUM

MIESZKANIE A3/I



MIESZKANIE B3/IV



BIURO BUDOWY: OS. ROBIŃSKICH KROTOSZYN,
CZYNNE WTOREK I PIĄTEK OD 10.00 DO 13.00
KONTAKT: ŁUKASZ NOWAK 690 009 999, PON.-PT. OD 9.00 DO 17.00
ADRES SIEDZIBY: JPM DOM S.C., UL. DOLNA 9, 63-000 ŚRODA WLKP
TEL. 61 285 03 87



www.jpmdom.pl

biuro@jpmdom.pl

REJESTRACJA POJAZDÓW OD „A” DO „Z”

Urząd Celny – akcyza
tłumaczenie przysięgłe

Urząd Skarbowy
– VAT-25, VAT-23, PCC-I

Wydział Komunikacji

Możliwość dojazdu
do Klienta

KONTAKT:

602 315 971
604 534 458

REJESTRACJA POJAZDÓW

POŻYCZKI

dla osób bez zdolności
kredytowych,
także dla osób
ze złą historią w BIK

Do 10 000 zł na 48 m-cy

tel. 62 738 18 04
ul. Wrocławska 42, Ostrów

www.dobrekredyty.broomer.pl



DELL Inspiron 15

Sprawnie wykonuje codzienne zadania dzięki doskonale wyposażonemu i ekonomicznemu notebookowi Inspiron 15. Uzyskuje łatwy dostęp do wszystkiego, co dla Ciebie ważne i kontaktuje się ze znajomymi i rodziną, dzieląc się wyjątkowymi chwilami.

procesor Intel Celeron B710 (1.6 GHz) | LCD 15,6"
RAM 4 GB | HDD 500 GB | HDMI | no OS



rata:
53,50
cena
1399,-

Dostępny również: z 6 GB RAM:
1449 zł; z 8 GB RAM: 1499 zł

**+ TOTALNY
PAKIET
BEZPIECZEŃSTWA**

Komputronik

Krotoszyn, ul. Benicka 2a, tel. 62 725 72 06
krotoszyn@komputronik.pl

U nas
ksero A4 kolor
dow. 20 egz
0,75
zł/szt.
LUMEN PRESS. ul. Sienkiewicza 2a
tel. 62 722 71 42

Nowe mieszkania na sprzedaż

ZK Teomina S.A. Krotoszyn, ul. Ceglarska 1, tel. 602 380 510

125 000 zł* mieszkanie 36 m²

* Podana kwota jest ceną brutto

189 000 zł* mieszkanie 56 m²

* Podana kwota jest ceną brutto

236 000 zł* mieszkanie 70 m²

* Podana kwota jest ceną brutto



Budynek znajduje się na wydzielonej działce 1430 m².
Jest zlokalizowany niedaleko centrum, w pobliżu m.in. apteka,
przedszkole, sklep spożywczy i basen.

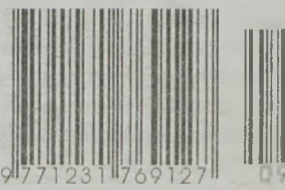
W cenie zapewniamy panele, płytki do kuchni, łazienki i korytarza, telewizor LCD 30",
kuchenkę elektryczną, zmywarkę, pralkę, umywalkę, kabinę prysznicową oraz sedes.
Korzystne warunki zakupu: spłata w ratach do końca 2012 r. (lub kredyt) przy wpłacie
25% kwoty do końca lutego 2012 r.
Jeżeli wpłata całości nastąpi do 30.06.2012 r., to udzielamy 3% upustu od całości.

RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK LOKALNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU SOLIDARNOŚCI. Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelny: Sebastian Pośpiech. Wydawca: Lumino Press, 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Druk: Norpol-Press (Wrocław). Tel. 62 725 33 54, 62 722 71 42, faks 62 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzecz.krotoszynska.pl, reklama@rzecz.krotoszynska.pl. Konto: 67 8410 0003 2001 0003 8625 0001. Nakład: 5000 egz. Tygodnik zrzeszony w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych w Warszawie.

Jednoaktówka w dwudziestu czterech odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespołowy, reżyseria: Sebastian Pośpiech. Obsada: Romana Hyszko, Agnieszka Marcinak, Marcin Szymonowski. Fotodekoracje: Paweł Płócienniczak. Suflerka: Beata Polańska-Wiatr. Artysty występujący gościnnie: Artur Deckert, Radosław Korzecki, Dominika Krotoska, Mariusz Marzyński, Sławomir Palasz, Maria Polak, Jan Rosik, Anna Szulc, Ferdynand Woźny. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania nadesłanych tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły, niektóre nieco skracamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników kochamy... i zapraszamy w nasze niskie progi od 8.00 do 16.30, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że tamie nas Artur Paterek.



Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych



9 771 231 769 127 09